Czytelnia czasopism w Białymstoku

Depesze gratulacyjne St. Kani i H. Jabłońskiego do F. Mitterranda

I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania wystosował do Francoisa Mitterranda w związku z jego wyborem na prezydenta Francji depeszę następującej treści: „Proszę Pana o przyjęcie serdecznych gratulacji i najlepszych życzeń w związku z wyborem na najwyższą godność we Francji.

Wielką, znamienną wymowę ma fakt, że pierwszy raz w historii w powszechnych wyborach na stanowisko prezydenta Republiki Francuskiej wybrany został reprezentant lewicy.

Pragnę podkreślić, że Polska przywiązuje i przywiązywać będzie nadal wielką wagę do stałego, wszechstronnego rozwoju tradycyjnie przyjaznej współpracy polsko-francuskiej we wszystkich dziedzinach. Stanowi ona trwały element wzajemnych stosunków, posiada tak ważne znaczenie również dla stabilności i bezpieczeństwa w Europie, kształtowania pozytywnego klimatu w stosunkach międzynarodowych oraz rozwoju dialogu Wschód — Zachód.

Wyrażając przekonanie o zbieżnym z naszym pragnieniu zaprzyjaźnionej Francji działania w tym kierunku, proszę przyjąć, Panie Prezydencie, szczere życzenia pomyślności dla narodu francuskiego i dla Pana osobiście.

☆

W związku z wyborem Francoisa Mitterranda na prezydenta Francji, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował do niego depeszę następującej treści:

„Naród francuski powierzył Panu najwyższą godność prezydenta Republiki Francuskiej — państwa zaprzyjaźnionego z Polską, powiązanego z nią bogatymi tradycjami i wysokim poziomem wzajemnej współpracy.

W związku z tym doniosłym wydarzeniem proszę przyjąć, Panie Prezydencie, serdeczne gratulacje wraz z życzeniami wielu sukcesów w zaszczytnej służbie dalszemu rozwojowi Francji i pomyślności Francuzów."

Porażka SPD w Berlinie Zach.

BERLIN ZACHODNI (PAP) — W niedzielę odbyły się w Berlinie Zachodnim wybory nadzwyczajne do Izby Deputowanych. Według wstępnych wyników wybory wygrała Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU). W nowym 133-osobowym parlamencie CDU dysponować będzie 65 mandatami (poprzednio 69).

Przewodniczący CDU Richard von Weizsaecker — po zapoznaniu się z wynikami wyborów — oświadczył w wywiadzie telewizyjnym, że pragnie zaprosić socjaldemokratów i wolnych demokratów do rozmów na temat sformowania nowego rządu. Jednak, zgodnie z wcześniejszymi wypowiedziami Joachima Vogla (SPD) i przewodniczącego zachodnioberlińskiej FDP Juergena Kunze obie partie odmówiły utworzenia rządu w koalicji z CDU.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 95 (9352) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 12 maja 1981 r. Nakład: 144.451 A Cena 1 zł

Plenum WK SD w Białymstoku

Wcielanie w życie uchwały XII Kongresu SD

Zadaniom instancji i członków Stronnictwa Demokratycznego, wynikającym z uchwały i dokumentów XII Kongresu SD, poświęcone były 11 bm. obrady Wojewódzkiego Komitetu SD w **Białymstoku.** Uczestniczyli w nich przewodniczący CK SD — prof. dr **Edward Kowalczyk,** zastępca przewodniczącego CK SD — inż. **Józef Eljasiewicz,** I sekretarz KW PZPR — **Stefan Zawodziński** i prezes WK ZSL — **Stanisław Mieńkowski.**

Referat programowy wygłosił przewodniczący WK SD — **Zygmunt Kummer,** podkreślając, że w dokumentach XII Kongresu zawarty jest stosunek polityczny Stronnictwa do doskonalenia naszego państwa, jego naczelnych organów władzy i administracji, praworządności i niezbędnej jawności życia politycznego. W pełni ukazane też zostało miejsce inteligencji w życiu politycznym i społecznym. Kongres określił rolę sfery usług, polityki społecznej, nauki, oświaty, ochrony zdrowia, kultury, ochrony środowiska, a także zaprezentował koncepcje rekonstrukcji drobnej wytwórczości i wykorzystania potencjału rzemiosła.

Obecnie wojewódzka organizacja Stronnictwa podejmuje szeroką popularyzację uchwał kongresowych. Istnieje konieczność zajmowania stanowiska politycznego przez wszystkie instancje SD w zmieniającej się sytuacji politycznej kraju i województwa.

Jeszcze w br. podjęte zostanie wspólne szkolenie, razem z członkami PZPR i ZSL, mające na celu szersze zapoznanie z problematyką działalności Stronnictwa.

W ożywionej dyskusji wiele uwagi poświęcono konsekwentnej realizacji zasad współdziałania partii i stronnictw politycznych na wszystkich szczeblach. Krytycznie oceniono działalność WK FJN. Postulowano rozwiązanie Komisji Kontroli Społecznej, które nie przejawiały efektywnej działalności. Negatywnie oceniono fakty „personalnej karuzeli", wyrażające się w przesuwaniu ludzi, którzy stracili zaufanie na równie eksponowane stanowiska.

Z troską mówiono o kłopotach rzemiosła i do tej pory nie rozwiązanych problemach surowcowych. W licznych wypowiedziach podejmowane były zagadnienia gospodarki żywnościowej i zwiększenia usług rzemiosła na rzecz rolnictwa.

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Kongres tłumaczy

▲ *WARSZAWA — W Warszawie kontynuuje obrady IX światowy kongres Międzynarodowej Federacji Tłumaczy (FIT). Bierze w nich udział ponad 300 przedstawicieli 20 krajów. Trwają obrady w sekcjach. Omawiane są m. in. problemy związane z kształceniem tłumaczy i specjalistów w dziedzinie terminologii, a także z warsztatem tłumacza. Posiedzenie jednej z sekcji poświęcone zostało historii i teorii przekładu.*

Wiosenna sesja NATO

▲ *BRUKSELA — W poniedziałek rozpoczęła się w Brukseli trzydniowa seria posiedzeń organów wojskowych NATO, w której uczestniczą ministrowie obrony i dowódcy sztabów generalnych państw, wchodzących w skład tego sojuszu militarnego.*

Na porządku obrad sesji znajduje się m. in. sprawa zwiększenia budżetów wojskowych, czego domaga się administracja prezydenta USA, Ronalda Reagana.

Strzały w Belfaście

▲ *LONDYN — W poniedziałek w Belfaście zostało rannych dwóch żołnierzy brytyjskich. Wchodzili oni w skład patrolu eskortującego samochód przewożący pieniądze do urzędu pocztowego w zachodniej dzielnicy miasta.*

W Belfaście ataki na samochody przewożące pieniądze powtarzały się w ostatnich latach często. Zdaniem przedstawicieli sił bezpieczeństwa organizowane były one przez członków „skrzydła tymczasowych" Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA) którzy w ten sposób chcieli zdobyć pieniądze potrzebne im do organizowania swych akcji.

Zamach na ministra gospodarki Hesji

▲ *BONN — W poniedziałek rano dokonano zamachu na ministra gospodarki Hesji Heinza Herberta Karry. Nieznany sprawca oddał kilka strzałów przez okno sypialni do śpiącego jeszcze ministra. 61-letni H. Karry w wyniku odniesionych ran zmarł wkrótce po przybyciu policji. Jak do tej pory nie znane są motywy zabójstwa.*

Aneksyjna polityka Izraela

▲ *PARYŻ — Wojskowa administracja okupowanego przez Izrael zachodniego brzegu Jordanu powzięła decyzję o konfiskacie 1 tys. ha ziemi, należącej do mieszkańców wioski Jata w pobliżu el-Hailu. Jak oświadczył rzecznik władz okupacyjnych, tereny te przeznaczy się pod budowę jeszcze jednej izraelskiej osady wojskowej.*

Zakończyć proces rozliczeń przed IX Zjazdem partii

WARSZAWA (PAP) — 11 bm. odbyło się — pod przewodnictwem członka BP, sekretarza KC, Tadeusza Grabskiego — pierwsze posiedzenie komisji KC powołanej na X Plenum dla oceny dotychczasowego przebiegu i przyśpieszenia prac w kwestii odpowiedzialności osób pełniących funkcje kierownicze. Komisja wysłuchała informacji o dotychczasowym stanie działań CKKP, NIK i prokuratury, dotyczących realizacji uchwały VI i dalszych Plenów KC w tych sprawach.

Jak wynika z informacji CKKP w okresie od VI Plenum KC do 15 kwietnia br. CKKP i terenowe komisje kontroli wydaliły z partii 768 osób, z tego 660 za nadużycia i łamanie norm etyczno-moralnych, w tej liczbie były 282 osoby pełniące różne funkcje kierownicze.

W napływających do KC i CKKP listach, a także w wypowiedziach na zebraniach, spotkaniach aktywu oraz plenarnych posiedzeniach KW, podnoszone są nadal zarzuty o niekonsekwentnym — zbyt liberalnym oraz nie obejmującym całego kręgu osób — rozliczaniu winnych za spowodowanie kryzysu społeczno-politycznego. Wymienia się m.in. E. Gierka, P. Jaroszewicza, J. Szydlaka, Z. Grudnia, T. Pyke, T. Wrzaszczyka.

Z informacji NIK wynika, że spośród spraw, których zarzuty potwierdziły się i dotyczyły członków PZPR, skierowano wnioski wobec 611 osób, w tym wobec 521 pełniących funkcje kierownicze, do rozpatrzenia przez komisje kontroli partyjnej. W związku z informacjami zamieszczonymi w „Trybunie Robotniczej" NIK podjęła także postępowanie kontrolne w celu wyjaśnienia zarzutów podniesionych wobec Edwarda Gierka, Adama Gierka, Zdzisława Grudnia i Zdzisława Legomskiego. NIK poinformowała o rezultatach działania zakładowych komisji weryfikacyjnych, powołanych przez ministra budownictwa w lutym br. dla zbadania zasadności wszystkich faktur i rachunków wystawionych za usługi świadczone osobom prywatnym w ostatnich pięciu latach. System ten winien być upowszechniony w innych resortach, w których przedsiębiorstwa świadczyły podobne usługi.

Konieczne jest również zintensyfikowanie postępowania organów kontroli finansowej w stosunku do osób spoza gospodarki uspołecznionej, które nadmiernie wzbogaciły się, naruszając społeczne poczucie sprawiedliwości.

W punkcie dotyczącym planu dalszych prac komisji ustalono, że będzie ona rozpatrywała sprawy dotyczące wi-

Ciąg dalszy na str. 2

Parlyjne zebranie dziennikarzy

Wczoraj, 11 bm. odbyło się wspólne zebranie organizacji partyjnych działających w redakcji „GW", Rozgłośni Polskiego Radia i Telewizji oraz w Przedsiębiorstwie „Stacje Radiowe i Telewizyjne". Głównym tematem dyskusji była sprawa odpowiedzialności za błędy w polityce informacyjnej i kulturalnej.

Zebrani wyrazili votum nieufności wobec pionu propagandy i kultury KW PZPR w Białymstoku oraz odpowiedniego pionu w Urzędzie Wojewódzkim. Postanowiono zwrócić się do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w celu ustalenia zakresu odpowiedzialności personalnej za popełnione w minionych latach błędy w organizacji życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

W dyskusji krytycznie oceniono działalność białostockiej Delegatury NIK. Dziennikarze uważają, że nie udostępnia ona środkom masowego przekazu pełnej i kompleksowej informacji o wynikach dochodzeń.

Na zebraniu przyjęto także rezolucję skierowaną do Komitetu Centralnego PZPR, Komitetów Wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach oraz do organizacji partyjnych w wielkich zakładach pracy.

Dokonano wyboru delegata na Miejską Konferencję Partyjną w Białymstoku, został nim red. **Jan Kwasowski („GW").**

(jch)

REZOLUCJA UCHWALONA NA ZEBRANIU POP PRZY „GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ", ROZGŁOŚNI POLSKIEGO RADIA I TV ORAZ STACJI RADIOWO - TELEWIZYJNYCH W BIAŁYMSTOKU W DNIU 11 MAJA 1981 ROKU

Członkowie naszych trzech podstawowych organizacji PZPR żądają usunięcia na XI Plenum ze składu Komitetu Centralnego tych wszystkich towarzyszy, którzy dzisiaj już nikogo nie reprezentują.

Chodzi o usuniętych ze stanowisk pierwszych sekretarzy KW, byłych ministrów i wiceministrów, dyrektorów central i zjednoczeń, którzy obecnie chronią się między innymi na placówkach dyplomatycznych, jak towarzysz Władysław Juszkiewicz.

Ciąg dalszy na str. 2

Krytyka raportu o stanie gospodarki

WARSZAWA (PAP) — Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów rozpatrywała wstępnie 11 bm. raport o stanie gospodarki oraz rządowy program działań stabilizacyjnych.

Prezentowane dokumenty spotkały się z krytyką posłów. Najostrzej zformułował swe zarzuty otwierający dyskusję pos. Ryszard Najsznerski (PZPR, okr. wyb. Wałbrzych). Stwierdził on m.in., że raport nie spełnia — w swej obecnej wersji — nadziei, jakie wiąże z nim społeczeństwo. Rozmienia on — w jego mniemaniu — istniejący kryzys na wiele odcinkowych kryzysów nie powiązanych ze sobą. Wiele istotnych spraw zostało w nim po prostu pominiętych; nie odpowiedziano, np. na pytanie: na co poszły kredyty. Raport zwraca uwagę na zjawiska destabilizacyjne w społeczeństwie, prześlizgując się niejako nad podobnym stanem ośrodków podejmujących decyzje. Tymczasem powolność i połowiczność działania decyzyjnego centrum jest podstawową przyczyną pogłębiającej się nadal destabilizacji całości gospodarki. Jego zdaniem, zrobiono dotychczas niewiele dla przezwyciężenia kryzysu, jeśli nie liczyć odłożenia płatności ciążących na nas długów.

Jeszcze gorszy jest — jego zdaniem — program działań stabilizacyjnych, który zawiera głównie zamierzenia lub nawet życzenia zamiast konkretnych propozycji działania.

Wielu posłów formułowało własne, odmienne od prezentowanych w raporcie przyczyny kryzysu i sposoby ich przezwyciężania. Zwracano np. na błędy strukturalne w rozwoju przemysłu.

Pos. Witold Zakrzewski (bezp., okr. wyb. Kraków) podkreślił, że nie można podejmować programu stabilizacji bez rekonstrukcji administracji państwowej, która w wielu przypadkach hamuje procesy sanacji gospodarczej.

Przed specjalną sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ

Odpowiedź rządu PRL na ankietę K. Waldheima

WARSZAWA (PAP) — Publikujemy poniżej odpowiedź rządu PRL na ankietę sekretarza generalnego dotyczącą porządku dziennego i innych spraw związanych z II sesją specjalną Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęconą rozbrojeniu (rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ nr 35/47).

1. Działanie na rzecz rozbrojenia i pokojowej współpracy narodów zawsze należało do wiodących celów polskiej polityki zagranicznej. W obliczu realnych zagrożeń pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, związanych z wyścigiem zbrojeń, opinia publiczna i rząd PRL przywiązują szczególne znaczenie do istotnych wysiłków rozbrojeniowych, których główne kierunki i priorytety określone zostały w dokumencie końcowym X sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W opinii rządu PRL — waga i aktualność tego dokumentu zasługują na jednomyślne potwierdzenie drugiej sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego poświęconej rozbrojeniu.

Ciąg dalszy na str. 2

Matury — 81

Jacy jesteśmy?

(INF. WŁ.) — Wczoraj, punktualnie o godz. 8 w liceach ogólnokształcących, technikach i liceach zawodowych województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego rozpoczął się egzamin dojrzałości. Na początek — praca pisemna z języka polskiego. Propozycje tematyczne przygotowały kuratoria Oświaty i Wychowania.

Drugi egzamin pisemny, z matematyki odbędzie się po jednodniowej przerwie, czyli 13 maja br.

BIAŁYSTOK

Ponad 4 tys. młodzieży z woj. białostockiego przystąpiło do wyboru i opracowania zadań maturalnych. Dla około 2 tys. abiturientów liceów ogólnokształcących Białostoczyzny tematy te zostały podzielone na trzy grupy. Inne otrzymali abiturienci z klas o profilu humanistycznym, inne z klas o profilu podstawowym, i jeszcze inne z klas o profilu matematyczno - fizycznym i biologiczno-chemicznym.

W pierwszej grupie tematy maturalne z języka polskiego brzmiały następująco:

1. „Rola literatury i publicystyki w okresie Odrodzenia i Oświecenia w dziele ratowania Rzeczypospolitej", 2. „Powstanie Listopadowe jako źródło inspiracji twórczej (Romantyzm, Młoda Polska, Międzywojnie, Współczesność — literatura i malarstwo", 3. Pisarz jako organizator narodowej i indywidualnej wyobraźni. Zrealizuj temat w oparciu o następujące utwory: „Dziady" A. Mickiewicza, „Kordian" J. Słowackiego i „Wesele" S. Wyspiańskiego", 4. „Wkład polskich laureatów Nagrody Nobla w dzieło kultury narodowej", 5. „Moja mała antologia poezji współczesnej. Projekt i uzasadnienie wyboru".

Podobne tematy jak w klasach o profilu humanistycznym otrzymała również młodzież z klas o profilu podstawowym i ścisłym, a także 1700 abiturientów techników i 510 z liceów zawodowych.

Tegoroczna matura przebiega w innym niż dotychczas duchu. Stan ten odzwierciedlają zarówno tematy prac pisemnych jak też nowe, postawione przed młodzieżą możliwości swobodnej myśli i wypowiedzi. Na ile zostaną one wykorzystane — ocenią nauczyciele. (CH)

ŁOMŻA

Przy egzaminacyjnych stolikach w ośmiu liceach ogólnokształcących i w 25 zespołach szkół zawodowych woj. łomżyńskiego zasiadło wczoraj 2866 abiturientów. Jest to blisko 80 proc. tegorocznych absolwentów klas maturalnych.

Ciąg dalszy na str. 2

H. Schmidt w Londynie

LONDYN (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jacewicz, pisze:

Do W. Brytanii przybył 11 bm. kanclerz RFN, Helmut Schmidt. Przeprowadzi on z brytyjskim premierem Margaret Thatcher dwudniowe rozmowy.

Główny punkt rozmów Thatcher — Schmidt, to sprawy EWG. Oba kraje są jedynymi płatnikami netto do budżetu Wspólnego Rynku i wykazują zainteresowanie reformą finansową tej organizacji. Tematem dyskusji będzie również szereg punktów spornych między RFN i W. Brytanią głównie w dziedzinie polityki rybołówstwa.

Spotkanie St. Kani z harcerzami

WARSZAWA (PAP) — I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania spotkał się wczoraj z kierownictwem Związku Harcerstwa Polskiego.

W bezpośredniej i szczerej rozmowie działacze harcerscy poinformowali o rezultatach niedawnego VIII Zjazdu ZHP oraz przedstawili problemy, którymi żyje w tych tygodniach organizacja skupiająca 3 miliony członków — dzieci, młodzieży, instruktorów. Wiele mówiono o kwestiach wymagających baczniejszej niż dotąd uwagi, a związanych z reprezentowaniem przez Związek spraw i interesów młodego pokolenia. Wskazano na płaszczyzny współpracy w tej dziedzinie z innymi organizacjami młodzieżowymi, na problemy wymagające pomocy ze strony władz.

Na zakończenie spotkania głos zabrał I sekretarz KC PZPR, który powiedział m.in.: „Harcerstwo szczyci się, i słusznie, wysokim, zasłużonym społecznym autorytetem, który będzie tym wyższy im lepiej, im skuteczniej będzie ono wychodzić naprzeciw oczekiwaniom swych członków i całej młodzieży."

Ciepło aż do końca maja?

WARSZAWA (PAP) — Po chłodnych początkach maja — nastąpiła eksplozja ciepła. W niedzielę, 10 bm. notowano w Ustce 28 st. — w Warszawie było 23 st. **Ciepło powinno utrzymać się przez najbliższe dni.** Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 12 do 16 bm. przewiduje dość dobrą pogodę. Spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane z przelotnymi opadami i możliwością burz. Temperatury maksymalne 20—25 st. — jedynie na północnym wschodzie w drugiej części okresu może być nieco chłodniej

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, po południu i wieczorem okresami duże z lokalnymi przelotnymi opadami deszczu i burzami. Temperatura maksymalna 26 st., minimalna 13 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, okresami dość silny południowo-wschodni i wschodni.

JUTRO — chłodniej.

IMIENINY: Domicelli i Pankracego. (b)

Rozmowa z przewodniczącym CK SD prof. Edwardem Kowalczykiem



W trakcie swego pobytu w Białymstoku, przewodniczący CK SD — prof. dr Edward Kowalczyk spotkał się w Politechnice Białostockiej z przedstawicielami uczelnianych kół Stronnictwa. Na spotkaniu tym mówił o urzeczywistnianiu demokracji po XII Kongresie Stronnictwa. Udzielił też odpowiedzi na liczne pytania związane z działalnością SD i sytuacją społeczno — gospodarczą w kraju.

Korzystając z obecności przewodniczącego CK SD zwróciliśmy się o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań.

— Jednym z postulatów SD, zawartym zresztą w uchwale XII Kongresu, była koncepcja utworzenia Trybunału Stanu i Trybunału Konstytucyjnego. Jakie przedsięwzięcia ustawodawcze w tym zakresie podjęło Stronnictwo Demokratyczne?

— Klub Poselski SD podejmie w tej dziedzinie określoną inicjatywę. Wiąże się to bowiem ze zmianami ustrojowymi, a konkretnie rzecz biorąc ze zmianą Konstytucji. Uznaliśmy, że poszczególne punkty naszego programu muszą mieć pewną hierachię czasową. Sprawy, o których mówicie, muszą być załatwione, bo znajdują się w naszym programie.

— Duże zainteresowanie społeczeństwa budzi ustawa o cenzurze. Gdy dojdzie w Sejmie do głosowania, już po poselskiej debacie, czy posłowie — członkowie SD będą zobowiązani dyscypliną partyjną?

— Sprawa jest bardzo delikatna. Poseł musi być wyrazicielem całego przekroju społeczno-gospodarczego swych wyborców. Będziemy się starali wpłynąć na posłów, aby głosowali w duchu naszych uchwał kongresowych. Jeśli któryś z posłów zechce głosować inaczej — to sprawa jego sumienia.

Chcę jednakże zwrócić uwagę, że projekt tej ustawy musi być bardzo wyważony, głęboko przemyślany. Musi wykluczać zarówno cenzurę zewnętrzną jak i wewnętrzną, redakcyjną. Chodzi też o zapewnienie każdemu obywatelowi możliwości wypowiadania się, ale nie może to być sprzeczne z polską racją stanu, naruszać nasze sojusze czy też porozumienia międzynarodowe, względnie naruszać dobre obyczaje czy odczucia moralności.

— Czy jedno miejsce w rządzie satysfakcjonuje Stronnictwo Demokratyczne?

— Każda organizacja polityczna powinna dążyć do udziału w sprawowaniu władzy. Trzeba się zastanowić na ile możemy tu stawiać pewne wymagania. Liczebnie nie jesteśmy partią wielką, korzystamy więc z możliwości, jakie stwarza sojusz międzypartyjny. Niewątpliwie możemy domagać się więcej miejsc w rządzie. Wynika to przecież z chęci realizacji naszego programu. Jest jednakże zasada pewnych proporcji. Trzeba działać z uwzględnieniem wszelkich uwarunkowań.

Chodzi także o posiadanie odpowiednich kandydatów a także wiary i przekonania, że będą nas godnie reprezentować w rządzie.

Rozmawiał B.H.

Po zwycięstwie F. Mitterranda

Jaka będzie polityka Francji?

PARYŻ (PAP) — Przywódcy zachodnioeuropejscy pogratulowali zwycięstwa nowo wybranemu prezydentowi Francji, Francois Mitterrandowi, ale są niewątpliwie zaniepokojeni zmianą w Pałacu Elizejskim, zwycięstwem kandydata socjalistów przy poparciu wyborców komunistycznych i wpływem, jaki wybór ten może mieć na sytuację we wspólnocie zachodnioeuropejskiej.

Premier Wielkiej Brytanii oraz kanclerz RFN, **Helmut Schmidt** byli pierwszymi przywódcami zachodnioeuropejskimi, którzy omówili zwycięstwo socjalistycznego prezydenta Francji oraz ewentualne następstwa tego faktu dla Europy Zachodniej. Dla kanclerza Schmidta porażka Valerego Giscarda D'Estaing oznacza utratę najlepszego zachodnioeuropejskiego sojusznika politycznego. Dla pani Margaret Thatcher ta sama porażka oznacza odejście największego zachodniego przeciwnika politycznego Wielkiej Brytanii. W swej depeszy gratulacyjnej do Francois Mitterranda premier Thatcher stwierdziła w niedzielę wieczorem, że oczekuje szybkiego spotkania się z nim i wspólnego kontynuowania najlepszych tradycji współpracy między Francją i Wielką Brytanią. Większość radiowych i telewizyjnych komentatorów brytyjskich przyznało, że dojście do władzy Francois Mitterranda stanowi kluczowy zwrot dla Europy Zachodniej. Ci sami komentatorzy zwrócili uwagę, że w wielu kwestiach politycznych istnieje zdecydowana różnica poglądów między nowym prezydentem Francji a panią Thatcher.

Również Helmut Schmidt w depeszy gratulacyjnej do Francois Mitterranda wyraził życzenie szybkiego się z nim spotkania. „Jak w przeszłości — stwierdził — będę czynił wszystko, by rozwijać współpracę francusko-zachodnioniemiecką, tak istotną dla Europy".

Według informacji rzecznika Białego Domu prezydent USA, Ronald Reagan wystosował depeszę gratulacyjną do Francois Mitterranda w niedzielę wieczorem, ale jej treści nie podano jeszcze do wiado-

Ciąg dalszy na str. 2

Heroina w Białymstoku

(INF. WŁ.) — Narkomania należała w Polsce jeszcze do niedawna do problemów, które starano się ukryć, zbagatelizować. Brak informacji i społecznego potępienia sprzyjał tymczasem jej rozwojowi. Żadne oficjalne dane nie precyzują liczby narkotyzujących się, a szacuje się, że jest ich w kraju ponad pół miliona. Zdobywanie środków odurzających poprzez wykupywanie w aptekach zaczyna nie wystarczać, stąd coraz częściej dochodzi do nielegalnej produkcji.

Kilka dni temu funkcjonariusze MO w Białymstoku zatrzymali czterech młodych ludzi, którzy na ul. Podleśnej produkowali tzw. „brudną heroinę" z makowin. Milicjanci skonfiskowali prymitywną aparaturę, 20 kg zaparzonych makowin, 30 g wyprodukowanego już specyfiku, strzykawki. Jak wykazuje wstępne dochodzenie, narkotyk rozpowszechniony był wśród młodzieży, a w dyskotekach wytworzyła się nawet moda na „szprycowanie się".

Ciąg dalszy na str. 2

Uroczyste obchody Dnia Zwycięstwa w Suwałkach

Tradycyjnie, w tegorocznych obchodach Dnia Zwycięstwa w woj. suwalskim uczestniczyły szerokie rzesze społeczeństwa, składając hołd tym wszystkim, którzy zapłacili najwyższą cenę w walce o wyzwolenie kraju spod okupacji.

Głównym punktem uroczystości była sobotnia uroczystość pod Pomnikiem Straceń w Suwałkach. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz partyjno-administracyjnych województwa i miasta, harcerze, przedstawiciele wojska i ZBOWiD, licznie zebrane społeczeństwo Suwałk.

W trakcie uroczystości podsumowano harcerski raport komendanta Suwalskiej Chorągwi ZHP. Harcerze zameldowali o uporządkowaniu miejsc pamięci narodowej, nad którymi sprawują stałą opiekę, a w Dniu Zwycięstwa złożyli wiązanki kwiatów i zaciągnęli honorowe warty, jak również o zorganizowaniu licznych kominków, wieczornic, spotkań z kombatantami oraz rajdów szlakami zwycięstwa. Następnie pod Pomnikiem Straceń odbył się apel poległych, a przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz zakładów pracy złożyli wieńce i wiązanki kwiatów. Po uroczystości harcerze zaprosili wszystkich zebranych do sali konferencyjno-widowiskowej KW PZPR, w której odbył się koncert laureatów festiwalu piosenki harcerskiej „Suwałki — 81".

Podobny charakter miały uroczystości w innych miastach i wsiach suwalskiego. Nie było miejsca upamiętnionego krwią poległych w walce o wolność, gdzie nie zapłonąłby znicz, lub nie złożono by kwiatów. Szczególnie uroczysty charakter miały zebrania kół ZBOWiD-u, na których zasłużonym kombatantom wręczano wysokie odznaczenia państwowe i medale. W **Budrach**, gminne koło ZBOWiD otrzymało sztandar. Na terenie gminy **Kowale Oleckie** pod obeliskiem Mereckiego odbył się uroczysty apel. W **Rucianem-Nidzie** zorganizowano zlot kombatantów, w którym uczestniczyli przedstawiciele wojska. Ponadto członkowie ZBoWiD-u odwiedzili z kwiatami wdowy po poległych współtowarzyszach walki.

(ew-bi)

Delegacja „Solidarności" w Japonii

TOKIO (PAP) — Delegacja NSZZ „Solidarność" z Lechem Wałęsą na czele przebywająca od 10 bm. z wizytą w Japonii na zaproszenie Rady Generalnej Japońskich Związków Zawodowych (SOHYO) spotkała się w poniedziałek z przywódcami i aktywistami związkowymi, a następnie z grupą deputowanych do parlamentu japońskiego.

W trakcie spotkania z parlamentarzystami, Lech Wałęsa zaznaczył, że nie jest dyplomatą, lecz działaczem związkowym. Stoimy na stanowisku — powiedział — że polityka jest zadaniem rządu. Zadaniem naszego związku jest przedstawianie rządowi rozsądnych postulatów dotyczących tego, co uważamy za nasze prawa.

Dzień wcześniej, po wylądowaniu na tokijskim lotnisku Narita, Lech Wałęsa wystąpił na konferencji prasowej, na której mówił m.in. o celach wizyty delegacji „Solidarności" w Japonii. Wskazując na efektywność japońskiego systemu zarządzania i pracowitość japońskich robotników, przywódca „Solidarności" — jak podaje agencja KYODO — powiedział: **„chcielibyśmy nauczyć się czegoś od was, aby lepiej pokonywać nasze trudności".**

Program wizyty delegacji „Solidarności" w Japonii obejmuje m.in. zwiedzanie skomputeryzowanego centrum dyspozycyjnego japońskich Kolei Państwowych (JNR) w Tokio, zakładów telewizyjnych w pobliżu Osaki oraz podróż do Kyoto i Nagasaki.

Jaka będzie polityka Francji?

Ciąg dalszy ze str. 1

mości publicznej. Agencje prasowe zwracają wszakże uwagę, że wszystkie reakcje czynników oficjalnych, czy to w Departamencie Stanu, czy w Białym Domu są wyrazem zaskoczenia wydarzeniami we Francji. Wszyscy przyznają, że nie przewidywali zwycięstwa Francois Mitterranda i podkreślają „obawy" związane z jego dojściem do władzy i polityką, którą ma zamiar prowadzić.

W Hiszpanii wielkie zadowolenie z sukcesu przywódcy socjalistów francuskich wyrazili przedstawiciele partii lewicowych. Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Hiszpanii Santiago Carrillo stwierdził, że zwycięstwo to „przyczyni się pozytywnie do wzmocnienia demokracji w Europie Zachodniej". Kierownictwo Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE) wyraziło nadzieję, że objęcie władzy przez Francois Mitterranda pozwoli „zacieśnić współpracę między Francją i Hiszpanią".

Pełną satysfakcję z wyników wyborów prezydenckich we Francji przejawiła cała lewica włoska, która widzi w zwycięstwie socjalisty sukces „jedności".

Zdaniem libijskiej agencji prasowej „JANA" „porażka Valerego Giscarda d'Estaing oznacza upadek polityki dominacji kolonialnej w Afryce i w świecie arabskim — polityki, która naraziła na szwank reputację Francji".

Przedstawiciele NATO w Brukseli stwierdzili, że Pakt Północnoatlantycki wierzy, iż Francja pod przywództwem Francois Mitterranda pozostanie lojalnym członkiem wspólnoty zachodniej, ale jest zaniepokojony ewentualnością uczestniczenia komunistów w przyszłym rządzie francuskim. Tymczasem rzecznik NATO odmówił skomentowania wyników wyborów we Francji odpowiadając, że Pakt Północnoatlantycki popierał koncepcję ponownego wyboru ustępującego prezydenta Valerego Giscarda d'Estaing, choć kontynuował on politykę gaullistowską utrzymywania Francji poza wojskową strukturą organizacyjną NATO. Jeden z przedstawicieli NATO miał powiedzieć, że Mitterrand ma prawdopodobnie bardziej „atlantyckie" spojrzenie niż generał de Gaulle i jego następcy, ale pytaniem zasadniczym jest to, czy stanie się on „zakładnikiem komunistów", czy też nie.

Z pierwszych notowań giełdowych po wyborze socjalistycznego prezydenta Francji wynika, że frank francuski obniżył swą wartość w stosunku do dolara amerykańskiego. W poniedziałek na giełdzie w Hongkongu stosunek waluty amerykańskiej do waluty francuskiej wynosił 1:5,4500, gdy przy zamknięciu przed weekendem 1:3,533. Z chwilą ogłoszenia zwycięstwa socjalisty we Francji stało się jasne, że nastąpi jeszcze tzw. „trzecia tura wyborów". Tym razem — do parlamentu. Zwycięstwo kandydata socjalistycznego, popieranego przez Francuską Partię Komunistyczną, ustawia go w naturalnym konflikcie z centroprawicową większością w Zgromadzeniu Narodowym, wyłonioną jeszcze w roku 1978. Dlatego jest niewątpliwe, że parlament zostanie rozwiązany i przeprowadzenia nowych wyborów można oczekiwać już w końcu czerwca. W ciągu co najmniej najbliższych tygodni życie polityczne we Francji zapowiada się więc bardzo burzliwie.

*

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Georges Marchais oświadczył w niedzielę wieczorem przed kamerami telewizji, że komuniści przyczynili się w decydującym stopniu do zwycięstwa kandydata socjalistów, Francoisa Mitterranda. Jak wiadomo, w pierwszej turze kandydat FPK, Georges Marchais zebrał 15,4 proc. głosów. Bezpośrednio po pierwszej turze Komitet Centralny FPK wezwał członków partii i jej sympatyków do udzielenia poparcia Mitterrandowi.

Matury-81

Ciąg dalszy ze str. 1

Kuratorium Oświaty i Wychowania przygotowało zestawy po 5 pytań dla poszczególnych profilów nauczania. Ich zakres tematyczny był bardzo rozległy — od Odrodzenia i związanych z tym okresem utworów Jana Kochanowskiego poprzez trzy koncepcje dramatu na przykładzie „Dziadów", „Wesela" i „Dwóch Teatrów" oraz literatury powojennej, do spraw ludzkiego życia i sposobu ich artystycznej prezentacji w wybranych opowiadaniach Iwaszkiewicza.

W Zespole Szkół Zawodowych nr 1 — jak poinformował nas dyrektor Leon Radziszewski — największym powodzeniem cieszył się temat „Problemy wyboru i odpowiedzialności moralnej człowieka w latach wielkiej próby". Podczas opracowywania tego tematu abiturienci skupili się na lekturze utworów Nałkowskiej, Kruczkowskiego i Andrzejewskiego. Do egzaminu dojrzałości z jęz. polskiego przystąpiło tu wczoraj 120 abiturientów, w tym 10 osób, które ukończyły szkołę w latach ubiegłych. Z ich opinii wynika, że tematy egzaminacyjne nie były dla nich zaskoczeniem. Było dużo czasu na przygotowanie się do egzaminu, wobec czego należy oczekiwać pozytywnych ocen.

Sesja maturalna w ZSZ nr 1 w Łomży trwa już od 10 kwietnia, kiedy to rozpoczęła się obrona prac dyplomowych uczniów klas maturalnych.

W kilka minut po godz. 13-tej salę gimnastyczną ZSZ nr 1 opuścili ostatni abiturienci. Byli zmęczeni ale odczuwali ulgę.

— Rzeczywiście, oddycha się nam już nieco lżej — mówi Elżbieta Makarewicz — chociaż przed przystąpieniem do egzaminu również nie odczuwaliśmy większego strachu. Przeszliśmy wcześniej przez wstępny ogień matury próbnej. Wówczas z języka polskiego otrzymałam czwórkę z plusem, a z matematyki piątkę. Sądzę, że tym razem nie będzie gorzej, ale dzisiaj od ocen powstrzymajmy się, poczekajmy do soboty, kiedy wszystko stanie się jasne. Na razie myślę o jutrze — czeka nas trudny sprawdzian z matematyki. (kłos)

SUWAŁKI

Ponad 1100 uczniów liceów ogólnokształcących, około 1200 wszelkich typów szkół zawodowych oraz 800 absolwentów średnich szkół dla dorosłych przystąpiło do egzaminu dojrzałości w woj. suwalskim. Tak więc razem „do boju" o maturalne świadectwa stanęło ponad 3 tys. osób. Godnym podkreślenia jest fakt, że nieliczni tylko absolwenci zrezygnowali ze składania egzaminu dojrzałości. Tak np. w suwalskim LO na 126 uczniów dopuszczonych do matury tylko jeden nie zdecydował się przystąpić do składania egzaminu.

Podobnie było we wszystkich pozostałych szkołach. Uczniowie chcą mieć szansę ubiegania się o dyplomy wyższych uczelni. Tak np. ze 130 osób, które przystąpiły do matury w giżyckim LO na studia wyższe wybiera się aż 100 osób. Krótki rekonesans jakiego dokonaliśmy w średnich szkołach Ełku, Suwałk, Augustowa i Giżycka daje powody do przypuszczeń, że przygotowane tematy prac pisemnych utrafiły w zainteresowania uczniów. Odnosi się to jednakże do epok historycznych. Wzięciem cieszyła się epoka Renesansu, Oświecenia i — najbardziej — Romantyzmu. Natomiast — i to jest swego rodzaju zaskoczeniem, rzadziej podejmowana była tematyka współczesna. Tak w każdym razie było w liceum suwalskim, gdzie ani jedna osoba nie podjęła — zdawałoby się — nad wyraz wdzięcznego tematu: „Jacy jesteśmy? — portret współczesnych Polaków".

Okazuje się, że odpowiedź na pytanie — jacy są Polacy? — jest bardzo trudna, nawet dla pewnego swych racji młodego pokolenia. (stk)

Plenum WK SD w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

I sekretarz KW PZPR — **Stefan Zawodziński** poinformował o sytuacji w wojewódzkiej organizacji partyjnej przed IX Zjazdem partii i Wojewódzką Konferencją Partyjną PZPR. Zachęcił członków SD do szerokiego udziału w dyskusji przedzjazdowej. W dziedzinie współpracy międzypartyjnej — stwierdził mówca — problem sprowadza się do tego, aby poczęła ona jak najlepiej funkcjonować w ogniwach podstawowych.

Obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący CK SD — prof. dr Edward Kowalczyk. Przedstawił on działalność Stronnictwa w ciągu półtora miesiąca po odbyciu Kongresu, podkreślając podejmowane inicjatywy ustawodawcze, gospodarcze i społeczne. Przyjęta została kolejność i ranga zadań w realizacji uchwał kongresowych.

W pracy politycznej i działalności Stronnictwa Demokratycznego nie może być działania pochopnego. Musi ono wynikać z realnej i rzetelnej oceny sytuacji.

Przewodniczący CK SD odpowiadał także na liczne pytania uczestników obrad.

Plenum WK SD podjęło uchwałę określającą zadania instancji, kół i członków SD w konsekwentnej realizacji uchwały XII Kongresu Stronnictwa. (H)

Forum Myśli Partyjnej: Białystok w procesie odnowy

Organizatorzy Forum Myśli Partyjnej informują, że kolejne spotkanie przedstawicieli podstawowych organizacji partyjnych z terenu Białostoczczyzny odbędzie się 14 maja o godz. 17 w Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana (ul. Augustowska 6). Temat: program dla miasta — Białystok w procesie odnowy. Gospodarze szczególnie serdecznie zapraszają delegatów na Konferencję Miejską PZPR. (jch)

Zakończyć proces rozliczeń

Ciąg dalszy ze str. 1

ny i odpowiedzialności osób pełniących funkcje kierownicze w partii i w państwie w okresie od VII Plenum KC z grudnia 1970 r. do VI Plenum KC z października 1980 r. Postanowiono w związku z tym zwrócić się do wszystkich tych osób o ustosunkowanie się na piśmie do zawartej w założeniach programowych na IX Zjazd PZPR i w raporcie o stanie gospodarki oceny przyczyn i genezy kryzysu, deformacji w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym. Komisja postanowiła przeprowadzić rozmowy z członkami byłego kierownictwa. Komisja zwróciła się również do NIK o dostarczenie dodatkowych materiałów w sprawie określenia odpowiedzialności personalnej za nietrafne zakupy licencji i decyzje inwestycyjne.

Komisja uznała za konieczne powołanie zespołu ekspertów — wybitnych specjalistów z zakresu prawa karnego dla wydania opinii co do rodzaju odpowiedzialności.

W dyskusji, w której udział wzięli wszyscy członkowie komisji, wyrażono przekonanie, że zgodnie z powszechnym oczekiwaniem partii i społeczeństwa, z istota socjalistycznej odnowy i dla potwierdzenia jej wiarygodności należy doprowadzić do zakończenia procesu rozliczeń przez organa kontroli partyjnej i państwowej — przed IX Zjazdem PZPR.

Partyjne zebranie dziennikarzy

Ciąg dalszy ze str. 1

Zebrani uważają, że obecność tych towarzyszy na plenarnych posiedzeniach KC jest wielce szkodliwa dla partii i procesu socjalistycznej odnowy, ponieważ sprzeciwiają się oni wszelkim próbom demokratyzacji i zmian. Są oni przekonani, iż uda im się przeczekać odnowę i znów poprowadzić partię do kolejnej „odnowy" wedle ich wypróbowanych recept. Świadczy o tym m.in. ich wrogość wobec struktur poziomych partii, które nie tylko zapoczątkowały autentyczną rozmowę i autentyczną konsolidację, ale także wymusiły znaczne zmiany w kierunku demokratyzacji PZPR.

Po usunięciu z Komitetu Centralnego wszyscy towarzysze, którzy reprezentują już tylko siebie, winni jak najszybciej stanąć przed prawem i ponieść pełną odpowiedzialność polityczną i karną za współudział w błędach okresu gierkowskiego, za nadużycia władzy i przestępstwa gospodarcze.

Wyroki dla zabójców z Bazaru Różyckiego

WARSZAWA (PAP) — Sąd Wojewódzki w Warszawie ogłosił wyrok przeciw Dariuszowi Szaniatowi, Jackowi Korzeniewskiemu i Grzegorzowi Stefanowskiemu — zabójcom dwóch strażników warszawskiego Bazaru Różyckiego. Przypomnijmy, że zaplanowali oni włamanie do sklepu komisowego na bazarze. Dokonując przestępstwa, w nocy, na terenie bazaru, ciężko ranili trzech strażników. Dwóch strażników zmarło w szpitalu wskutek odniesionych ran.

Dwaj pierwsi oskarżeni — otrzymali kary po 25 lat pozbawienia wolności. G. Stefanowskiemu sąd wymierzył karę 12 lat pozbawienia wolności. Wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali praw obywatelskich na 10 lat; otrzymali ponadto karę grzywny w wysokości 50 tys. zł każdy oraz konfiskatę mienia w całości. Dodatkową karą są dla nich wysokie odszkodowania, które muszą uiścić na rzecz różnych instytucji za dokonane porzednio włamania.

Odpowiedź rządu PRL

Ciąg dalszy ze str. 1

1. Oceniając sytuację międzynarodową w okresie przed i po X sesji specjalnej, rząd PRL pragnie stwierdzić, że proces odprężenia, który stał się dominującą tendencją lat 1970-tych, przyniósł poważne osiągnięcia w rozszerzaniu i pogłębianiu pokojowych stosunków i korzystnej współpracy międzynarodowej. Szczególnie ważne w tym kontekście stało się unormowanie stosunków w Europie w oparciu o znane układy bilateralne oraz postanowienia KBWE. Utrzymanie i umocnienie pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków na kontynencie europejskim zakłada potrzebę kontynuacji odprężenia politycznego oraz pilną potrzebę konstruktywnych wysiłków celem przeniesienia odprężenia politycznego na sferę militarną. (...)

3. Opinia publiczna w Polsce ze szczególnym niepokojem obserwuje narastanie tendencji wejścia w nowy etap wyścigu zbrojeń szeregu państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Tendencje te przejawiają się w dalszym wzroście budżetów wojskowych i przyspieszaniu tempa wyścigu zbrojeń, jak też w pobudzaniu jakościowych i ilościowych zmian w rozwoju najbardziej śmiercionośnych systemów i rodzajów broni, zwłaszcza broni masowej zagłady. Znajdują też one wyraz w opracowywaniu planów mniej lub bardziej ograniczonych wojen z użyciem broni nuklearnej. Tezy o potrzebie uzyskania przewagi militarnej nad państwami socjalistycznymi negują uznaną zasadę równowagi sił oraz potrzebę przenoszenia takiego równoważnego stosunku sił na coraz niższy pułap. Wszystko to kładzie się groźnym cieniem na perspektywach rokowań rozbrojeniowych.

Na przebiegu rokowań rozbrojeniowych, jak i na klimacie międzynarodowym negatywnie odbiło się odroczenie procesu ratyfikacji układu SALT II — dokumentu, który stać się mógł kamieniem milowym w długotrwałych poszukiwaniach rozwiązań dla uniknięcia wojny nuklearnej i utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

4. Zdaniem rządu PRL, potwierdzenie przez układ SALT II istniejącej równowagi w dziedzinie broni strategicznych, ograniczenie ich pułapu ilościowego oraz rozpoczęcie poszukiwań także ograniczeń jakościowych było prawidłowym kierunkiem działań na rzecz ograniczenia wyścigu zbrojeń. Opinia publiczna w Polsce wypowiada się jednoznacznie za wznowieniem dialogu dwu mocarstw w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych i kontynuacji innych wysiłków celem efektywnego zmniejszenia ich pułapów ilościowych i jakościowych. Dlatego też Polska z zadowoleniem powitała podjęcie dyskusji między ZSRR i USA nad ograniczeniem broni nuklearnej w Europie. (...)

5. Nawiązując do spraw związanych z II sesją specjalną Zgromadzenia Ogólnego, poświęconą rozbrojeniu, rząd PRL jest przekonany, że jej prace przydać mogą nowego impulsu działaniom społeczności międzynarodowej w wyżej wymienionych kierunkach. Ze swej strony, Polska będzie nadal eksponować swoje niezmienne zainteresowanie umocnieniem bezpieczeństwa, rozwojem współpracy i rozbrojeniem w Europie. Chociaż kwestie związane z procesem KBWE regulowane są postanowieniami Aktu Końcowego, jesteśmy przekonani, że druga sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego może w istotnym stopniu przyczynić się do stworzenia przychylnego klimatu dla rozwiązywania kluczowych spraw bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie. Może ona zwłaszcza przyczynić się do stymulacji działań państw Europy na rzecz rychłego zwołania KOMIR w Europie.

6. Rząd PRL jest przekonany, że druga sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego NZ poświęcona sprawom rozbrojenia winna nadto włączyć do swojego porządku dziennego i stworzyć sprzyjające warunki do rozważenia następujących problemów:

a) tworzenia regionalnych stref ograniczonych zbrojeń, stref bezatomowych oraz stref pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków;

b) skutecznych gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie dysponujących bronią nuklearną;

c) uwarunkowań postępów w zakresie rozbrojenia i rozwoju społeczno-ekonomicznego państw. W tym kontekście celowe się wydaje dokonanie kompleksowego przeglądu wysiłków ONZ w tej dziedzinie, podejmowanych dla wypracowania programu skutecznych posunięć, które wzajemnie stymulowałyby dwa zasadnicze procesy współczesności: rozbrojenie i rozwój;

d) kompleksowego programu rozbrojenia, który — zgodnie z zaleceniami Zgromadzenia Ogólnego — jest obecnie wypracowywany w genewskim Komitecie Rozbrojeniowym. W tym kontekście — zgodnie ze swoim zainteresowaniem — Polska proponuje rozważenie programu działań ONZ przewidzianych w deklaracji Zgromadzenia Ogólnego o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, które mają istotne znaczenie w wychowaniu społeczeństw dla rozbrojenia. Zdaniem Polski — problematyka powyższa winna znaleźć odbicie w porządku dziennym II sesji specjalnej w takim zakresie, w jakim rozbrojenie pozostaje częścią składową procesu przygotowania społeczeństw do życia w pokoju;

e) pozytywnych rezultatów rokowań toczących się na forum Komitetu Rozbrojeniowego (np. ewentualne porozumienie o zakazie broni radiologicznej) oraz ekspertyz i studiów na tematy rozbrojenia, które zostaną przedstawione przez sekretarza generalnego.

7. Zdaniem rządu PRL, druga sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego poświęcona sprawom rozbrojenia powinna przedyskutować sprawę światowej konferencji rozbrojeniowej i podjąć decyzję odnośnie konkretnej, wczesnej daty jej zwołania.

8. Rząd PRL wyraża przekonanie, że proces przygotowań do II sesji specjalnej oraz sama sesja stworzą dogodną płaszczyznę również dla konstruktywnego i pozytywnego rozważenia upowszechnianego w ostatnim okresie programu rozbrojenia i umocnienia zaufania międzynarodowego, który został zgłoszony na XXVI Zjeździe KPZR. Program ten i zawarte w nim propozycje odpowiadają aktualnym potrzebom — mają one na celu uniknięcie dalszego pogorszenia sytuacji międzynarodowej, ograniczenie wyścigu zbrojeń i wejście na drogę rozbrojenia. Udzielając pełnego poparcia inicjatywom zawartym w programie sformułowanym przez ZSRR, rząd PRL docenia ich doniosłą rolę w umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa światowego i wypowiada się za możliwością podjęcia na ich temat konstruktywnego międzynarodowego dialogu na płaszczyźnie II sesji specjalnej.

9. Dając wyraz przekonaniu o trwałym znaczeniu i ciągłej aktualności dokumentu końcowego X sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego NZ, rząd PRL uważa za konieczne przyjęcie na zakończenie drugiej sesji specjalnej poświęconej rozbrojeniu odpowiedniej rezolucji lub deklaracji Zgromadzenia Ogólnego potwierdzającej ten fakt.

KRONIKA DNIA

DZIENNIKARZE Z NRD NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE

Od wczoraj przebywają z wizytą w woj. białostockim — na zaproszenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — dwaj dziennikarze z NRD — **Gerd Urlich** — I z-ca red. naczelnego „Schweriner Volkszeitung" i **Roland Lust** — kierownik działu zagranicznego „Merkische Volksstimme".

W pierwszym dniu pobytu nasi goście spotkali się z Zarządem Oddziału SDP w Białymstoku oraz kierownictwem „GW", z sekretarzem KW PZPR w Białymstoku — **Haliną Piotrowską-Olczak** oraz z aktywem partyjnym BZPT „Unitra-Biazet". W trakcie tych spotkań dziennikarze gazet partyjnych z NRD interesowali się sytuacją społeczno-polityczną w Polsce oraz współpracą partyjną i redakcyjną pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Dzisiaj nasi goście zwiedzają rezerwat żubrów w Białowieży. Planowane jest spotkanie ich z pracownikami placówki PAN w Białowieży. Ponadto w programie pobytu znajduje się zwiedzenie Bohoników i Kruszynian — ośrodków tatarskich na Białostocczyźnie oraz Białegostoku.

(haka)

NARADA AKTYWU ZSL W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj w Białymstoku odbyła się narada aktywu ZSL poświęcona omówieniu przebiegu i wyników III Plenum Naczelnego Komitetu ZSL.

Prezes WK ZSL w Białymstoku — **Stanisław Mieńkowski** zrelacjonował najważniejsze treści plenarnych obrad NK ZSL i dokonane w nim zmiany kadrowe we władzach naczelnych Stronnictwa. Ostatnie Plenum wytyczyło nową linię działalności ZSL w pogłębianiu procesów odnowy i demokratyzacji życia społeczno-politycznego w kraju. Przeanalizowało też źródła i przyczyny błędów w polityce prowadzonej przez poprzednie kierownictwo ZSL oraz sprawę odpowiedzialności za błędy.

Dyskusja i uchwała podjęta na Plenum **rodkreśliły** potrzebę przeprowadzenia głębokiej odnowy działalności Stronnictwa, podniesienie jego rangi jako samodzielnej partii w systemie politycznym PRL. III Plenum NK ZSL zapowiedziało opracowanie Deklaracji Ideowej i Programu Politycznego Stronnictwa, które to dokumenty sformułują nowe zasady działania ZSL w warunkach przemian dokonujących się w kraju i przyczynić się mogą do integracji ruchu ludowego.

Działacze białostockiej organizacji ZSL, podczas narady, ustosunkowali się w swoich wypowiedziach do postanowień i przebiegu III Plenum NK. Liczne głosy wyrażały krytycyzm wobec zmian personalnych, były one — zdaniem ludowców — niewystarczające, aby przywrócić wiarygodność władz naczelnych i odzyskać zaufanie mas członkowskich Stronnictwa, zwłaszcza klasy chłopskiej. Postulowano zatem przeprowadzenie demokratycznych wyborów we wszystkich ogniwach i instancjach, łącznie ze zwołaniem Nadzwyczajnego Kongresu ZSL. (lk)

Heroina w Białymstoku

Ciąg dalszy ze str. 1

Płk Jerzy Ziniewicz z KW MO w Białymstoku, z którym rozmawialiśmy, stwierdził, że fakt wykrycia produkcji narkotyku jest nowym elementem w tej kategorii przestępstw w Białymstoku. Pojawili się producenci, którzy jednocześnie stworzyli namiastkę sieci dystrybucyjnej, co zwielokrotnia społeczną szkodliwość przestępstwa. Skonfiskowany specyfik jest o tyle niebezpieczny, że poza narkotykiem zawiera także inne groźne trucizny.

Na tle innych wykroczeń przeciwko prawu — stwierdziła zastępca prokuratora rejonowego w Białymstoku Danuta Sikorska — narkomania statystycznie jest sprawą marginalną. Jednak mierząc fakt produkcji i rozpowszechniania środków narkotyzujących kryterium społecznej szkodliwości, jest to sprawa groźna. Przed dwoma laty notowaliśmy na terenie miasta 250 osób narkotyzujących się. Dziś jest ich, tak sądzę, jako że nie mamy danych, znacznie więcej, a są to przede wszystkim ludzie młodzi.

Do problemów tu poruszonych wrócimy szerzej w najbliższym czasie. (jtb)

XXXIV WYŚCIG POKOJU

Niespodziewane rozstrzygnięcia w Gera

Michalak stracił miejsce na podium

Mytnik — drugi w „czasówce"

Poniedziałek był bardzo ciężkim dniem dla kolarzy — uczestników XXXIV Wyścigu Pokoju. Rano rozegrali w Erfurcie etap jazdy indywidualnej na czas (35 km). Odbył się on w lecącym z nieba żarze, kilka zaś godzin później już musieli stanąć do walki na IV etapie wspólnej jazdy z Erfurtu do Gera (89 km).

III etap przyniósł indywidualne i zespołowe zwycięstwo kolarzom NRD. Rezultat ten nikogo nie zdziwił, zawodnicy NRD słyną z umiejętności samotnej jazdy. Zwyciężył **Olaf Ludwig** uzyskując czas 44.08, co daje przeciętną szybkość 47,6 km/godz. Trasa była trudna, falista i walczono przy nie sprzyjającym wietrze. Jest to wyczyn najwyższej klasy. Doskonale zaprezentował się w samotnym pojedynku **Tadeusz Mytnik**. Zajął on drugie miejsce pozostawiając w pokonanym polu wszystkich kolarzy ZSRR oraz także czterech zawodników NRD.

Dzięki dobrej jeździe na czas drużyna NRD wyprzedziła Polaków w klasyfikacji zespołowej. Słabo pojechał **Jan Jankiewicz**, tracąc czwartą lokatę.

☆

IV etap, rozegrany po południu miał bardzo spokojny przebieg. Kolarze zmęczeni etapem do Erfurtu i jazdą indywidualną na czas pedałowali w bardzo wolnym tempie. Nie było poważniejszych prób ataku, wszyscy pogodzili się z tym, że walka o zwycięstwo rozstrzygnie się na stadionie w Gerze. Aktywnie jechał na IV etapie Lechosław Michalak, który na lotnych finiszach toczył zaciętą walkę z Olafem Ludwigiem. Kolarz NRD finiszował jednak skuteczniej i zdobył dzięki temu na IV etapie fioletową koszulkę.

Na kilka kilometrów przed metą peleton znacznie się ożywił. Atakowali kolarze NRD, zawodnicy radzieccy, Polacy. Do walki o zwycięstwo etapowe usiłował się także włączyć lider — Iwan Miszczenko. Na wąskim dojeździe do stadionu najbardziej dogodną pozycję wywalczył pochodzący z Gery Zagretdinow, Bułgar Chubenow oraz Lechosław Michalak. Na ostrym wirażu zaatakował Zagretdinow, wyprzedził Ludwiga i w tym momencie upadł na bieżnię. Przewrócił się także Ludwig i Michalak, który wyprzedził już Chubenowa. Bułgar wykazał dużo refleksu omijając leżących kolarzy i przecinając jako pierwszy linię mety. Drugie miejsce na etapie zajął Belg — Luc de Decker, a trzeci był Holender — Andries Klein. Takiego rozstrzygnięcia nie spodziewał się nikt. Choć Bułgarowi pomógł upadek rywali, niewiele umniejsza to wagę jego zwycięstwa.

Dziś dzień przerwy. W środę wyścig wkracza na teren Czechosłowacji. Opr. (let)

Wyniki Wyniki Wyniki

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA IV ETAPU

1. Chubenow (Bułgaria)	— 2:39.42 (z bon.)
2. De Decker (Belgia)	— 2:39.44 (z bon.)
3. Klein (Holandia)	— 2:39.46 (z bon.)
4. Klasa (CSRS)	— 2:39.47
5. Boom (Holandia)	— 2:39.47
6. Kaszirin (ZSRR)	— 2:39.47
7. Jennen (Holandia)	— 2:39.47
8. Rua (Portugalia)	— 2:39.47
9. Santos (Kuba)	— 2:39.47
10. Nicolae (Rumunia)	— 2:39.47
MIEJSCA POLAKÓW:	
49. Lang	
52. Michalak	
56. Mytnik	
66. Sujka — wszyscy w czasie	— 2.39.47

WYNIKI DRUŻYNOWE IV ETAPU:

1. Holandia	— 7:59.21
2. Belgia	„
3. CSRS	„
4. Kuba	„
5. Francja	„
6. Rumunia	„
7. NRD	„
8. Włochy	„
9. Portugalia	„
10. Bułgaria	„
11. Jugosławia	„
12. ZSRR	„
13. Polska	„

ZESPOŁOWE PO CZTERECH ETAPACH:

1. ZSRR	— 37:15.59
2. NRD	— 37:43.51
3. Polska	— 37:46.20
4. CSRS	— 37:52.51
5. Rumunia	— 38:03.54
6. Portugalia	— 38:05.58

INDYWIDUALNE PO CZTERECH ETAPACH:

1. Miszczenko (ZSRR)	— 12:25.38
2. Zagretdinow (ZSRR)	— 12:27.26
3. Kaszirin (ZSRR)	— 12:29.12
4. Barinow (ZSRR)	— 12:29.56
5. Jankiewicz (Polska)	— 12:30.21
6. Ludwig (NRD)	— 12:31.46
7. Loetzsch (NRD)	— 12:34.24
8. Suchoruczenkow (ZSRR)	— 12:34.31
9. Klasa (CSRS)	— 12:36.01
10. Mytnik (Polska)	— 12:37.32
16. Sujka (Polska)	— 12:38.57
21. Lang (Polska)	— 12:39.14
26. Michalak (Polska)	— 12:40.55
52. Pożak (Polska)	— 13:07.08

DONIESIENIA AGENCYJNE

● W Stambule zakończył się eliminacyjny turniej siatkarek przed mistrzostwami Europy. Awans do turnieju mistrzowskiego zdobyły siatkarki Polski i Turcji. Polki wygrały wszystkie spotkania, zwyciężając po 3:0 Francję, Turcję i Szwajcarię. Trzecie miejsce w turnieju zajęła Francja, a czwarte — Szwajcaria.

● W poniedziałek, 11 bm. zakończył się 12 samochodowy rajd „Złote Piaski" będący kolejną eliminacją rajdowych mistrzostw Europy i drugą tegoroczną eliminacją Pucharu Pokoju i Przyjaźni krajów socjalistycznych.

Zwycięzcą imprezy został włoski kierowca Adartico Vudafieri (Fiat 131 Abarth) przed Węgrem Atilą Ferjanczem (Renault 5 Turbo) i swym rodakiem Andreą Zanussim (Fiat 131 Abarth). Nasza załoga, Błażej Krupa i Piotr Mystkowski (Renault 5 Turbo) uplasowała się ostatecznie na czwartym miejscu. Załoga Andrzej Radecki — Zbigniew Kabulski (Polonez 2000) zajęła 9 miejsce, a załoga Jerzy Kobyliński — Krzysztof Burzyński (również Polonez 2000) miejsce 22.

● W Dżakarcie rozegrano eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata (I grupa strefy Azji — Oceanii) Indonezja — Nowa Zelandia. Zwyciężyła Nowa Zelandia 2:0 (1:0).

Indonezyjczycy spotkają się w rewanżowych meczach: z Australią 20 bm. w Melbourne i z Nową Zelandią 25 bm. w Auckland.

● Europejska Unia Piłkarska (UEFA) poinformowała, że losowanie rozgrywek europejskich pucharów w piłce nożnej — Pucharu Europy, Pucharu Zdobywców Pucharów i Pucharu UEFA — sezonu 1981/82, odbędzie się 1 lipca br. Losowanie zostanie przeprowadzone o godz. 12 w hotelu Nova — Park w Zurichu.

z zagranicy



BIAŁORUSKA SRR. Trwa rozbudowa fabryki dywanów w Brześciu. Do końca pięciolatki zainstaluje się tu 9360 krosien. Rozpoczną pracę wyremontowane wydziały: czesalnia, farbiarnia i wykończalnia. Zakończenie modernizacji przewidziane jest na 1983 rok. Produkcja fabryki osiągnie wtedy 5 milionów metrów kwadratowych dywanów, tzn. trzykrotnie więcej niż obecnie.

NA ZDJĘCIU: pracownica wykończalni prezentuje wzory dywanów.

CAF—TASS

„Trzeci wiek" Madziara

Jednym z najważniejszych problemów węgierskiego społeczeństwa jest szybko postępujący proces jego starzenia się. Przyczyn tego stanu jest wiele. Jedną z nich stanowi znaczne wydłużenie życia dzięki poprawie opieki zdrowotnej i socjalnej na Węgrzech po II wojnie światowej. Inną zaś — przechodząca zmienne koleje i przez wiele lat niestabilna — polityka demograficzna, nie sprzyjająca tworzeniu wielodzietnych rodzin, w wyniku czego długie okresy charakteryzował niż demograficzny. Wreszcie istotnym czynnikiem, określającym wiek produkcyjny społeczeństwa, jest granica wieku emerytalnego — ustalona na Węgrzech stosunkowo nisko, bo dla kobiet w wieku lat 55, zaś dla mężczyzn w wieku 60 lat.

Gdyby jednak zbadać proporcje grupy wiekowej społeczeństwa, która ukończyła 60 rok życia, to okazałoby się, iż na początku obecnego wieku stanowiłaby ona zaledwie 7,5 proc. całości społeczeństwa, by w końcu lat siedemdziesiątych osiągnąć 16,9 proc. Obecnie emerytów na Węgrzech jest przeszło 2 miliony 163 tysiące osób, co stanowi ponad 1/5 całego społeczeństwa, przy czym nadal utrzymuje się tendencja wzrostu liczby osób, które przekroczyły 70 rok życia.

SPOŁECZEŃSTWO STARZEJE SIĘ

Zjawisko szybkiego starzenia się społeczeństwa — a tym samym proporcjonalnie zwolnionego tempa wkraczania w wiek produkcyjny ludzi młodych — powoduje występowanie w coraz ostrzejszej formie — braku rąk do pracy, szczególnie w sferze administracji, handlu wewnętrznego i usługach. Nic więc dziwnego, że rząd węgierski opracował szereg form zachęt materialnych dla tych wszystkich, którzy mimo osiągnięcia wieku emerytalnego zdecydują się na przedłużenie okresu pracy. Zachętą taką jest możliwość uzyskania podwyższonych emerytur, uzależniona od okresu przepracowanych lat w wieku emerytalnym.

Coraz częściej kierownicy zakładów pracy namawiają do pozostania swych kolegów, zamierzających odejść na emeryturę. Jednak zatrzymać udaje się tylko ok. 10 proc. Pozostali wybierają możliwość przejścia na emeryturę. Przyczyną tego stanu rzeczy jest inny przepis węgierski, umożliwiający emerytom podejmowanie pracy przy jednoczesnym zachowaniu prawa do emerytury. Emeryci przepracowują z reguły 1/3 normalnego czasu pracy, w związku z czym ich dochody wraz z emeryturą stanowią łączne dochody, uzyskiwane w okresie aktywnej pracy zawodowej. Z tej formy „dorobienia" do emerytury korzysta około 15—20 proc. emerytów.

EMERYT NIE PRZESTAJE PRACOWAĆ

Tak więc, uwzględniając obie grupy — tych, którzy pozostają w pracy mimo osiągnięcia wieku emerytalnego i tych, którzy mimo przejścia na emeryturę podejmują dodatkowe zajęcia, stwierdzić należy, że przeciętnie ok. 30 proc. emerytów na Węgrzech włączonych jest w społeczny proces produkcji. Do tej liczby trzeba dodać emerytów — byłych pracowników rolniczych spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, którzy pracując na swych działkach przyzagrodowych w poważnym stopniu biorą udział w wytwarzaniu produktów rolnych. Spora też część emerytów zajmuje się pracami domowymi, pomaga w wychowywaniu wnucząt, umożliwiając w ten sposób podejmowanie po urlopie macierzyńskim pracy matkom niemowląt.

Poruszając problem emerytów i ludzi starych, nie wolno zapominać o ich troskach i kłopotach. Zdarzają się przypadki, w których osoby, mimo podeszłego wieku nie uzyskały niezbędnych warunków do korzystania ze świadczeń emerytalnych. Ponad 30 tysięcy osób korzysta obecnie na Węgrzech ze stałej formy zasiłków pieniężnych, stanowiących dla nich jedyne źródło utrzymania. Poza tym dla wielu tysięcy ludzi starych organizuje się pomoc materialną w postaci dopłat do posiłków, umożliwia pobyt w domach opieki, sprawuje opiekę socjalną w miejscu zamieszkania. Niemałą rolę odgrywają w akcji niesienia pomocy ludziom starym aktywiści Węgierskiego Czerwonego Krzyża i pracownicy służb socjalnych, podległych terenowym organom władzy państwowej.

EDWARD PIEKARSKI
(Budapeszt — PAP)

Reforma a przedsiębiorstwo

Uwierzyć w siebie

Katastrofalny stan gospodarki zmusza do natychmiastowych działań. Powszechna jest opinia o konieczności szybkiego wprowadzenia reformy gospodarczej, w której stawia się na samodzielność i samorządność przedsiębiorstw.

Czy jednak reforma — która nie jest celem samym w sobie — spełni pokładane w niej nadzieje? Mówiąc lapidarnie: nowe mechanizmy funkcjonowania gospodarki mają zwiększyć odpowiedzialność załóg za tworzenie i dzielenie dóbr. Istota jest więc nie tyle w samodzielności, ile w sposobie jej wykorzystania, nie tylko w uprawnieniach, lecz i przede wszystkim w postawach ludzkich, w inicjatywach, zaangażowaniu, współodpowiedzialności. W przeciwnym bowiem wypadku — nawet przy największej samodzielności, lecz niemrawym zarządzaniu, bierności, braku wspólnoty interesów — grozi niepowodzenie.

SAME STRATY

Sytuacja w przemyśle — na skutek braków surowcowych — jest bardzo trudna. Jednakże są w naszych województwach zakłady i przedsiębiorstwa, które specjalnie tych braków nie odczuwają. Prawda, mają innego rodzaju kłopoty, na przykład ze zbytem. A jednak nic albo prawie nic nie robią, żeby odmienić niepomyślną sytuację.

Na co — na przykład — czeka i na co liczy załoga **Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Suchej Destylacji Drewna,** notująca od miesięcy złe wyniki, a mogąca przecież — przy dobrych chęciach i przedsiębiorczości — rozwinąć produkcję dla potrzeb różnych branż?

O tym, że w „destylacji" słabo się destyluje, można wywnioskować już z czystego nieba i powietrza, z czego oczywiście cieszą się mieszkańcy najbliższych ulic. Nie ma dymów, oparów i dokuczliwego swądu. Dzięki uszczelnieniu połączeń instalacyjnych zmniejszono przeciek parogazów z pieców retortowych. Jednak na oczyszczenie atmosfery wpłynęło także ograniczenie o połowę produkcji wydziału suchej destylacji, z którego pochodziła największa emisja gazów.

Przyczyna? Okazuje się, że po zmianie technologii zrezygnował z zakupu węgla największy odbiorca — zakłady włókiennicze w Tomaszowie. Na skutek zmniejszenia własnej produkcji zrezygnowały z zakupu węgla także niektóre huty, między innymi Łaziska i Racibórz oraz cukrownie.

Tu należy wyjaśnić, że węgiel drzewny jest głównym produktem „destylacji", a więc wielkość jego produkcji i sprzedaży decyduje o wynikach działalności zakładów. Ale potrzebny jest on nie tylko w hutnictwie czy w cukrownictwie. Na przykład, gdy węgle drzewne żarowe mają zastosowanie w hutnictwie, to węgle aktywne pyłowe w przemyśle spożywczym i w gospodarce komunalnej (do odbarwiania produktów i uzdatniania wody pitnej) oraz w przemyśle farmaceutycznym (do produkcji witamin). Węgle formowane służą do produkcji pochłaniaczy ochraniających drogi oddechowe pracowników w przemyśle i rolnictwie.

Produkcja hajnowskich zakładów potrzebna jest także w przemyśle włókienniczym, okrętowym, optycznym i w innych, gdyż wytwarzane są ponadto wyroby ciekłe, jak metanol, rozpuszczalnik, kwas octowy techniczny.

Jeżeli jest tak szerokie zastosowanie produkcji, a zapotrzebowanie farmacji jest tak duże, że nie można mu sprostać i jeśli w niektórych asortymentach zakłady są jedynym w kraju wytwórcą, to czy rzeczywiście odmowa zakupów przez paru klientów mogła załamać plan pierwszych czterech miesięcy roku? A może zabrakło inwencji, gdy w obecnej sytuacji można wszelkie niepowodzenia usprawiedliwić obiektywnymi przyczynami?

Tylko — kolejne pytanie — co dalej będzie? Przedsiębiorstwo do bieżącego roku było na planowym deficycie i stąd było dofinansowane w wysokości poniesionych strat. Lecz kto w tym roku — zanim przywróci się produktom ceny wynikające nie z sufitowej, ale rzeczywistej kalkulacji — pokryje straty? Co stanie się w przyszłym roku z funduszem płac i zatrudnieniem?

Długo rozmawiam z dyrektorem **Władysławem Otoką,** z sekretarzem KZ partii — **Józefem Figlarzem** i innymi towarzyszami z kazetu, z przewodniczącym Komisji Zakładowej „Solidarność" — **Tadeuszem Bidelskim.** Wszyscy przyznają, że sytuacja zakładów jest fatalna i stwierdzają, że czas podjąć działania w ramach własnych możliwości.

Problem nie tylko w zmniejszonym zbycie. Wiele jest powodów niewykonywania niższego w tym roku, w stosunku do lat poprzednich, planu i ponoszonych strat. Wiadomo, zakłady są stare, jeszcze z czasów pierwszej wojny światowej, sporo więc urządzeń ulega częstym awariom, w konsekwencji czego spada ilość i jakość wyrobów. Dlatego też, ale również ze względu na specyfikę produkcji, warunki pracy w różnych wydziałach są bardzo uciążliwe. (Duże zapylenie, wysokie temperatury).

W minionych latach wykonano pewne prace inwestycyjno-modernizacyjne. Na przykład wyposażono wydział węgli aktywnych w prototypowe urządzenia. — Zjednoczenie zaeksperymentowało — mówi sekretarz KZ tow. **Eugeniusz Stachulec** — i dziś mamy gorsze rezultaty niż 10 lat temu. Po prostu, nie udała się ani technika, ani technologia. Wydajność była wyższa na starych maszynach.

Że tak, niestety, jest, przyznaje dyrektor Otoka. Ale, jego zdaniem, trudność tkwi nie tylko w niezbyt udanych urządzeniach i bardziej skomplikowanej technologii. Uważa, że nie wszyscy pracownicy przestrzegają technologii — i — jak należy — przykładają się do pracy.

Nie moja, niespecjalisty, rzecz dochodzić przyczyn. Mogę natomiast wyrazić zdziwienie, że tak długo personel techniczny zakładów stwierdza negatywne fakty i nic skutecznego nie zrobił, żeby zmienić sytuację.

A czy — jak mówi dyrektor — nie wszyscy jednakowo przykładają się do pracy? Na pewno, tak. Również towarzysze z Komitetu Zakładowego partii i przewodniczący „Solidarności" martwią się rozluźnioną dyscypliną pracy. Nie jest źle, że ludzie rozpolitykowali się, nie można mieć do nich pretensji, że egzekwują swoje robotnicze prawa, ale źle jest, jeżeli skorzystawszy z podwyżek płac (średnio do ok. 2 tys. złotych miesięcznie) nie wykazują chęci do solidnej pracy, do podnoszenia kwalifikacji, do naprawy sytuacji w swym przedsiębiorstwie.

GWARANCJA W SAMORZĄDNOŚCI

Samymi nakazami i apelami, jak wszędzie, tak i w hajnowskiej „destylacji", nie wyzwoli się istniejących rezerw w maszynach i urządzeń, w technologii, a przede wszystkim w ludziach, w ich kwalifikacjach i stosunku do obowiązków wynikających z umowy o pracę.

Rezerwy takie mogą wyzwolić tylko osobiste motywacje w dobrych wynikach finansowych przedsiębiorstwa, jakie zawiera projekt reformy gospodarczej. Musi powstać więc sytuacja, w której załoga poczuje się odpowiedzialna za działalność swego przedsiębiorstwa, za rezultaty swej pracy.

Sytuacja taka powstanie zaś z chwilą — jak czytamy w tezie nr 9 projektu reformy — **„zapewnienia ludziom pracy wszechstronnych warunków do uczestnictwa i sprawowania zwierzchniej kontroli nad całym procesem zarządzania w skali zakładu, regionu i kraju, do działania w ogniwach samorządu robotniczego..."**

Uważam więc, że w HPSDD istnieje konieczność szybkiego wyboru samorządu pracowniczego, rzeczywistego reprezentanta doświadczonej, lecz dziś często bezradnej wobec przeciwności losów, załogi. Samorząd ten wespół z dyrekcją, powinien zaś jak najszybciej opracować nowy, konstruktywny program przezwyciężenia kryzysu i wyprowadzenia przedsiębiorstwa na drogę rozwoju.

W moim osobistym przekonaniu dyrekcja i samorząd pracowniczy są w stanie już w drugim półroczu dokonać zakładowej odnowy. Dyrektor Władysław Otoka informuje o nawiązaniu kontaktu z firmą zachodnią, która może stać się poważnym odbiorcą węgla drzewnego, a sekretarz Eugeniusz Stachulec mówi o możliwościach sprzedaży dużych ilości produktów innym przedsiębiorstwom, poza hutami czy cukrowniami.

Musi nastąpić oczywiście poprawa w funkcjonowaniu całej gospodarki, w rezultacie której napłyną zamówienia do Hajnówki. Zapotrzebowanie na hajnowskie węgle wzrośnie też po najbliższych — miejmy nadzieję — dobrych zbiorach buraka i ziemniaka, dzięki czemu znów zwiększy swą produkcję przemysł spożywczy.

Z rozmów i udostępnionych mi materiałów dowiaduję się, że był już opracowany program rozwoju przedsiębiorstwa. Dlaczego więc nie powrócić do jego najważniejszych, wciąż aktualnych stwierdzeń? Uważam na przykład, że w wyniku reformy i usamodzielnienia przedsiębiorstwa, warto zakrzątnąć się przy budowie wydziału bardzo opłacalnego, a dziś zakupywanego za granicą furfurolu.

A co zrobić z produkcją produktów ciekłych, których wartość w ogólnej produkcji wynosi zaledwie 8 procent? Produkcja ta jest nieopłacalna, gdyż z braku oczyszczalni powoduje częste awarie aparatury kwasoodpornej w następstwie jej kosztowne remonty oraz zatruwa rzekę Leśną, za co płaci się milionowe kary.

Ponieważ nie ma obecnie widoków na zbudowanie oczyszczalni, warto przeto zastanowić się nad sensownością tej działalności. Naturalnie, należy dokonać rozeznania w przemyśle chemicznym, który z zakładów przejmie produkcję rozpuszczalnika czy kwasu technicznego.

Osobna sprawa — to ceny, ustalone poniżej kosztów produkcji. Jak wiemy, trwają prace rządowe nad rozwiązaniem tego problemu, co zresztą jest jednym z głównych warunków generalnej naprawy gospodarki. Niemniej, nowy samorząd pracowniczy powinien wcześniej omówić tę kwestię w resorcie, jako że tegoroczne ujemne finansowe wyniki mogą dokuczliwie odbić się w przyszłym roku.

Dyrektor Władysław Otoka stwierdza, że przedsiębiorstwo może być rentowne. Tego samego zdania jest I sekretarz KZ Józef Figlarz, mistrz rozkładowej destylacji drewna Ryszard Michalak i inni moi rozmówcy. Tylko, że wszyscy czekają na kompleksową reformę gospodarczą. — Bo co mi dała uchwała 118? — zapytuje dyrektor. I odpowiada: nic nie dała. Wprawdzie mimo rozluźnienia przepisów, nadal większej swobody nie mamy, to jednak, gdy będziemy inaczej pracować, przełamiemy bariery. Stanowczo musimy zająć się strukturą produkcji, gospodarnością, technologią wytwarzania i w większej mierze sprawami socjalnymi. Chociaż — dodaje — w tym ostatnim przedmiocie sporo ostatnio zrobiliśmy.

Fakt ten potwierdza przewodniczący „Solidarności" — Tadeusz Bidelski. Związek obejmuje już połowę załogi i systematycznie rośnie liczbowo. Działają komisje wydziałowe i grupy związkowe. — Teraz — po wyborach — można spokojnie zająć się związkową działalnością.

Przewodniczący Bidelski mówi z troską o trudnej sytuacji w zakładach, o potrzebie przywrócenia rytmu produkcji i poprawie bardzo ciężkich warunków pracy. Chwali sobie współpracę z dyrekcją i KZ partii, narzeka zaś na jej brak z Radą Zakładową NSZZ Leśników i Drzewiarzy, której przewodniczący zwleka m.in. z podziałem funduszu niezbędnego na zasiłki pracownicze.

Również dyrektor i sekretarz KZ partii pozytywnie mówią o współpracy z „Solidarnością", a negatywnie o współdziałaniu z radą zakładową, która z reguły kontruje przedkładane jej propozycje. W sytuacji „destylacji" niezbędne jest wzajemne zrozumienie, zaufanie i jedność w działaniu. Zasadniczą rolę może tu spełnić samorząd pracowniczy, powołany jeszcze przed wejściem reformy gospodarczej w życie, właśnie do stworzenia warunków skutecznego działania reformy. Po prostu: więcej wiary w samych siebie!

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Ponad miesiąc minął od wprowadzenia nowych cen skupu żywca i artykułów pochodzenia zwierzęcego. Można więc pokusić się już o wstępną ocenę korzyści wynikających z nowego cennika i perspektyw otwierających się przed hodowlą. Sytuacja na punktach skupu bydła i trzody chlewnej kształtuje się różnie w różnych regionach kraju, w zależności od struktury rolnictwa w danym regionie. Niektóre punkty notują wyraźny wzrost ilości dostarczanych zwierząt, inne natomiast charakteryzuje stagnacja w tym zakresie. W większości jednak skup wzrósł wyraźnie w stosunku do ubiegłych miesięcy, natomiast jest niższy w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Przyczyny takiego stanu rzeczy są znane i wciąż aktualne — spadek ogólnego pogłowia bydła i trzody z jednej strony, a trudności paszowe z drugiej. Te dwa czynniki powodują, że skup wzrósł tylko w stosunku do pierwszego kwartału bieżącego roku.

Rolnicy oczywiście z zadowoleniem przyjęli podwyżkę cen skupu, ale nowy cennik nie odpowiadał całkowicie ich oczekiwaniom dlatego, że towarzyszy mu również nowy cennik na pasze, głównie pasze treściwe. Ponieważ większość hodowców nie dysponuje takim areałem gruntów, które pozwoliłyby im być prawie samowystarczalnymi w tym zakresie, zmuszeni są kupować pasze po nowych cenach. W związku z tym produkcja (głównie trzody chlewnej) w dalszym ciągu nie jest tak opłacalna, jak tego oczekiwali rolnicy i na co liczył resort. Wydaje się, że w tej sytuacji konieczne jest, z myślą o przyszłości hodowli trzody, a tym samym rynku żywnościowego wprowadzenie takiej struktury cen, która zadowoli nie tylko resort i pewną wąską grupę rolników, ale również pozostałych chłopów indywidualnych. Konieczne jest również stworzenie warunków dla produkcji własnych pasz, czyli należy przyśpieszyć wprowadzenie m. in. nowego, sprawiedliwego podziału gruntów.

Lepiej przedstawia się sprawa ze skupem mleka, który w ostatnim okresie wzrósł bardzo wyraźnie. Tu podwyżka całkowicie usatysfakcjonowała hodowców. Ponieważ zbiegła się ona w czasie z pierwszym wypasem bydła na łąkach, nie towarzyszy jej wzrost kosztów produkcji mleka. Rolnicy nie są zmuszeni do kupowania w takich ilościach drogich pasz treściwych, których bydło mleczne potrzebuje dużo mniej niż trzoda chlewna nawet w okresie zimowym.

Tak więc, wstępnie oceniając przeprowadzoną podwyżkę, należy stwierdzić, że odniosła ona chyba tylko połowiczny sukces. Wiele spraw wciąż jeszcze wymaga uregulowania.

(WM)



NA ZDJĘCIU: tylko niektóre punkty skupu żywca notują tak wyraźny jego wzrost jak w Radzyniu Podlaskim. W pierwszych dniach po podwyżce skupowano tu prawie 100 sztuk trzody chlewnej, czyli kilkakrotnie więcej niż w ubiegłych miesiącach. Na początku kwietnia wszędzie notowano zwiększony ruch na skupie. Niestety, później zainteresowanie rolników sprzedażą żywca poważnie zmalało.

CAF—Zbigniew Jaśkiewicz

Fachowcy-rolnikom

Buraki półcukrowe -szansą hodowców

Żywienie trzody chlewnej w oparciu o stosunkowo drogie mieszanki zbożowe i ziemniaki zmusza rolników do poszukiwań pasz zastępczych, które zapewnią uzyskanie podobnie wysokich przyrostów dziennych, a ich produkcja we własnym gospodarstwie będzie pewniejsza i tańsza. Tą paszą są buraki cukrowo-pastewne odmiany Poly-Past IHAR. Zasadność ich stosowania jest szczególnie aktualna w roku bieżącym z uwagi na bardzo wysoką cenę sadzeniaków.

Na korzyść buraków Poly-Past przemawia m.in. niski koszt nasion użytych na 1 ha (ok. 1000 zł), wysokie plony w granicach 500—600 q/ha, dwukrotnie większa zawartość białka w jednostce pokarmowej w stosunku do ziemniaków, oszczędność energii (ponieważ buraki zadaje się na surowo, a nie parowane, jak ziemniaki).

Np. Andrzej Sołowiński ze Stelmachowa tucząc warchlaki od ciężaru 40 kg do 117 kg uzyskał w okresie od 10.10.1980 r. do 16.01.81 r. przyrost 77 kg (dziennie 810 g) na każdym tuczniku. Zużyto w tym okresie na 1 szt. 328 kg buraków Poly-Past, 149 kg śruty zbożowej, 37 kg Provitu i 5 kg Polfamixu T-Super. Wyniki te mówią same za siebie.

Na co zwrócić uwagę przy skarmianiu trzody burakami? Zadawać je należy na surowo — uprzednio rozdrobnione na siekaczu typu Bąk lub H-151 oraz wymieszane z paszami treściwymi. Skarmianie burakami można rozpocząć wtedy, gdy warchlaki osiągną ciężar 30—35 kg. Dzienna dawka buraków powinna wynosić około 1—2 kg w początkowym okresie i do 5—6 kg pod koniec tuczu. Niezbędne jest dodawanie do pasz Polfamixu T-Super w ilości 30—40 g dziennie w celu uzupełnienia dawki pokarmowej w niezbędną ilość witamin i mikroelementów zapewniających prawidłowy wzrost i rozwój tuczników. Buraki stanowią również dobrą paszę dla loch luźnych i prośnych przy dziennej dawce 6—8 kg na 1 szt.

Decydując się na skarmianie trzody burakami w okresie jesienno-zimowym, należy w najbliższym czasie przygotować pod ich uprawę ziemię, wychodząc z założenia, że plon korzeni z 10 arów wystarczy na wyżywienie około 12—15 tuczników, natomiast liście służyć będą do żywienia bydła.

Uprawę buraków cukrowo-pastewnych można lokalizować zarówno na glebach kompleksów pszennoburaczanych jak i żytnioziemniaczanych. W okresie wiosny przedsiewną uprawę rozpocząć należy jak najwcześniej. Na glebach lekkich uprawę można ograniczyć do dwukrotnego bronowania. Zastosowane dawki azotu powinny być nieco wyższe niż się zaleca przy nawożeniu buraka cukrowego. Powinny one wynosić od 160 do 180 kg N/ha. Część tej dawki w ilości 80—100 kg N/ha należy wysiać na 8—10 dni przed siewem, a pozostałą część po przerywce.

Jeżeli na jesieni nie wysiano nawozów fosforowych i potasowych, należy je wysiać na wiosnę w dawkach 80—120 kg P_2O_5/ha i 160—200 kg K_2O/ha. Siew buraków wykonujemy między 20 a 30 kwietnia. Od stanu przygotowania gleby w okresie przedzimowym i wiosennym uzależniony jest rodzaj siewu (gęsty, rozrzedzony lub punktowy). Nasiona wielokiełkowe wysiewa się siewnikiem zbożowym w ilości 18—20 kg/ha, zaś stosując siew rozrzedzony o zmniejszonej ilości kiełków tzw. nasiona preparowane (III klasa) — stosuje się 12—14 kg/ha.

inż. ROMUALD RABIEGA
inż. NADZIEJA OSIPIUK
WOPR Zabłudów

Samorząd w rozruchu

Przy wejściu wpada w oko plakat: „WYBIERAMY SAMORZĄD PRACOWNICZY". Znamy wiele haseł bez pokrycia. Czyżby i to, w Fabryce Wyrobów Runowych „Agnella" w Białymstoku, wybiegało w sferę życzeń i fantazji? Wszak powszechnym dyskusjom na temat potrzeby owego samorządu, towarzyszy na ogół nastrój wyczekiwania na stosowną uchwałę, na jakiś nieokreślony kolektyw, który zbierze się, uzgodni stanowiska i ową reprezentację zmontuje.

W „Agnelli" coś się dzieje. Zdaje się, że to „coś" wynika ze świadomości, iż niektóre sprawy trzeba załatwić samemu, we własnym gronie. Powstała komisja założycielska samorządu pracowniczego w piętnastoosobowym składzie. Nie tworzono jej według klucza: przewodniczący „Solidarności", sekretarz POP, dyrektor, kierownik, szef ZSMP, ale ów przekrój środowiskowych organizacji i grup zawodowych jest tu wyraźnie dostrzegalny. Komisja opracowała właśnie projekty regulaminu lokalnego samorządu i regulaminu wyborów. Trwa konsultacja wspomnianych dokumentów. Załoga wypowiada swoje opinie. Jeszcze w maju odbędą się wybory.

Zdecydowaliśmy się na to już dawno — mówi dyrektor **LESZEK BUFAL.** Zakład — U nas nie było dotychczas żadnego pierwowzoru, nie funkcjonowała KSR — wyjaśnia **STANISŁAWA KOZŁOWSKA** z NSZZ Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, więc zaczynamy niejako od zera. Nie znaczy to, że potrzebę powołania przedstawicielskiego organu załogi odczuliśmy dopiero teraz. Już w zeszłym roku były wstępne przymiarki, ale projekt nam nie wyszedł. Może i dobrze, że tak się stało, bo według tamtej wersji w skład samorządu wchodzić mieli szefowie organizacji, ścisłe kierownictwo zakładu, a tego „klucza" wszyscy mamy już dość.

MAREK ZIENIEWICZ z „Solidarności" zwraca uwagę na jedno z podstawowych zadań, jakie już teraz postawili sobie członkowie komisji: jak najszersza, jak najdokładniejsza, aktualna informacja. Jeszcze teraz zdarza się przecież że ludzie nie rozumieją intencji, sensu powołania samorządu: a co to nam da — mawiają nauczeni doświadczeniem.

— Bo nie wszyscy czytają wiadomości, nie wszyscy są na bieżąco w dyskusji nad projektem uchwały o samorządzie pracowniczym. Myślą, że chodzi o jakiś trzeci czy czwarty związek zawodowy. Na co liczą? Niektórzy nadal na to, że szybciej wyjdą z zebrania. Oczywiście postawy bywają różne. Inni wypytują, czy komisja już działa, jakie ma uprawnienia. Takie zainteresowanie jest potrzebne i osobiste kontakty także, ale zacząć trzeba od rzetelnej, szybkiej informacji. Dlatego tablice ogłoszeń są w „Agnelli" treściwe. W projekcie regulaminu samorządu twórcy dokumentu zastrzegli sobie dostęp do wszelkich środków przekazu w fabryce.

Zieniewicz pamięta rozmowę z dyrektorem. Rozłożył ręce: nie ma pieniędzy, bo sieć rozgłoszeniowa to już inwestycja. — A ile różspory, jeszcze w budowie, załoga z górą tysiącosobowa, problemów mnóstwo. Ktoś to musi wziąć w garść.

Mają co prawda co tydzień spotkania z przedstawicielami załogi. Rozstrzygają tam bieżące kontrowersyjne problemy, ale na tych naradach nie sposób podejmować spraw długofalowych. Problemy ważkie, wymagające czasu, długotrwałego współdziałania, chcą więc powierzyć samorządowi.

Ciąg dalszy na str. 4

Zginęło 1.253.000 zł!

„Skok" na pocztę

Milion — główna wygrana w Toto-lotka czy na loterii państwowej. Wielu śni się ona po nocach, iluż marzy o tym aby mieć taką kwotę, móc bez ograniczeń wydawać pieniądze, szastać nimi na lewo i prawo, imponować Wielkopańskim gestem, nie liczyć się z przysłowiowym groszem. To nic, że złotówki szybko się rozejdą, że potem znów wróci codzienność. Najważniejsze — w przekonaniu niektórych — chociaż przez pewien czas czuć się niemal jak milioner.

Nie jest ważne jaką drogą dojdzie się do miliona. Nie myśli się o tym, jaką potem przyjdzie zapłacić cenę. Na zastanowienie czas przychodzi później. Tylko przeważnie jest już za późno. Niewielkie wymiary aresztanckiej celi i zakratowane okno szybko pozbawią wszelkich złudzeń i sprowadzą do rzeczywistości — jaką jest twardy taboret i równie twarda prycza, gdy dzień odmierzają trzy posiłki i krótki spacer po niewielkim placyku.

Gdy teraz siedzi się w celi i patrzy na szare ściany, można powspominać „beztroskie" życie za milion. A może nawet i za więcej niż milion.

Miało się bowiem ten gest i fantazję. Była chęć na nocną przejażdżkę samochodem. Bez najmniejszych skrupułów brało się Fiata 126 czy Fiata 125 p lub Syrenę zaparkowaną na ulicy albo Fiata 125 p z cudzego garażu. Jeździło „do oporu", porzucało potem gdzieś w lesie albo rozkręcało na części.

Chciało się obejrzeć program telewizyjny albo mieć nowoczesny sprzęt stereofoniczny. Nic prostszego jak najpierw jedno a potem drugie włamanie do punktu usługowego radiowo-telewizyjnego WPHW przy ul. Warszawskiej. Była posucha w gardle — więc włamanie do sklepu owocowo-warzywnego przy ul. Warszawskiej po pitne miody. Brak zagrychy albo papierosów — a od czego są, zwłaszcza nocą, bary „Pod żaglami" i „Kampinos" w Ośrodku Sportów Wodnych w Dojlidach.

Spodobał się sprzęt sportowy — szybko zapadała decyzja o nocnej wyprawie na jarmark WPHW na Nowym Mieście, do magazynku Technikum Przemysłu Spożywczego, Ośrodka Sportów Wodnych w Dojlidach, sklepu papierniczo-sportowego przy ul. Warszawskiej.

Chodzili różnie, zależnie jak się akurat dobrali. We dwójkę: Jerzy G. i Maciej Ż., albo Jerzy G. i Jerzy Gr.; w trójkę: Jerzy G., Maciej Ż. i Zbigniew G. albo Jerzy G., Zbigniew G. i Michał Andrzej A. lub też Bogdan Robert R., Zbigniew G. i Władysław G.; całą piątką: Jerzy G., Maciej Ż., Jerzy Gr., Zbigniew G., i Bogdan Robert R. albo Jerzy G., Bogdan Robert R., Zbigniew G., Władysław G. i Jerzy Gr. Skradzione rzeczy przechowywali w mieszkaniach albo różnych zakamarkach.

Ogółem w okresie od grudnia 1978 r. do grudnia 1979 r. dokonali kilkunastu włamań przywłaszczając sobie mienie wartości ok. 400 tys. zł, nie licząc skradzionych czterech samochodów (dwa Fiaty 125 p, Fiat 126 i Syrenę). Syrenę zresztą zachowali. Służyła potem do przewozu łupów.

Było im tego za mało. Poczucie bezkarności rozzuchwaliło. Tak powstała myśl o „skoku" bardziej poważniejszym niż wszystkie włamania i kradzieże razem wzięte.

Kiedyś Jerzy G. odwiedził swą znajomą pracującą na poczcie. Widział jak się odbywa odbiór przesyłek pocztowych. To mu nasuwa pewną myśl ale brak jest jeszcze koncepcji. Tym niemniej razem z Jerzym Gr. odwiedzają białostockie placówki pocztowe. Bacznie obserwują pracę personelu, notują w pamięci wszelkie szczegóły.

Poznają przypadkowo kierowcę PTSŁ — Władysława B. Ten w lot pojmuje aluzyjne pytania, ujawnia zasady odbioru gotówki. Deklaruje nawet — ma to być swego rodzaju „udział" — odpowiedni blankiet będący upoważnieniem odbioru. Nie wysilał się zresztą gdyż był to druk bez jakiejkolwiek ewidencji.

Wspomniana trójka uzyskuje szybko wspólników znanych z innych wspólnych „występów": Władysława B. i Macieja Ż, a także Halinę A., która odpowiednio wypełniła druczek uzyskany przez Władysława B. Wybór padł na Urząd Pocztowy Białystok 17, mający swą siedzibę w budynku „Polmozbytu" przy ul. Zwycięstwa. Wyznaczyli też datę — 11 lutego 1980 r. Z obserwacji wynikało, że tego dnia będzie tam sporo gotówki.

Nie udało się. Zaledwie jednak wyruszyli Syrenką — zablokowało skrzynkę biegów. Wycofali się jednak ale nie zrezygnowali.

Gorączkowo poszukują innego samochodu. Bogdan Robert R. proponuje ojcowską „Zastawę". Ojciec nie zorientuje się, przecież wyjechał na pewien czas. Tego samego dnia wieczorem przepiłowują kłódki garażu, wyprowadzają Zastawę i zostawiają na ul. Ostrowskiego gdzie mieszka Halina A. Plan „skoku" nie ulega zmianie: spotkanie jutro o godzinie 15 w mieszkaniu Haliny A., wyjazd przed godz. 16.

Zjawiają się u Haliny A. Cała czwórka: Jerzy G., Władysław B., Maciej Ż., i Bogdan Robert R. Halina A. krytycznie ocenia wygląd Jerzego G. Zadbała o drobną charakteryzację utrudniającą rozpoznanie poprzez namalowanie brwi. Ponadto użycza mu swej futrzanej czapki.

Przed godz. 16 „Zastawa" zatrzymuje się obok Dworca PKP Białystok Centralny. Wysiadają Bogdan Robert R. i Władysław B. Mają za zadanie opóźnić wyjazd właściwego inkasenta poczty z siedziby PTSŁ.

„Zastawa" jedzie do Polmozbytu. Przy kierownicy Maciej Ż., Jerzy G. wchodzi do urzędu pocztowego. Niedbałym ruchem rzuca na biurko „wykaz ładunku". Naczelniczka Nina G. kończyła pakowanie worków. Nie sprawdziwszy uważnie dokumentu ani tożsamości nieznanego „konwojenta", wydaje worki z gotówką i korespondencją. Jerzy G. wynosi worki, rzuca na tylne siedzenie Zastawy, siada za kierownicą i... widzi nadjeżdżający samochód PTSŁ z właściwym inkasentem. Gaz aż do samej dechy...!

Tych kilka zaledwie minut wystarczyło aby naczelniczka — Nina G. zamknęła biuro i poszła do domu. Zdumiony konwojent z poczty dowiaduje się od pracowników „Polmozbytu", że poczta już zamknięta, naczelniczka wyszła a gotówkę ktoś zabrał.

Po godzinie, gdy odszukano naczelniczkę, okazało się, że upoważnienie jest sfałszowane w sposób bardzo zresztą prymitywny. Stwierdza się, że na ten świstek papieru pobrano... 1.253.000 zł! Ogłoszony więc zostaje alarm! Grupa oficerów z Wydziałów: Kryminalnego i Dochodzeniowo-Śledczego KW MO, działając pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej, przystępuje do czynności wyjaśniających. Sprawdza się wszelką wersję, kontroluje alibi ewentualnych osób podejrzanych. Chwilowo bez skutku, brak jakiejkolwiek konkretnej nici.

Tymczasem Zastawa jest już na ul. Ostrowskiego. Zaraz też u Haliny A. zjawiają się Bogdan Robert R. i Władysław B. Wszyscy jadą do mieszkania Jerzego G. na ul. Dojnowską. Tam rozpakowują worki, palą korespondencję pocztową. Władysław B. odstawia samochód do garażu. Przedtem jeszcze po kieliszku za udany „skok".

Następuje też podział. Władysław B. bierze 460 tys. zł, po 10 tys. zł otrzymują Maciej Ż. i Bogdan Robert R. Z Haliną A. któryś poszedł do sklepu. Wybrała sobie coś tam z odzieży.

Teraz następuje dolce vita. Wyjazdy do Warszawy i Łodzi, pobyty w hotelach, rachunki w restauracjach. Za jeden wieczór płacono 30 tys. zł.

Władysław B. na giełdzie w Warszawie za 175 tys. zł kupuje Fiata 128. Jerzy G. jest w wydatkach nieco skromniejszy. Zadowala się tylko... motorynką. Władysław B. ze swym bratem Zdzisławem B. kupuje z kolei na giełdzie w Białymstoku Fiata 125 p. Milczenie Zdzisława B. o całej sprawie okupione jest motorynką.

Milion a właściwie ponad milion złotych rozeszło się bardzo szybko. Już latem po gotówce nie było ani śladu.

Tymczasem śledztwo nie ustaje. Jedyny ślad to rysopis podany przez naczelniczkę Ninę G.: „był wysoki, barczysty, wiek ok. 20 lat, miał na sobie kurtkę a na głowie futrzaną czapkę". Akurat aby odszukać igłę w stogu siana.

Powoli kojarzono pewne fakty. Niezależnie od sprawy poczty nie dawały też spokoju nie wykryte włamania. W październiku ub. r. podejrzenia zaczęły skupiać się wobec kilku osób.

Wczesnym świtem 22 października ub.r. zostali aresztowani Władysław B., Maciej Ż., Władysław G., Zbigniew G. i Halina A. Natychmiast też przesłuchania. Pytania krótkie lecz konkretne: włamania, kradzieże, poczta. Do gmachu KW MO przywieziono dwie ciężarówki przedmiotów pochodzących z włamań: sprzęt sportowy, wędkarski i radiowo-telewizyjny. Wszystko znaleziono w mieszkaniach. Z trudem wszystko udało się upchać w jednym pokoju. Zabezpieczono ponadto dwa Fiaty: 128 i 125 p, Warszawę, Syrenę, dwie motorynki.

Śledztwo nabrało błyskawicznego niemal tempa. Niebawem też następują dalsze aresztowania.

Obecnie w areszcie śledczym oczekują na proces: nigdzie nie pracujący, 21-letni **Jerzy G.**, były mechanik PKS (porzucił pracę), 21-letni Jerzy Gr.; pracowniczka Biazetu, 21-letnia **Halina A.**, sanitariusz PSK, 21-letni **Zbigniew G.**; kierowca PTSŁ, 20-letni **Władysław B.**; nigdzie nie pracujący **Maciej Ż.**; **Student III** roku Politechniki, 24-letni **Władysław G.**; pracownik ZETO, 21-letni **Bogdan Robert R.**; karany już za kradzieże, pracujący w „Wesołym miasteczku", 22-letni **Michał Andrzej A.**; pracownik PRInż. Bud. Przem., 26 letni **Zdzisław B.** i rolnik ze wsi Cedry (woj. łomżyńskie) 24-letni Kazimierz C., który w swym gospodarstwie przechowywał przedmioty pochodzące z włamań i kradzieży.

Teraz drogo wypadnie zapłacić za ponad półtora miliona złotych. Jedyny rachunek, który obecnie zaprząta sprawców to — ile? Ale to już sprawa sądu.

JERZY KRASS

wzięte z życia

Koło jest okrągłe

Kiedyś posłano mnie na naradę — jak to się i dziś mówi — pokontrolną. Na czym w telegraficznym skrócie polega taka narada? Otóż kontrolerzy najpierw referują wyniki swej kontroli, następnie formułują odpowiednie wnioski, najczęściej natury organizacyjno - personalnej.

Na rzeczonej naradzie bito jak w bęben w przedsiębiorstwo, zajmujące się świadczeniem usług dla ludności. W pierwszym rzędzie siedział jegomość, dość korpulentny, który zawiadywał inkryminowanym przedsiębiorstwem.

Gdy kontroler skończył, do mównicy podszedł właśnie obwiniony dyrektor.

— Całkowicie zgadzam się z wynikami kontroli. Obiecuję solennie, że wszystkie zauważone niedociągnięcia postaramy się szybko usunąć. Wyniki kontroli pomogą mnie i załodze...

I dalej w tym stylu.

— Dlaczego on się tak łatwo zgadza? — spytałem znajomego, który siedział tuż obok mnie.

— Bo on dopiero obejmuje przedsiębiorstwo we władanie. Jego poprzednik zdążył już z hukiem wylecieć.

— Teraz wszystko rozumiem.

— To dobrze.

Aliści chyba po roku udałem się znowu na podobną naradę pokontrolną. Tym razem walkowano pewną znaczącą instytucję handlową. Posypały się zarzuty o manka i super ty, podłe zaopatrzenie sklepów, nieuprzejmą obsługę klientów i Bóg wie jeszcze o co. Wiedziałem, że w ślad za kontrolą muszą polecieć głowy.

— Poproszę o głos! — usłyszałem z pierwszych rzędów sali, w której odbywała się narada.

Jakież było moje zdumienie, kiedy zobaczyłem, że na mównicę wtacza się sprężystym krokiem jegomość, który na podobnej naradzie w przedsiębiorstwie usługowym przed rokiem zapewniał, że szybko zaprowadzi w nim porządek.

— Szanowni zebrani! — powiedział — Nic ująć, nic dodać do tego, co powiedział kierownik zespołu kontrolnego. Wszystko pokrywa się z prawdą. Zapewniam, że nasza załoga, świadoma obowiązków, jakie na niej ciążą, nie poskąpi wysiłku...

I tak dalej. Zdążyłem już dość dobrze poznać podobne śpiewki. Ale, pomyślałem z niepokojem, dlaczego recytuje znajomy mi już jegomość, rekomendowany przed rokiem jako świetny specjalista w dziedzinie usług?

Przyznam się, że nawet zacząłem sam siebie podejrzewać o jakieś halucynacje.

— Czyżby Iks zmienił pracę? — spytałem jednego z kontrolerów.

— On nie pracuje, a kieruje.

— Wolne żarty...

— No tak. I ratuje.

— Kogo?

— Kulejące instytucje. To taki dyrektor - ratownik. Mówią gdzie trzeba o nim: „Iks weźmie wszystkich za gębę, oczyści to bagno i zadanie na pewno wykona". Taki potrafi w ciągu roku obejść i kilka kulejących przedsiębiorstw.

— Czy mam rozumieć, że teraz ratuje handel?

— Oczywiście. Wczoraj dostał nominację.

— Przynajmniej zna się na handlu?

— Sądzę, że tak. Sam widziałem, jak kilkakrotnie czynił z żoną zakupy. W tym roku zbył też dwa auta. Fachowiec.

Zapytałem, czy podźwignął z upadku przedsiębiorstwo usługowe. Okazało się, że z usługami krewa. Znowu w przedsiębiorstwie siedzą kontrolerzy.

— To dlaczego faceta kierują do handlu?

— Sprawa nie jest taka prosta. Po dyrektorze-ratowniku przyszedł dyrektor-utwardzacz. Ratownik bowiem po pół roku zameldował, że wyprowadził przedsiębiorstwo usługowe na czyste wody. Podziękowano mu i dano pod opiekę zakłady z branży komunalnej. Po nim stanowisko objął następca, który miał utrwalić (utwardzić) dorobek swego poprzednika. I dziś trudno stwierdzić, kto w ciągu roku w usługach nabałaganił. Ratownik czy utwardzacz? Wątpię, czy uda się nam to dokładnie ustalić w kontroli.

— Czy wobec tego nie należało zaczekać na ostateczne wyniki czynności kontrolnych?

— Być może, iż należało, ale Iks cieszy się dobrą opinią. Jego mocodawcy twierdzą, że na nim można polegać. Ratował z opresji niejedno przedsiębiorstwo.

— Błędne koło!

Może i kontroler miał racje. Błędne koło? To przecież semantyczny nonsens.

ST. STARAD

Samorząd w rozruchu

Ciąg dalszy ze str. 1

nych robót inwestycyjnych prowadzi się nie tytułując ich terminem „inwestycja"?

Jakie sprawy powinien podejmować samorząd? Przede wszystkim te, które przekraczają kompetencje związków zawodowych i innych organizacji. Weźmy proces inwestowania w „Agnelli". Na budowach pustawo. „Zupełne rozprzężenie — komentuje Zieniewicz. Aż się prosi, by skoncentrować się na jednym odcinku, zakończyć go, a potem kontynuować następne. Tymczasem dyrektor zawsze znajduje kontrargumenty. W dodatku podawane w wąskim gronie i niezbyt przekonywające. Ludzie chcą wiedzieć, czym kieruje się, podejmując niepopularne wśród nich decyzje."

Inna sprawa — droga. Walczyli — jak słyszę — o dobrą drogę dojazdową od lat, aż kobieta w ciąży przewróciła się na niej i trafiła do szpitala. Pomogło, ale czy trzeba aż takiego dopingu? Samorząd poradziłby sobie z tym chyba wcześniej.

Stanisława Kozłowska widzi ten temat szerzej. Obowiązuje mała reforma gospodarcza, ma wejść duża. Zmienia się pozycja przedsiębiorstwa, rosną uprawnienia i kompetencje, rośnie też odpowiedzialność. Jak produkować, co produkować, z kim kooperować? Myślę, że dyrektorowi przyda się samorząd — partner, organ doradczy, a zarazem kontrolny. Co parę głów, to nie jedna.

Spraw, z pozoru tylko drobnych, chcą powierzyć samorządowi więcej. **BOGDAN ADAMSKI** z branżowych związków i ZSMP przytacza obiegowe opinie: „byliśmy często stopowani, choć nasze sygnały i racje miały uzasadnienie. Teraz, jak samorząd ruszy, nareszcie będzie można słuszne sprawy skuteczniej forsować". — Ile czasu chłopcy walczyli o przyzwoity warsztat z oknem i wentylacją? Gdyby miał kto tego dopilnować w ich interesie, stracilibyśmy pewno mniej nerwów, a rezultatów tej przeprowadzki, która właśnie trwa, doczekalibyśmy wcześniej.

Stanisława Kozłowska: Ludzie z produkcji nie bardzo wiedzieli, ile dywanów wychodzi z zakładu, jakimi krążą drogami, dlaczego tak mało ich na rynku. Wytwarzamy „chodliwy" towar i powinniśmy mieć wpływ na jego właściwą dystrybucję. Ostatnio podobne niepokoje budzi sprawa przedszkola. Dostaliśmy na nie środki, miało być nasze, a ostatecznie mamy otrzymać trochę miejsc. Sprawa trafia do arbitrażu. A dowóz pracowników — przypomina Adamski, autokar, o który wojujemy od paru lat?

Nie rozwiązane dotychczas problemy dopingują dodatkowo komisję założycielską do przyspieszenia prac organizacyjnych. W pierwszym kwartale stracili za dużo czasu. Na razie zbierane są opinie na temat projektu regulaminów. Wkrótce na tablicach ogłoszeń pojawią się nazwiska kandydatów do samorządu. Każdy będzie mógł uzupełnić tę listę, wypowiedzieć się.

Błędy uczą i dlatego o wynikach wyborów nie będą decydować najliczniejsze organizacje społeczne czy załogi największych wydziałów, a wszyscy w równym stopniu. Cała załoga podzielona została na dziesięć naturalnych grup, wynikających z organizacyjnej struktury przedsiębiorstwa. W tych mikrośrodowiskach wyłoniony zostanie kształt samorządu prawdopodobnie według zasady: jeden delegat na 25 zatrudnionych. Ważne, że te same grupy wyborcze, zyskają uprawnienia odwoływania swoich reprezentantów, jeśli uznają, że się nie sprawdzili. Samorząd nie może być tworem hermetycznym, bo to zazwyczaj sprzyja narastaniu liczby tzw. martwych dusz.

Podobnie dopingująco, ale tym razem na dyrekcję, działać ma właśnie samorząd, który — zgodnie z projektem — oceniać będzie systematycznie pracę kierownictwa zakładu. Mało: oceniać. **Regulamin zastrzega prawo wyboru dyrektora w drodze konkursu i zatwierdzania kandydatur na zastępców, głównych specjalistów itp.**

Z dnia na dzień kwestie samorządowe zyskują popularność. Omawiane są na zebraniach „Solidarności", a w formie instruktażowej na kursach mistrzowskich. Dyskusje przenoszą się do hal fabrycznych. To dobrze, jeśli nie chcemy, by ów rodzący się organ przedstawicielski już w pierwszej fazie istnienia oderwał się od spraw codziennych.

W „Agnelli" wierzą, że czekanie na gotowe wzorce, na uchwałę, na cudze doświadczenia nie zawsze popłaca. Związki zawodowe, organizacje społeczno-polityczne, mają swój zakres powinności i samorządu nie zastąpią. Przypomniano więc w porę konstytucyjny artykuł 13, gdzie mowa o tym, iż załoga przedsiębiorstwa ma prawo i obowiązek uczestniczenia w zarządzaniu przedsiębiorstwem.

ANDRZEJ POLAKOWSKI



Muzeum na Górze Św. Anny

Dziś u stóp Góry Św. Anny, w miejscu, gdzie w dniach od 21 do 27 maja 1921 roku rozegrała się główna bitwa III Powstania Śląskiego, możemy zwiedzić Muzeum Czynu Powstańczego. Czynna jest tu stała wystawa, na której zgromadzono liczne dokumenty, fotografie, broń, mundury, sztandary — słowem eksponaty obrazujące walkę ludu śląskiego o powrót do Macierzy.

Muzeum Czynu Powstańczego na Górze Św. Anny odwiedzają zawsze liczni zwiedzający. Szczególnie w tym roku, kiedy obchodzone jest uroczyście 60-lecie III Powstania Śląskiego.

NA ZDJĘCIU: w Muzeum Czynu Powstańczego.

CAF — Krzysztof Świderski

Zwiększa się produkcja obuwia w Tykocinie

Zakład Siemiatyckich Zakładów Obuwia w Tykocinie istnieje dopiero od niecałych sześciu lat. Zatrudnia 104 osoby. Dzienna produkcja wynosi 1000 par sandałków dziecięcych, na które jest duży popyt i które wciąż są towarem „spod lady". Plan ubiegłego roku, który zakładał wykonanie 175 tys. par o wartości 20 mln zł, został nie tylko wykonany, ale nawet przekroczony, pod względem wartościowym o 19 proc., ilościowym o 14 proc., a także jakościowym. Cała załoga należy tu do „Solidarności", ale i ani razu nie strajkowała. Pracownicy wiele wkładają w unowocześnianie wytwarzania i wdrażanie nowych procesów technologicznych. Wszystkim zależy na tym, aby zakład był coraz nowocześniejszy i dawał dobre, tak poszukiwane na rynku, wyroby.

— W ubiegłym roku dokonaliśmy wielu posunięć organizacyjnych, przyjęliśmy 25 osób — mówi **Ryszard Wydzierzecki**, który funkcję kierownika objął dwa lata temu (posiada duże doświadczenie, w zawodzie tym pracuje już trzydzieści lat). — Są to przede wszystkim ludzie młodzi, z Tykocina i okolic. Przedtem wielu z nich dojeżdżało do pracy do Białegostoku. Obecnie pracują na miejscu i dobrze zarabiają. Znacznie więcej niż przedtem w wojewódzkim mieście. Następuje zatem stabilizacja załogi. Uporządkowano również sprawy związane bezpośrednio z produkcją. Wnioski racjonalizatorskie pozwoliły usprawnić wytwarzanie i podnieść jakość produkcji. W ramach modernizacji wprowadziliśmy do produkcji sandałki na spodach poliuretanowych, w które rytmicznie zaopatruje nas Zakład w Skarżysku Kamiennej. W tym roku zaplanowaliśmy wyprodukować 240 tys. par obuwia (są to sandałki kryte, po 110 zł para).

W hali robi się coraz ciaśniej. Zalegają tu wyroby gotowe. Na bieżący rok planowana była rozbudowa zakładu, lecz wobec obowiązującego zakazu wstrzymano się z tą inwestycją. Bardzo potrzebne są pomieszczenia, w których można by było przechowywać wyroby gotowe i kleje. Na wybudowanie ich wystarczyłaby kwota kilkuset tysięcy złotych. Dobudówkę wykonalibyśmy we własnym zakresie. Wśród naszych „obuwników" znaleźlibyśmy dobrych murarzy i innych fachowców od budownictwa. Zakład nasz powstał bowiem na bazie Spółdzielni Wielobranżowej...

(CIS)

Kioski „Ruch" odkupują prasę od klientów

Kłopoty z nabyciem prasy utrzymują się w dalszym ciągu. Zbyt niskie nakłady gazet i czasopism nie są w stanie zaspokoić popytu. Nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie nastąpiła radykalna poprawa zaopatrzenia w papier.

W tej sytuacji poszukuje się różnych form mających na celu ułatwienie nabycia gazet i czasopism. Jednym ze sposobów, stosunkowo jeszcze mało spopularyzowanym wśród klientów kiosków „Ruch", jest wprowadzenie odkupywania i dalszej odsprzedaży prasy.

Początkowo kioski „Ruch" przyjmowały od klientów aktualne czasopisma, płacąc 50 proc. wartości nominalnej i odsprzedając w cenie 50 proc. plus 1 zł. Nie wywołało to zbyt dużego zainteresowania i w efekcie rezultaty były bardziej niż skromne. Stąd też zdecydowano się na zmianę cen.

Obecnie wszystkie kioski „Ruch" w trzech naszych województwach przyjmują aktualne egzemplarze czasopism, płacąc o 1 zł mniej od ceny nominalnej. Klienci natomiast uiszczają cenę uwidocznioną na czasopiśmie.

Obowiązują jednakże pewne zasady:

- sprzedawca może skupować czasopisma dopiero z chwilą gdy sprzedał cały otrzymany nakład danego tytułu,
- decyzja o ilości odkupywanych egzemplarzy należy do sprzedawcy,
- w chwili odkupywania strona tytułowa powinna być w widocznym miejscu ostemplowana pieczątką kiosku.

Ponieważ obecne warunki odsprzedaży są bardziej finansowo korzystne dla klientów, zachęcamy czytelników aby przeczytane, aktualne czasopisma przekazywali do kiosków „Ruch". Sprzedawcy należność regulują „od ręki".

(h)

Moda na... kontusze?

Największy w kraju producent strojów ludowych i „historycznych" — rzeszowska spółdzielnia pracy „Modextra" otrzymała ostatnio zamówienie na wykonanie i to w możliwie szybkim terminie — kilkudziesięciu kompletów „kontuszowych" — damskich i męskich, tj. więcej niż poporzednio wytwarzano tu w ciągu całego roku.

Kontuszowy komplet męski, wykonywany w „Modextrze" obejmuje kontusz z kolorowego — brązowego, zielonego, granatowego aksamitu z kontrastującymi — z reguły złotymi lub srebrnymi, brokatowymi albo adamaszkowymi „wylotami", żupan — najczęściej brokatowy, czapkę najczęściej w kolorze miodowym, oraz „uproszczony" (przede wszystkim znacznie krótszy, niż wielometrowej długości oryginalny) „pas słucki". Natomiast komplet damski obejmuje krótki kontusz-żupanik — aksamitny lub brokatowy, z obszyciem z białego królika, czapkę-konfederatkę, również z podobnym białym futerkowym obszyciem oraz spódnicę adamaszkową lub brokatową również nieraz obszytą białym królikiem.

Stroje z „Modextry" cieszą się coraz większą popularnością, szczególnie Polonii zagranicznej. (F.P.)

KSIĄŻKI NADESŁANE

JANUSZ KĘDZIERSKI — Z KABINY OBSERWATORA. Wydawnictwo MON, 1980, nakład 10.000 egz., str. 268, cena 35 zł.

Tom interesujących wspomnień o przedwojennym polskim lotnictwie sportowym i wojskowym.

EDMUND KOSIARZ — BITWY NA BAŁTYKU. Wydawnictwo MON 1981, nakład 10.000 egz., str. 656, cena 160 zł.

Historia działań bojowych na Bałtyku od czasów zaludnienia jego wybrzeży do końca drugiej wojny światowej.

STANISŁAW SZENIC — ANI TRIUMF ANI ZGON. Wydawnictwo MON 1981, nakład 10.000 egz., str. 444, cena 50 zł.

Książka o burzliwych dniach powstania listopadowego.

JÓZEF HEN — JA, MICHAŁ Z MONTAIGNE... Czytelnik 1980, nakład 10.290 egz., str. 448, cena 75 zł.

Napisane w formie vie romancée dzieje życia i myśli wielkiego humanisty francuskiego.

POLSKA. PPWK 1981, nakład 100.150 egz., cena 17 zł.

Mapa fizyczna i (na odwrocie) administracyjna w skali 1:2.000.000.

FERDYNAND ZAMOJSKI — NOC NAD MIASTEM. Wydawnictwo MON 1981, nakład 20.333 egz., str. 420, cena 40 zł.

Powieść rozgrywająca się w czasie ostatniej wojny na Podolu. Losy bohaterów skomplikowane tragicznymi wydarzeniami wynikającymi z mało znanych młodemu pokoleniu antagonizmów narodowościowych na tych obszarach.

BOŻENA FABIANI — NIZIOŁKI, ŁOKIETKI, KARLIKOWIE. PIW 1980, nakład 5.000 egz str., 116, cena 20 zł.

Z dziejów karłów nadwornych w Europie.

MARIO PRAZ — MNEMOSYNE. PIW 1981, nakład 10.000 egz., str. 340, cena 80 zł.

Tom esejów wybitnego włoskiego badacza literatury anglosaskiej, który książkę opatrzył podtytułem „Rzecz o powinowactwie literatury i sztuk plastycznych".

HENRYK SIENKIEWICZ — POTOP. PIW 1980, nakład 100.000 egz., str. 384+480, cena t. I/II 100 zł.

Dwa pierwsze tomy powieści wydane w serii „Książka dla każdego".

Który orzeł — protoplastą godła narodowego?

Kierownik stacji ornitologicznej Świdwie koło Szczecina — inż. Noskiewicz wysunął hipotezę, iż orzeł bielik, mający swą siedzibę m. in. na Wybrzeżu Szczecińskim, jest wzorcem naszego godła narodowego. Przypomnijmy, iż niektórzy naukowcy, m. in. prof. Jan Sokołowski twierdzą, iż orzeł z polskich sztandarów wywodzi się od bardzo rzadkiego, żyjącego tylko w Tatrach, Bieszczadach oraz na Mazurach orła przedniego.

Na marginesie dyskusji warto dodać, iż orzeł bielik był ongiś liczniejszy na naszych ziemiach niż orzeł przedni. Nadto jest on bardziej okazały. Orzeł bielik ma rozpiętość skrzydeł 220—250 cm, waży 4,5 kg, orzeł przedni ma natomiast skrzydła o rozpiętości 195—220 cm, waży 3,4 kg. (J.K.)

„Strażaki" z Jelcza

Wśród kilkudziesięciu odmian samochodów ciężarowych, które wytwarza załoga Jelczańskich Zakładów Samochodowych, znajdują się „strażaki", czyli specjalne samochody dla wyposażenia straży pożarnej. „Strażaki" — jak je popularnie nazywa załoga „Jelcza" — cieszą się dobrą opinią wśród użytkowników.

Samochody pożarnicze typu „Jelcz-004" rozwijają prędkość do 100 kilometrów na godzinę. Każdy pojazd wyposażony jest w dwa zbiorniki (jeden na wodę, zaś drugi — na chemiczne środki gaśnicze), wewnątrz pojazdu są miejsca dla 6-osobowej załogi. Jak przewidują plany, w br. zakłady „Jelcz" wyprodukują ok. 400 sztuk pożarniczych samochodów ciężarowych. (Z.Z.)

SPORT

Echa piłkarskiej niedzieli

Złość mnie bierze, mam dość futbolu i kilka razy obiecywałem solennie sam sobie, że nie będę oglądał piłkarzy Jagielonii. Nie dotrzymałem przyrzeczenia. Słoneczna niedziela wyciągnęła mnie na stadion Gwardii, by jednak zobaczyć pojedynek Jagiellonii z krakowskim Hutnikiem.

Do przerwy, oglądając grę białostoczan, nie dziwiłem się, że nasza jedenastka jest w 90 procentach zagrożona spadkiem z II ligi. Hutnik przewyższał w tym okresie naszych rywali szybkością startu, przeprowadzał więcej i bardziej urozmaiconych akcji ofensywnych. Natomiast białostoczanie prezentowali ciężki, bezstylowy futbol.

Po przerwie role się zmieniły. Skąd ta nagła metamorfoza? Stroną atakującą była Jagiellonia. Na efekt nie trzeba było długo czekać. Andrzej Kołakowski, „rozbujał się" i przy pomocy kolegów w krótkim okresie czasu zdobył dwie bramki. Mecz zakończył się ostatecznie remisem 2:2.

— Rzeczywiście Jaigellonia mogła strzelić jeszcze dwie bramki — usłyszałem po meczu. Zabrakło szczęścia i skutecznych napastników z refleksem.

W trakcie tego meczu, a raczej równolegle z nim w sali bankietowej (?!) stadionu, odbywało się wesele. W pewnej chwili młodzi wraz z orszakiem zjawili się na trybunach, żeby odetchnąć świeżym powietrzem, bo czego mogli chcieć poza tym? Półtysięczna publiczność zaczęła skandować: — gorzko, gorzko! Zwracamy uwagę, że prowadzili w tym momencie goście 1:0. Ciekawe do kogo to „gorzko" było skierowane. Tak czy owak jagiellończycy wzięli sobie to do serca i mecz zakończył się jak wiadomo wynikiem nie rozstrzygniętym. Proponujemy następne podobne imprezy na stadionie Gwardii. Może wtedy Jagiellonia utrzyma się w II lidze.

•

W klasie międzywojewódzkiej piłkarze suwalskich Wigier przegrali w Warszawie z Polonezem 1:2 (1:1). Bramkę dla Wigier w 40 min. zdobył Lauryn dobijając strzał Liminowicza.

Końcowy wynik nie potwierdza wydarzeń na boisku. Suwalszczanie prowadzili otwartą grę i mieli momentami przewagę. Niestety, kontrataki ich były anemiczne i nie potrafili wykorzystać kilku okazji do zdobycia goli. Gospodarze mieli więcej szczęścia. Obie bramki strzelili w zamieszaniu po rzutach rożnych.

Wigry wystąpiły w składzie: Kropiwnicki, Kruchelski, Liminowicz, Serafin, Bołądź, Wiśniewski, Chrzanowski, Wasilewski, Grzędziński, Ołowniuk, Lauryn.

(Let)

KLASA OKRĘGOWA

Grupa białostocka. Pozostałe wyniki z ubiegłej niedzieli: Pogoń Łapy — Ognisko B-stok 2:1, Puszcza Hajnówka — Skra Czarna B-stocka 2:0.

1.	Włókniarz B-stok	28:6	39:8
2.	Sokół	28:6	36:16
3.	Puszcza	26:8	45:25
4.	Pogoń	18:16	38:37
5.	Jagiellonia II	17:17	26:26
6.	Tur	16:18	37:28
7.	Husar	16:18	27:29
8.	Włókniarz Wasilków	12:22	23:31
9.	Lampart	12:22	23:35
10.	Skra	12:22	22:37
11.	Gwardia II	10:24	18:41
12.	Ognisko	9:25	14:32

Grupa łomżyńska. Start Działdowo — Olimpia Zambrów 0:0, Mazovia Ciechanów — Sparta Szepietowo 3:0 vo. Warmia Grajewo — wycofała się z rozgrywek.

Karate w Łomży na dobrej drodze

Od kilku lat TKKF w Łomży prowadzi naukę karate. Najlepsi z licznej grupy zostali objęci opieką przez MKS Zorza. Ostatnio odbył się po raz pierwszy w Łomży turniej karate w stylu Tae Kwon Do. Zmierzyły się drużyny AZS Lublin i MKS Zorza Łomża. Po zaciętych walkach zwyciężyli akademicy z Lublina 3:1.

Turniej wywołał duże zainteresowanie wśród sympatyków karate. Zawody zostały przeprowadzone zgodnie z przepisami Polskiego Związku Karate. Pojedynki były zacięte, ale rozgrywane w sportowym duchu. Żadna z walk nie zakończyła się kontuzją. Zawodnicy obu drużyn zaprezentowali publiczności wiele technicznych i precyzyjnych akcji.

Również w Łomży odbył się kurs sędziowski w stylu Tae Kwon Do. Gościem honorowym kursu, a także turnieju był Dyrektor Techniczny Europejskiej Federacji Tae Kwon Do i członek Zarządu Światowej Federacji pan **Kyong Myong Lee**, legitymujący się stopniem mistrzowskim 8 dan.

(let)

A. Kochański wśród najlepszych młodych zapaśników

Ponad 100 zapaśników wyłonionych w turniejach strefowych walczyło przez trzy dni w hali sportowej Zespołu Szkół Budowlanych w Sieradzu o tytuły mistrzów Polski juniorów w zapasach w stylu wolnym. Organizatorzy turnieju zapowiedzieli początkowo znacznie większy udział młodych zapaśników, zapominając tylko o tym, że zbiegły się one z rozpoczynającymi się w dniu 11 bm. maturami. W tej sytuacji rzecz zrozumiała, że wielu zawodników wybrało matury.

W wadze do 52 kg **Adam Kochański** (Mamry Giżycko) wywalczył drugie miejsce. Złoty medal zdobył Jan Krzesian (Włodawianka).

OBRONA PRAC DOKTORSKICH

W dniu 22 maja 1981 r. w Akademii Medycznej w Białymstoku (duża aula, ul. Kilińskiego 1) odbędą się publiczne obrony rozpraw doktorskich:

o godz. 11.00 — lek. med. ANATOLA PACHMANA
pt.: „Badania nad rolą globuliny wiążącej sterydy płciowe (SHBG) w przeroście gruczołu krokowego u mężczyzn".
Promotor: prof. dr hab. Marian Szamatowicz

o godz. 12.15 — lek med. ADELI GRALI-KAŁUŻNEJ
pt.: „Odporność komórkowa w zakażeniach pałeczkami Yersinia enterocolitica mierzona testem zahamowania migracji".
Promotor: prof. dr hab. Jerzy Borowski

o godz. 13.30 — lek. med. MICHAŁA-WITOLDA NOWACKIEGO
pt.: „Porównawcza ocena terapeutycznej aktywności soli N-metyloglukaminowej N-glikozyloamfoterycyny B i fungizonu na modelu doświadczalnej kandidiazy u myszy szczepu Balb/c".
Promotor: prof. dr hab. Jerzy Borowski
(do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB)

k 1662-1

KOMUNIKAT
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Białymstoku
zawiadamia, że

20 maja 1981 r. zostaną wywieszone projekty list przydziału mieszkań na rok 1981 w lokalach spółdzielni mieszkaniowych na terenie województwa białostockiego.

K 1610-1

SPECJALISTYCZNY PSYCHIATRYCZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ w Węgorzewie, ul. Świerczewskiego 24 ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie na Oddziale Leczenia Odwykowego w Rudziszkach remontu kapitalnego centralnego ogrzewania i ciepłej wody oraz stacji uzdatniania wody z montażem odżelaziacza.
Wartość robót ca 250 tys. zł.
Informacji udziela Dział Ekonomiczny SP ZOZ w Węgorzewie, telefon 27-66 wew. 21.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i wykonawcy prywatni posiadający odpowiednie uprawnienia.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod w/w adresem w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 18 maja 1981 r. o godz. 11 w Dziale Ekonomicznym SP ZOZ.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 1585-1

PRACA

ZATRUDNIĘ fachowca do fotografii kolorowej względnie przekażę zakład. Białystok, Mickiewicza 27. Bachowicz. g 2950-1

ZATRUDNIĘ pracownika lub małżeństwo do hodowli drobiu. Wiadomość: Białystok, ul. Monopolowa 2 m 18. Tadeusz Łukaszewicz (po godz. 20). g 2944-1

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój. Podedwornego 2 m 77. g 2441-1

ODSTĄPIĘ pokój chłopcom. Białystok, Raginisa 21. g 2931-1

MAŁŻEŃSTWO z dwuletnim dzieckiem poszukuje mieszkania lub pokoju na okres 1 roku w Ełku. Wiadomość: Ełk, tel. 22-07. g 2938-1

PRZYJMĘ panów na mieszkanie. Garaż — odstąpię. „Wołgę" Gaz 24 i „Stara" 25 — sprzedam. ul. Gaskiewicza 25. g 2942-1

SOSNOWIEC — M-5 spółdzielcze z telefonem parter lub Czarna Białostocka — M-4 — zamienię na podobne w Białymstoku lub bliskiej okolicy. Wiadomość: Białystok, ul. Gagarina 8 m 52. g 2973-1

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje mieszkania lub pokoju w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2978. g 2978-1

ZAMIENIĘ kawalerkę spółdzielczą, dwupokojową w Łapach na taką samą w Białymstoku. Bożena Lenartowicz, Łapy, Kopernika 3/66. g 2930-1

ZAMIENIĘ mieszkanie skanalizowane (pokój z kuchnią i łazienką) z ogródkiem w centrum Suwałk na M-2 na oś. Północ w Suwałkach. Albertyna Jarząbska Kawiarnia „Jola" (szatnia). Sg 1325-1

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze M-4 trzypokojowe 51,8 m kw. w Żaganiu na mieszkanie o podobnej powierzchni lub większe w Suwałkach lub okolicy z ogrodem z możliwością hodowli. Nowicki Żagań oś. XXX-lecia PRL 4/1. Sg 1324-1

MOŃKI — mieszkanie 48 m kw. stare budownictwo, warunki mieszkaniowe bardzo dobre, z dużą piwnicą i garażem — zamienię na podobne lub mniejsze w Ełku, Grajewie, Łapach. Wiadomość: Mońki, ul. Manifestu Lipcowego 8/15. Kosakowska. g 2934-1

SAMOCHODY

NADWOZIE „Fiata" 125p oraz silnik 1300 po kapitalnym remoncie — tanio sprzedam. Mieczysław Baranowski, zam. Zamczysk 10, 16-135 Bombla. g 2922-1

SILNIK „Fiata" 125p 1500 oraz telewizor T-61-51 — sprzedam. Białystok, ul. Pułkowa 5 m 57. g 2948-1

„FIATA" 125p (rok produkcji 1977) sprzedam. Tel. 245-57 (po godz. 16). g 2985-1

„FIATA" 125p 1500 fabrycznie nowego i „Syrenę" 105 Lux — sprzedam. Pisz, tel. 35-12. p 744-1

„FIATA" 125p (rok produkcji 1981) — sprzedam. Zgłaszać się: Gołdap, ul. 1-go Maja 36. p 761-1

„FIATA" 126p 600 cm (1979 r.) — sprzedam. Suwałki, tel. 33-06. Sg 1327-1

„FIATA" 126p (1978 rok) — sprzedam. Rajgród, ul. Warszawska 24/3. Kołowski (po godz. 16). p 743-1

„FIATA" 126p nowego, „Żuka" po kapitalnym remoncie — sprzedam. Stanisław Święcki. Wysokie Mazowieckie. Plac Odrodzenia 20. g 2926-1

„FIATA" 126p — sprzedam. Suwałki, ul. Klonowa 34. (Wiadomość po godz. 13). Sg 1323-1

RÓŻNE

KIT pszczeli — sprzedam. Gajowniki 3, 16-006 Barszczewo. g 2914-1

MINIPUDELKI sprzedam. Suwałki, tel. 44-15 (po godz. 15). Sg 1328-1

SZCZENIĘTA — owczarki niemieckie po złotych medalistach — sprzedam. ul. Jaśminowa 34. g 2928-1

SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI PREFABRYKATÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO
w Białymstoku, ul. Borsucza 2

oferuje

w ramach wolnych mocy produkcyjnych na terenie województwa łomżyńskiego

WYKONANIE WYROBÓW:
- **z betonu,**
- **stolarsko--ciesielskich**
- **ślusarsko-kowalskich,**
- **siatki ogrodzeniowej.**

Informacji udziela SPPPBW, Białystok, tel. 240-13, 240-14, 411-270.

k 1592-1

ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
w Łomży

zatrudni natychmiast
pracowników w następujących zawodach:
— monterzy konstrukcji żelbetowych,
— spawacze elektryczni (uprawnienia na spawanie konstrukcji),
— murarze-tynkarze,
— elektromonter (uprawnienia SEP — bez ograniczenia napięcia),
— maszynista sprężarek.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w ŁPB w Łomży, ul. Nowogrodzka 1 pokój 5.

Pracownikom nie posiadającym rodzin (zamiejscowym) zapewniamy zakwaterowanie w hotelu robotniczym w Łomży.

k 1518-00

REGIONALNY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW
w Białymstoku, ul. Krakowska 5

zatrudni na koloniach letnich:

— kucharkę, — pielęgniarkę.

Osoby zainteresowane prosimy o kontaktowanie się z Wydziałem Usług Socjalnych, pokój 604, tel. 236-21 wew. 77.

K 1601-00

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w ZABŁUDOWIE
oferuje
do sprzedaży 400 ton kiszonki.
Telefon kierunkowy 823 Zabłudów 99.

K 1648-1

NOWĄ szafę dwudrzwiową z nadstawką — sprzedam. Białystok, Gajowa 60 m 13. g 2969-1

WZMACNIACZ „Regent Vermona 1000 H nowy, nieużywany — sprzedam. Białystok, ul. Malmeda 13 „b" m 14. g 2936-1

AKWARIUM 80-litrowe zautomatyzowane — sprzedam. Białystok. tel. 217-63. g 2927-1

MASZYNĘ dziewiarską, dwupłytową, używaną — sprzedam. Białystok, Broniewskiego 15 m 21. g 2925-1

PRZYCZEPĘ bagażową N-250 „C" — sprzedam. Wiadomość: Zambrów, tel. 31-57 (po godz. 16). p 656-1

MOTOCYKL M-72 i „Ural" M-63 stan dobry — sprzedam. Białystok, ul. Ukośna 9 m 59, tel. 230-21. Gostomski. g 2971-1

„JUNAKA" — sprzedam. Wiadomość: Mieczysław Zajkowski, Białystok, ul. Ukośna 30. g 2968-1

GARAŻ blaszak, taksometr „Halda" oraz butlę gazową — sprzedam. Tel. 359-82. g 2941-1

TAXOMETR „Ryga" przerobiony sprzedam. Suwałki, ul. Partyzantów 17. Sg 1322-1

PUSTAKI komórkowe, stal żebrowaną, bloki wapienne, przyczepę dłużycową — sprzedam. Antoni Roszkowski. Białystok — Starosielce, Stalingradzka 3/3. g 2915-1

ROZPOCZĘTĄ budowę domu wraz z działką — sprzedam. Wiadomość: Witold Artemiuk, 17-200 Hajnówka, ul. 1-go Maja 43/26. g 2943-1

DOM z wygodami — sprzedam. Wysokie Mazowieckie, tel. 26-22. g 2946-1

PÓŁ domu drewnianego z ogrodem w Białymstoku — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2972. g 2972-1

Wyrazy serdecznego współczucia
Kol. JADWIDZE MAZUR-SAKOWICZ
z powodu śmierci
Matki
składają:
Kierownictwo RKRT, KZ NSZZ „Solidarność" oraz koleżanki i koledzy Warszawskiego PRT.
k 1657-1

Wyrazy głębokiego współczucia
JÓZEFOWI i KRYSTYNIE WŁOSTOWSKIM
z powodu zgonu
Matki i Teściowej
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Oddziału CN w Łomży i Ekspozytury w Szepietowie.
k 1652-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. TADEUSZOWI CHOROSZUCHA
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Zabłudowie.
k 1649-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. MARII TOMASZEWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja, ZUP, Rada Zakładowa, POP oraz współpracownicy.
k 1650-1

STUDENCKA SPÓŁDZIELNIA PRACY „PODLASKA"
w Białymstoku
ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH
ul. Augustowska 6/1,
tel. 315-53, 362-80

WYKONUJE:
- prace remontowo-malarskie
- roboty posadzkowe (szlifowanie, lakierowanie)
- lepikowanie dachów
- uszczelnianie okien taśmą metalową
- tapetowanie
- układanie wykładzin
- roboty rozbiórkowe
- prace plastyczno-dekoracyjne
- organizacja giełd i wystaw
- prace przy porządkowaniu terenów zielonych.

k 1547-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
W EŁKU

OGŁASZA ZAPISY

DO DWULETNIEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ W ZAWODZIE — MURARZ-TYNKARZ

Zajęcia odbywają się systematycznie: tydzień nauki w szkole i tydzień praktyki zawodowej na budowach.

Wynagrodzenie uczniów: klasa I — 870 zł
klasa II — 1.550 zł.

Absolwentom zapewnia się wysokopłatną pracę w PBRol. Ełk oraz możliwość kontynuowania dalszej nauki w wieczorowym Technikum Budowlanym.

Uczniom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w internacie.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest złożenie (przysłanie) niżej wymienionych dokumentów do Dyrekcji Przedsiębiorstwa w Ełku, ul. Suwalska 82, pok. 102.

— podanie
— życiorys
— wyciąg aktu urodzenia
— dwie fotografie
— świadectwo zdrowia

k 1251-00

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. RYSZARDOWI SIWOŁOWSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy z Działu Głównego Konstruktora FPiU „Ponar-Bial".
g 3019-1

Wyrazy szczerego współczucia
ppor. IRENEUSZOWI WIECZORKOWI
z powodu śmierci
Siostry Aliny Siwik
składają:
kierownictwo partyjno-służbowe i współpracownicy KW MO w Łomży.
pg 780-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Ob. ANTONIEMU SUMKOWSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca Bolesława Sumkowskiego
składają:
Dyrekcja i współpracownicy Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.
k 1653-1

Dyrekcji, pracownikom Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mieczarskich i Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Suwałkach oraz wszystkim życzliwym osobom za okazaną pomoc w trudnych dla nas chwilach w związku ze śmiercią
Franciszka Czesława Sowulewskiego
wyrazy wdzięczności składa pogrążona w żałobie
żona z rodziną.
Sg 1317-1

Wyrazy szczerego współczucia
Koledze JANOWI BOGUSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, KZ NSZZ „Solidarność" i współpracownicy.
k 1654-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. DANUCIE BOROWSKIEJ
z powodu śmierci
Matki
składają:
współpracownicy ze Szkoły Podstawowej nr 15 w Białymstoku.
g 3008-1

Co, gdzie, kiedy?

BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — duża scena — „Fantazy" godz. 19.

Państwowy Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Złoty kluczyk, czyli niezwykłe przygody Buratino" godz. 10 i 17.

KLUBY

Klub Rozrywki, ul. Wierzbowa 4 — „Zielony karnawał", w godz. 19.00—23.00.

KINA

„Pokój" — „Samolot w płomieniach", prod. radz., kol. (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Halo, Szpicbródka", prod. polsk. kol. (od lat 15), godz. 10.30 i 13; „Bobby Deerfield", prod. USA, panor., kol (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Dzięki Bogu, już piątek" prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Studio" — „Moskwa nie wierzy łzom" prod. radz. (od lat 15), godz. 16 i 19 (Ostatnie dni).

„Związkowiec" — „Afera Conti" prod. włosk., panor. (od lat 15), godz. 17 i 20.

„Kolejarz" — nieczynne.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej", prod. USA (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Powrót na ziemię", prod. polsk. (od lat 15).

Hajnówka — „Diabli mnie biorą", prod. franc. (od lat 15).

Łapy — „Przypływ uczuć" prod. ang. (od lat 18).

Mońki — „Norma Rae", prod. USA (od lat 15).

Siemiatycze — „Superpotwór", prod. jap., „Noc poślubna", prod. franc. (od lat 15).

Sokółka — Seanse zamknięte: „Nie ma wakacji", prod. polsk.

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Gorączka polowanie", prod. jap. (od lat 15); „Nikodem Dyzma", prod. polsk. (od lat 15).

Grajewo — Seanse zamknięte.

Kolno — „Proces poszlakowy", prod. jap. (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Superpotwór" prod. jap.

Zambrów — „Libera, moja miłość", prod. włosk. (od lat 15); „Motyle", prod. polsk.

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Żandarm na emeryturze", prod. franc. (od lat 12).

Suwałki „Kultura" — „Idź do mamy, tata pracuje", prod. franc. (od lat 18).

Augustów — „Koziorożec-1", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Przyjaciele, prod. jugosł. (od lat 15).

Ełk „Orzeł" — „39 stopni", prod. ang. (od lat 12).

Ełk „Zorza" — „Sutjeska" cz. I i II, prod. jugosł. (od lat 15).

Ełk „Studio" — „Obcy — 8 pasażer Nostromo", prod. ang. (od lat 15)

Giżycko — „Kto przychodzi przed północą", prod. CSRS (od lat 15).

Gołdap — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce", prod. polsk.

Mikołajki — „Pantalej" prod. bułg. (od lat 12).

Olecko — „Coma", prod. USA (od lat 18).

Orzysz — „Teść", prod. CSRS (od lat 12).

Pisz — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce", prod. polsk.

Ruciane-Nida — „Sprawy osobiste", prod. jugosł. (od lat 15).

Sejny — „Przygoda arabska", prod. ang.

Węgorzewo — „Dzięki Bogu, już piątek", prod. USA (od lat 15).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — nieczynne.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — nieczynne.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — nieczynne.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — nieczynne.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, niedziele i święta w godz. 11—19.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17, w piątki w godz. 10—18.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17.

Muzeum K. I. Gałczyńskiego — Oddział Muzeum Okręgowego, Leśniczówka Pranie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Wystawa grafiki okręgu ZPAP Poznań — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria BTF, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13 — Wystawa fotograficzna laureatów III Ogólnopolskiego Biennale Fotografii Sportowej — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków po wolnych sobotach) w godz. 14—18.

ZPAP Galeria „ART", ul. Sienkiewicza 14 — malarstwo Andrzeja Kołodziejka z Lublina; Szkło artystyczne Anny Murman z Iwonicza Zdroju; Tkanina, ceramika, biżuteria srebrna i skórzana plastyków okręgu białostockiego, gdańskiego, warszawskiego, łódzkiego i krakowskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel, świąt i sobót) w godz. 11—18.

Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 24 a — Indywidualna wystawa płaskorzeźby artysty plastyka Jerzego Grygorczuka (okręg białostocki) — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i dni świątecznych) w godz. 10—18.

Klub MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — Galeria Młodych — Malarstwo i rzeźba 10 młodych plastyków okręgu białostockiego — wystawa czynna w godzinach pracy Klubu.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Biennale fotografii użytkowej „Poznań 80" — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16.

W SUWAŁKACH

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Łowiectwo — trofea, historia i sztuka; Malarstwo Tadeusza Brzeskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.00 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stronice; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Tańce żywieckie; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 15.35 Kącik melomana; 16.00 Muzyka i aktualności; 16.30 Gwiazdy, opowieści, legendy; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Punkt widzenia; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Wieczór w Studiu Gama; 21.05 Kronika sportowa; 21.18 Tydzień muzyczny w kraju; 22.23 Olsztyn na muzycznej antenie; 23.00 Minął dzień.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 W ludowych rytmach; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.36 Muzyczne wycinanki; 5.55 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.15 Melodie przyjaciół; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Poradnik domowy; 7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.35 Moje lektury; 7.45 Koncert poranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w Studiu Gama; 9.40 Radio Moskwa; 10.00 Biografie niezwykłe; 10.30 Recital pianistyczny J. Demusa; 11.10 „Koncert muzyki Bacha" — fragm. pow.; 11.45 Muzyka inspirowana folklorem; 12.10 Żarty i kaprysy muzyczne; 12.25 Radiowy przyjaciel; 12.45 U. Sipińska w piosenkach P. Figla; 13.00 Refleksje; 13.10 Zagadki muzyczne; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Tańce polskie; 14.00 Gospodarcze problemy regionów; 14.10 Chóralne sceny operowe; 14.25 Ludzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Brahmsa; 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16.00 Dzieła K. Serockiego; 16.30 J. S. Bach: Kantata nr 53; 16.40 Redakcyjne forum; 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 17.30 Krajobrazy; 17.50 Śpiewający aktorzy; 18.05 Pod fabrycznym dachem; 18.25 Plebiscyt Studia Gama; 18.40 Informacje, rady, propozycje; 19.00—24.00 Wieczór literacko-muzyczny; 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.20 Nim się książka ukaże; 19.40 Płyty stare i nowe; 20.20 Zwierzenia wieczorne; 20.35 Płyty stare i nowe; 21.10 Reportaż literacki; 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki; 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 22.40 Z aktorskiego śpiewnika; 23.00 Gawęda L. Marjańskiej; 23.10 G. Dufay — wielki muzyk burgundzki z XV wieku; 23.35 Jazzowe relacje i rewelacje.

PROGRAM III

Wiadomości: 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Co kto lubi; 9.00 „Dobrze urodzony" — odc. pow.; 9.10 Gitarowe impresje M. Blizińskiego; 9.30 Prosto z kraju; 9.45 Barokowy koncert; 10.35 Kiermasz płyt; 11.00 „Lampart" — odc. pow.; 11.30 Muzyczne spotkania K. Jarretta; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Utracona cześć Katarzyny Blum" — odc. pow.; 14.00 Mistrzowie batuty; 15.05 Rock z Kanady; 15.40 Śpiewa H. Banaszak; 16.00 E. Roosvelt: „W jego oczach"; 16.15 Muzykobranie; 16.40 „Nie lubię kryminałów" — rep.; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 Spór o lekcję; 19.20 Gra H. Laws; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Dobrze urodzony" — odc. pow.; 20.00 Antologia piosenki francuskiej; 20.30 „Książę ułomny" — słuch.; 21.00 Oklaski dla M. Gaye'a; 21.30 D. Ellington i jego muzyka; 22.08 C. Gayle; 22.15 Fonoteka XX wieku; 23.00 Wiersze; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 16.00, 22.55; 6.05 Graj kapelo; 6.10 Jak działać sprawnie?; 6.30 Dzień dobry z piosenką; 6.45 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 Utwory fortepianowe B. Smetany; 8.10 RTSŚ; 8.25 Gra zespół Kwadrat; 8.35 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.00 Muzyka kl. II—III; 9.30 Koncert poranny; 9.40 Dla przedszkoli: „Dokąd lecisz?"; 10.00 Historia kl. VI; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Historia dla szkół średnich; 11.30 Śpiewa P. Domingo; 12.05 „Po gospodarsku" — aud. T. Haładyja; 12.15 Polskie rytmy; 12.25 Giełda płyt; 13.00 Muzyka kl. II—III; 13.25 Fonoteka folkloru; 13.50 „Matysiakowie"; 14.20 Sławne dzieła, sławni wykonawcy; 15.00 Studio Gama w stereo; 16.05 Język rosyjski; 16.25 Język niemiecki; 16.40 Wiadomości; 16.45 „Z piosenką w zakładzie pracy" — aud. sł.-muz. J. Przyłuckiego i Z. Brzozowskiego; 17.05 „Refleksje z konferencji partyjnej" — aud. S. Poznańskiego; 17.20 Orkiestra Zbigniewa Namysłowskiego (stereo); 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź; 19.15 Język angielski; 19.30 Odtworzenie koncertu Orkiestry Filharmoników Monachijskich; 21.20 Panorama muzyki eksperymentalnej; 21.50 NURT; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.50 B. Bartok; „Początki gry na fortepianie".

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TV Technikum Rolnicze i RTSŚ.
9.00 Język polski kl. V—VI.
9.55 Dla kl. I—III: „Czerwone, żółte, zielone".
13.30 i 14.00 TV Technikum Rolnicze i RTSŚ.
14.30 Telewizja w sprawie miliardów.
15.25 Program dnia.
15.30 Telewizyjny Klub Seniora.
16.00 Dziennik.
16.15 Obiektyw — Warszawa.
16.30 „Dzień dobry, w kręgu rodziny".
16.55 „Między nami jaskiniowcami" — film animowany.
17.20 Klinika zdrowego człowieka.
17.50 Polska Kronika Filmowa.
18.00 Telewizja Młodych przedstawia.
18.50 Dobranoc.
19.00 „Camerata".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.15 „Sól ziemi" — ostatni odcinek filmu społeczno-obyczajowego TV ZSRR.
21.25 „Horyzont" — „Jak na Krzywej Wieży".
21.55 Proscenium.
22.50 Dziennik.
23.05 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

10.00 Klinika zdrowego człowieka.
10.30 „Sól ziemi" — film TV ZSRR.
16.30 Program dnia.
16.35 Język angielski.
17.00 Język niemiecki.
17.30 Język francuski.
18.00 Kino Telewizji Najmłodszych: „Jajko, kucharz, kuchnia" — film.
18.30 Pegaz Młodych.
19.00 Program lokalny.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 „Sensacje z przeszłości" — Dzieje formy książki.
20.30 Wtorek Melomana — Wieczór Brahmsowski.
21.30 24 godziny.
21.40 Wieczór Filmowy: — Kino Faktu — filmy Roberta Flaherty'ego cz. II.
— „Marek Redkin" — film dokumentalny prod. CSRS.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Program informacyjny „Czas".
6.40 Gimnastyka poranna.
7.05 Naprzód, chłopcy.
7.50 „Rekord" — film fabularny.
8.50 Film baletowy.
12.50 „Droga do reaktora" — film dokumentalny.
13.20 J. Brahms — sonata na wiolonczelę i fortepian.
14.50 Architektura.
15.30 Koncert zespołu instrumentów ludowych z Rumunii.
16.30 Na każdym rysunku słońce.
16.45 Dziś na świecie.
17.00 Film dokumentalny.
17.55 „Długie dni, krótkie tygodnie" — film fabularny (cz. I).
19.00 Program informacyjny „Czas".
19.35 Program młodzieżowy.
20.40 Dziś na świecie.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41; internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33 i 990; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12 tel. 362-51.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 12.V.1981 R.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 260-21 — dyżurują oddziały: gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Międzynarodowy rok ludzi niepełnosprawnych — 1981

„Równość i pełne uczestnictwo"

Rok 1981 został proklamowany przez Organizację Narodów Zjednoczonych Międzynarodowym Rokiem Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych. Hasłem przewodnim Roku jest: „Równość i pełne uczestnictwo", a celem — zwrócenie uwagi społeczeństw we wszystkich krajach na konieczność podejmowania i intensyfikowania działań, zmierzających do rozwiązywania problemów ludzi niepełnosprawnych. Każdemu inwalidzie i człowiekowi niepełnosprawnemu należy wszak dać szansę wszechstronnej rehabilitacji, a zwłaszcza stworzyć możliwości samorealizacji w pracy zawodowej, życiu rodzinnym i społecznym.

Problem dotyczy również naszego województwa. Co 14 mieszkaniec Białostocczyzny jest bowiem osobą o ograniczonej w jakimś stopniu sprawności fizycznej bądź umysłowej. A trzeba pamiętać, że liczba inwalidów i osób niepełnosprawnych zmienia się i rośnie. Powiększają ją ci, którzy do wczoraj jeszcze byli sprawni i silni. Potencjalnie przecież może stać się inwalidą każdy z nas.

Wobec dużych rozmiarów inwalidztwa nie wystarczające są wysiłki instytucjonalnoprawne, zmierzające do rozwiązywania problemów, wynikających z niepełnosprawności. Odczuwalną poprawę sytuacji inwalidów może przynieść tylko powszechny, zbiorowy wysiłek i zrozumienie problemów inwalidztwa przez całe społeczeństwo.

Jest to bowiem problem społeczny, a inwalidzi są pełnoprawnymi członkami społeczeństwa, wnoszącymi swój niemały wkład w rozwój i budowę kraju. Stąd też **pomoc inwalidom nie jest „łaską", humanitarnym lit tylko odruchem, a normalnym obowiązkiem nas wszystkich.**

Dlatego też Wojewódzki Komitet Obchodu Międzynarodowego Roku Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych w Białymstoku apeluje do wszystkich organizacji społecznych, do zakładów i instytucji, do młodzieży harcerskiej, studenckiej i pracującej, do całego społeczeństwa — o udzielenie pomocy wszystkim osobom niepełnosprawnym, które są wśród nas — w środowisku zamieszkania, pracy i nauki. Dobór form tej pomocy może być różny, zależnie od możliwości, inwencji, ofiarności i wrażliwości wszystkich, którzy na ten apel odpowiedzą. Chętnie też będziemy pisać na łamach naszej „Gazety" o różnych formach tej pomocy, cennych, godnych naśladowania przykładach.

Informacji o osobach niepełnosprawnych i ich potrzebach udzielać mogą zainteresowanym działy służb społecznych zespołów opieki zdrowotnej w Białymstoku i innych miastach (dawniej powiatowych) województwa. Informacje takie można uzyskać również w zarządach wojewódzkich, miejskich i terenowych PKPS i PCK.

(bis)



Został po nas czysty las



Dobra pogoda i dwa wolne dni nie były w tym roku sprzymierzeńcami organizatorów akcji „Czysty las". Sprzyjające warunki atmosferyczne sprawiły, iż bardzo wiele osób wybrało się na działki, aby nadrobić wiosenne zaległości. Młodzież szkolna, przebywająca w internatach, wyjechała do domów, a sporo osób wybrało się na spacer. Tym niemniej udział ponad 1,5 tys. osób w porządkowaniu lasów w okolicach Białegostoku oraz Puszcz: Białowieskiej i Knyszyńskiej uznać trzeba za niezły rezultat, aczkolwiek sprzętu przygotowano na wiele więcej uczestników. Świadczy to jedynie o zapobiegliwości, bo byłoby gorzej gdyby zjawili się ludzie, a zabrakło sprzętu.

Jako pierwsi do prac leśnych przystąpili już o godz. 9.30 członkowie **OHP 2-3** z Kleosina. Tuż obok pracowali członkowie koła PTTK przy **Podlaskiej Jednostce WOW.** W Solnickim Lesie spotkaliśmy wychowanków **Państwowego Domu Dziecka nr 1** i uczennice **Zespołu Szkół Włókienniczych.** Pan **Edmund Zielonka** zjawił się ze swymi dziećmi — Kasią, Tomkiem i Adasiem. Najstarszym uczestnikiem akcji była niewątpliwie członkini PTTK — 77-letnia **Stanisława Nienartowicz.**

Świadectwem trudu wszystkich uczestników były ogromne ilości worków ze śmieciami. Kiedy nareszcie zaczniemy wszyscy szanować las?

Na zdjęciach migawki z niedzielnej akcji „Czysty las".

(h)

Fot. Z. Lenkiewicz

Twórzmy wspólny front przeciwpożarowy

◆ Zbyt wiele zaniedbań ◆ Tolerancyjne kontrole ◆ Nie wypalać łąk i torfowisk ◆ Potrzeba sprzętu

Hajnówka i osiem przyległych gmin charakteryzują się dużym zagrożeniem pożarowym. Stwarzają to rozbudowany przemysł i kompleksy leśne, zajmujące ok. 40 proc. powierzchni. Zakładowe komisje pożarowo-techniczne mają za zadanie przeprowadzanie kontroli poszczególnych obiektów i dokonywanie ocen zagrożenia pożarowego. Wydawane są zalecenia wyeliminowania stwierdzonych nieprawidłowości i zaniedbań. Tego typu kontrole w HPSDD przeprowadzane są cztery razy w roku.

Jednakże nie we wszystkich zakładach pracy społeczne organa ochrony przeciwpożarowej wywiązują się ze swych obowiązków.

Rażące zaniedbania przeciwpożarowe występują m. in. w **PKP i Oddziale Drzewnym Zakładu Produkcji Leśnej „Las"** w **Hajnówce,** gdzie w drewnianych szopach, nie dbając o wentylację, umieszczono warsztaty stolarskie. Powstający pył drzewny i używane łatwopalne lakiery stwarzają niebezpieczeństwo powstania pożaru. Na PKP w **Czeremsze i Siemianówce,** samowolnie i bez uwzględniania przepisów przeciwpożarowych wznoszone są drewniane budynki, szopy i wiaty.

Odpowiedniego zabezpieczenia przeciwpożarowego nie ma także w **Wielozakładowym Gospodarstwie Rolnym** w **Narwi.** Brojlernia, tuczarnia trzody chlewnej, bukaciarnia i owczarnia posiadają łatwopalne elementy konstrukcyjne. Brak jest też właściwej łączności telefonicznej, odpowiedniej ilości sprzętu przeciwpożarowego, a instalacja elektryczna nie jest należycie konserwowana.

Wiele zaniedbań występuje również w ochronie lasów przed pożarami. Szczególnie zagrożone są tereny leśne wzdłuż odcinków drogowych i kolejowych **Czeremcha — Siemianówka** i **Hajnówka — Białowieża** oraz od strony łąk przylegających do lasów. Nadleśnictwa i PKP nie zawsze na czas odnawiają ochronne pasy przeciwpożarowe. Latem niemal każdego dnia pali się las wzdłuż trasy Hajnówka — Białowieża.

Apelujemy więc do drogowców, kolejarzy i rolników: nie wypalajcie łąk, poboczy dróg i torów! Straże pożarne już w roku bieżącym były kilkakrotnie wzywane do gaszenia tego typu „podpaleń".

Potrzeby w dziedzinie zapewnienia niezbędnej ochrony przeciwpożarowej zakładów pracy, lasów i gospodarstw rolnych, stwarzają konieczność powołania zakładowych zawodowych straży pożarnych w **HPPD, Lokomotywowni PKP w Czeremsze i stacji PKP w Siemianówce.**

Wzrasta także rola Ochotniczych Straży Pożarnych, które powinny być odpowiednio przygotowane do gaszenia pożarów. Chodzi tu o wyszkolenie i sprzęt. Do najaktywniejszych należą OSP w **Białowieży, Czyżach, Dubiczach Cerkiewnych, Kleszczelach, Łosince, Narewce, Narwi i Trześciance.** (koj)

Delegaci na konferencję PZPR w Białymstoku

W Białymstoku wybrano już ponad połowę, spośród przewidzianej liczby 248, delegatów na miejską konferencję sprawozdawczo-wyborczą PZPR. Większe zakładowe organizacje partyjne wyłaniają delegatów spośród swoich członków, mniejsze wybierają reprezentantów na zebraniach wspólnych, łączonych, po dwie lub kilka POP.

Publikujemy dziś pierwszą część listy delegatów na miejską konferencję.

Organizację partyjną Fabryki Przyrządów i Uchwytów reprezentować będą na niej towarzysze: **Bogdan Bielski** — konstruktor, **Sergiusz Buraczewski** — ślusarz, **Ireneusz Kossakowski** — kierownik oddziału uchwytów precyzyjnych, **Romuald Łopuchow** — mistrz wydziału remontowego, **Tadeusz Pierściński** — brygadzista elektryk, **Stefan Zawodziński** — I sekretarz KW PZPR, **Kazimierz Żynel** — kierownik wydziału;

BZPW im. Sierżana: **Stanisław Barczak** — technolog, **Jerzy Łukaszuk** — pracownik KW PZPR, **Alicja Mazurkiewicz** — tkaczka, **Józef Nierodzik** — mistrz farbiarni, I sekretarz KZ PZPR, **Dorota Petelska** — kierownik działu kontroli jakości, **Eugeniusz Truszkowski** — sekretarz KM PZPR;

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego: **Krzysztof Kwedlo** — kierownik działu technologii rolno-spożywczej; **Mieczysław Ładny** — dyrektor, **Stanisław Topór** — sekretarz KW PZPR, **Eugeniusz Wiensko** — kierownik wydziału produkcji;

KZKSiUD: **Witold Baszeń** — tokarz, **Marian Kupczewski** — brygadzista oddziału urządzeń dźwigowych;

Zakłady Energetyczne: **Stanisław Maliszewski** — nauczyciel przyzakładowej szkoły zawodowej, **Henryk Wróbel** — kierownik zakładowej dyspozycji ruchu;

FWR „Biruna": **Anatol Mironowicz** — sekretarz KM PZPR, **Jerzy Nikołajew** — technolog;

Zakłady „Spomasz": **Władysław Karczewski** — główny księgowy, **Włodzimierz Piekara** — ślusarz narzędziowy.

Organizację partyjną garnizonu białostockiego reprezentować będą — płk **Jan Wiatrzyk** i mjr **Jarosław Zakrzewski.**

Towarzysze w Białostockich Zakładach Drobiarskich na swego delegata wybrali kierownika działu obrotu towarowego — **Eugeniusza Dziedzię,** w Okręgowym Przedsiębiorstwie Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego — kierownika działu informatyki **Antoniego Czykiera,** w BZPP „Pasmanta" — pracownika KW PZPR — **Tadeusza Wnorowskiego.** W Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłu Lekkiego delegatem został dyrektor — **Józef Jaworski,** w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego zastępca dyrektora — **Zygmunt Rogala,** Urzędzie Miejskim — prezydent **Aleksander Czuż,** Woj. Szpitalu Zespolonym im. J. Śniadeckiego, ordynator Oddziału chirurgii — dr med. **Marian Panek,** Areszcie Śledczym, funkcjonariusz — **Józef Korzeniewski,** Bazie Remontowo-Budowlanej Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej — kierownik **Piotr Sokołowski.**

A oto delegaci wyłonieni na łączonych zebraniach POP: BPHAT „Elmet", RO „Centrostal", Zakład Usług Handlowych PAH i PIH — st. inspektor do spraw pracowniczych — **Józef Buczek;** Zjednoczenie PGR, Centrala Nasienna, Zakład Technicznej Obsługi Rolnictwa — główny specjalista do spraw mechanizacji rolnictwa **Władysław Chmielewski;** WZSR „Samopomoc Chłopska", Zakład Obrotu Artykułami Przemysłowymi i Spożywczymi i Zakład Obrotu Artykułami Przemysłu Lekkiego — specjalista do spraw analiz i informacji **Tamara Jakimiuk;** Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego, Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Państwowa Inspekcja Skupu i Przetwórstwa Artykułów Rolnych — st. specjalista do spraw roślin pastewnych **Bolesław Krzysztof Kierznowski;** Białostockie Przedsiębiorstwo Wodnych Melioracji, Zjednoczenie Budownictwa Wodnych Melioracji, Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracji i Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodnych Melioracji — główny projektant **Seweryn Kondrusik;** Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa, Oddział Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi oraz Terenowy Oddział Lustracji CZSR — kierownik działu **Lucjan Niewiarowski;** Bank Gospodarki Żywnościowej, Biuro Urządzeń Lasu i Geodezji Leśnej, Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego — gł. specjalista BGŻ **Jan Pałubski;** Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych i Ośrodek Transportu Leśnego — leśnik **Włodzimierz Sobieszuk;** Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego i przedsiębiorstwo „Elektor" — st. projektant **Jan Osypiuk;** Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych i PZU — likwidator **Jerzy Szmyt;** Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ i Szpital Zakaźny im. K. Dłuskiego — pielęgniarka oddziałowa **Bogumiła Morat;** Sąd Wojewódzki, Zakład Poprawczy i Schronisko dla Nieletnich — notariusz **Anna Kosk;** „Fadom", Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne i Wojewódzka Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego — zbrojarz **Marek Radziwonowski** i specjalista do spraw normowania i organizacji pracy **Adolf Polecki;** Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych i Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych — kierownik Zakładu Produkcji Pomocniczej **Jerzy Zalewski;** Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego i Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego naczelnik wydziału zaopatrzenia i gospodarki materiałowej **Antoni Sztachelski;** Zakład Siemiatyckich Zakładów Obuwia w Białymstoku, PDT „Centrum" i ZP „Narew" — brakarz wyrobów gotowych **Krystyna Dojlido;** Izba Rzemieślnicza i Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego — kier. działu **Mikołaj Nikitiuk.**

Finał przeglądu zespołów białoruskich

W ubiegłą niedzielę, w sali widowiskowej Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego w Białymstoku odbył się centralny przegląd białoruskich amatorskich zespołów teatralnych. Wśród zespołów folklorystycznych najlepszy okazał się zespół z Czeremchywsi przed Topczykałami i Nowosadami, które zajęły ex aequo dwa drugie miejsca. Dwa równorzędne trzecie miejsca zajęły zespoły z Dobrowody i Orzeszkowa. (jc)

Śladami tamtych bohaterskich dni

Z okazji Dnia Zwycięstwa Gminny Ośrodek Kultury w Brańsku wspólnie z miejscowym Zarządem Miejsko-Gminnym ZSMP i Zespołem Szkół Gminnych zorganizowały spotkanie z kombatantami drugiej wojny światowej pod hasłem „Śladami tamtych bohaterskich dni". Wzięło w nim udział kilkunastu uczestników zmagań na froncie największej z wojen: z kampanii wrześniowej, byłych żołnierzy AK i AL, żołnierzy spod Monte Cassino, Narviku i tych, którzy brali udział w szturmie Berlina.

Wyświetlono film dokumentalny „Berlin", mówiący o ostatnich dniach wojny i udziale Polaków w ostatecznym zwycięstwie nad hitlerowskimi Niemcami. Uczestnicy spotkania z kombatantami mieli okazję obejrzenia ekspozycji medali i odznaczeń wojskowych z okresu II wojny światowej, dokumentów i prasy konspiracyjnej tego okresu. Była też wystawa książek, mówiących o walce polskiego żołnierza w latach 1939—45. Duże zainteresowanie wzbudziła również wystawa białej broni i innych eksponatów, związanych z okresem międzywojennym. Urządzenie tych ekspozycji możliwe było dzięki udostępnieniu części prywatnych zbiorów przez **Wiktora Andrzejczuka** i **Kazimierza Lenarda.**

W czasie uroczystości wręczono kilku kombatantom medale „Zwycięstwo i Wolność". Otrzymali je: **Wiktor Andrzejczuk, Jan Twarowski, Józef Mucha** i **Edward Wisłocki.** Organizatorzy urządzili również dla młodzieży konkurs „Szlakiem Ludowego Wojska Polskiego", a także minikoncert „Młodzież — kombatantom".

(mip)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Nareszcie przestają grzać!

Wczoraj od rana otrzymywaliśmy liczne telefony od Czytelników, dotyczące wyłączenia ogrzewania w mieszkaniach. — Od kilku już dni mamy ciepłą słoneczną pogodę, temperatura przekracza 20 stopni, a w mieszkaniach nie wyłączono ogrzewania i kaloryfery są cieplejsze niż niejednokrotnie zimą. Jak długo jeszcze będą grzać?

W sprawie tej zwróciliśmy się do wicewojewody Leopolda Rybakiewicza. Poinformował on, że decyzję o wyłączeniu ogrzewania mieszkań podjął już w minioną sobotę i odtąd ekipy z gospodarki komunalnej odłączały kolejne budynki. Można byłoby natychmiast przerwać dopływ ciepła z elektrociepłowni, ale spowodowałoby to kilkudniową przerwę w dostawach ciepłej wody do mieszkań. Z tego więc wariantu nie skorzystano.

Komunikaty napływające od pracujących ekip zapowiadały, że wczoraj do godz. 12 miało nastąpić wyłączenie ogrzewania w ostatnich już budynkach. (ił)

Z kroniki milicyjnej

● **Do Komendy Miejskiej MO w Białymstoku** zgłosił się 24-letni **Jan U.** meldując, iż przed północą koło restauracji „Romantyczna" został zaatakowany przez dwu mężczyzn, którzy go pobili i zabrali mu 3300 zł. W podjętym dochodzeniu ustalono, że napastnikami byli 20-letni Adam C. oraz 23-letni Stanisław S. Obaj zostali aresztowani.

● W Czeremsze około godz. 22 obok restauracji „Przygraniczna" został napadnięty, dotkliwie pobity i obrabowany Włodzimierz M. Napastnicy zabrali mu ponad 25 tys. zł. W czasie śledztwa wkrótce ustalono sprawców — 21-letniego Zbigniewa Ż., mieszkańca Czeremchy, nigdzie nie pracującego i karanego już za chuligaństwo oraz 25-letniego Jerzego P., również z Czeremchy, pracownika PKP. Z nakazu prokuratora zostali osadzeni w areszcie.

● W nocy z 30 kwietnia na 1 maja br. w Białymstoku przy ul. Wiejskiej ktoś włamał się kiosku z kwiatami i upominkami. Sprawca wszedł do środka po wybiciu szyby w oknie i zabrał posrebrzaną biżuterię, krzyształowe naczynia i inne przedmioty o łącznej wartości około 21 tys. zł na szkodę właścicielki kiosku, Zofii P. W milicyjnym dochodzeniu ustalono, iż włamywaczem jest 30-letni Janusz O.

● Posterunek MO w Supraślu prowadzi dochodzenie przeciwko 16-letniej Edycie R. i 23-letniej Annie O. (obydwie nie uczą się i nie pracują) w związku z podejrzeniem, że 2 maja br. włamały się do jednego z domków letniskowych i zabrały stamtąd różne przedmioty wartości ponad 5 tys. zł na szkodę Nikodora Ł. W trakcie przeszukania, skradzione rzeczy odzyskano.

● Prokuratura Rejonowa w Bielsku Podlaskim prowadzi śledztwo w sprawie tragicznego w skutkach zdarzenia, jakie niedawno miało miejsce we wsi Rudka w gminie Bransk. 26-letni Bogdan S. rzucił kamieniem w kierunku 15-letniego Marka Z. Kamień ugodził chłopca w głowę, powodując pęknięcie czaszki i uszkodzenie mózgu, na skutek czego zmarł on w dwa dni po przewiezieniu do szpitala. Wobec Bogdana S. prokurator zastosował tymczasowy areszt. (x)

Kto był świadkiem kradzieży?

6 maja br. ok. godz. 15 w trakcie wsiadania do autobusu linii „5" przy białostockim Ratuszu, jednemu z pasażerów z tylnej kieszeni skradziono portfel z dokumentami i pieniędzmi. Gdy zamknęły się drzwi samochodu, jedna z pasażerek zauważyła uciekającego sprawcę. Zatrzymano autobus, poszkodowany pobiegł we wskazanym kierunku, ale sprawcy udało się zbiec.

Osoby, które były świadkami tego zajścia, a szczególnie te, które mogą ułatwić ustalenie i rozpoznanie sprawcy, proszone są o porozumienie się z Tadeuszem Krajewskim, tel. 36-389 lub 41-78-11. (h)

Komunikat MO

Komisariat MO w Dąbrowie Białostockiej prosi mężczyznę, który w dniu 8 listopada 1980 r. w godz. 21—22 przy ul. Świerczewskiego w Dąbrowie Białostockiej został pobity i obrabowany, w wyniku czego utracił czapkę ze sztruksu koloru brązowego oraz zegarek marki „Zoria" koloru żółtego nr 4553641 — o osobiste zgłoszenie się do Komisariatu MO w Dąbrowie Białostockiej celem złożenia zeznań i rozpoznania odzyskanego zegarka.

Śladem krytyki

W związku z publikacją p.t.: „Pan magister Remont" („GW" z 2 kwietnia br.) krytykującą opieszały i bałaganiarski przebieg remontu obiektów uniwersyteckich przy ul. Świerkowej w Białymstoku, otrzymaliśmy pismo wyjaśniające prorektora UW do spraw Filii w Białymstoku, prof. dr J. Łukasiewicza.

Kapitalny remont Domu Studenta nr 1 — informuje pismo — rozpoczęto w sierpniu 1978 r. od robót dekarskich, które zakończono w grudniu 1979 r. Wykonawcą była Wojewódzka Spółdzielnia Robót Budowlanych w Białymstoku. Roboty instalacyjne i budowlano-malarskie rozpoczęto w maju ub.r. Do końca marca br. wykonano roboty instalacyjne w całym budynku, roboty tynkarsko-malarskie oraz wymieniono okna w pomieszczeniach mieszkalnych. Do wymiany pozostały okna na parterze w pomieszczeniach administracyjno-socjalnych i kulturalnych oraz roboty malarskie, co zostanie zrealizowane w okresie późniejszym po wykonaniu stosownych (nietypowych) okien. Wszystkie te roboty wykonują pracownicy Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Szkół Wyższych — Grupy Robót w Białymstoku. Dotychczasowe roboty w Domu Studenta prowadzone były przy nieprzerwanym (również w okresie wakacji) zasiedleniu. Remont przebiegał więc w bardzo trudnych warunkach — zarówno dla studentów jak i robotników.

Trzeba jednak stwierdzić, że było wiele faktów łamania dyscypliny pracy (w tym stan nietrzeźwości) w grupie pracowników budowlanych. Szczególnie rażące rozluźnienie dyscypliny odnotowano w drugiej połowie ub.r. Kierownictwo Filii UW zmuszone było interweniować w Zarządzie Spółdzielni oraz w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy, jak też w dyrekcji Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Szkół Wyższych w Warszawie. W wyniku tych interwencji zmieniono kierowników robót oraz pracowników łamiących dyscyplinę.

Z kolei roboty remontowe w budynku dydaktycznym przy ulicy Świerkowej, rozpoczęte w grudniu 1979 r. przez Przedsiębiorstwo „Budrem" w Białymstoku, wykonywane były w ramach tzw. luzów produkcyjnych. Od lipca ub.r. roboty te przejęła wspomniana grupa robót Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Szkół Wyższych. Roboty te prowadzono również, nie przerywając zajęć dydaktyczno-naukowych. Do wykonania pozostały tu jeszcze dwa pomieszczenia na drugim piętrze po adaptacji holu oraz wyremontowanie dachu. Prace te mają być zakończone w lipcu tego roku. W tym przypadku — podobnie — dyscyplina pracy budziła poważne zastrzeżenia.

Na interwencje dwukrotnie zmieniano kierownictwo Grupy Robót w Białymstoku i zarządzono szczegółową kontrolę przebiegu remontów obydwu budynków przy Świerkowej.

Szeroki zakres robót remontowych wynikał z pilnej potrzeby wykonania nowej instalacji elektrycznej w obu budynkach (zagrożenie pożarowe) oraz wymiany zniszczonych okien w DS. Znane powszechnie, bardzo ciężkie warunki lokalowe uczelni uniemożliwiały wygospodarowanie pomieszczeń zastępczych do prowadzenia zajęć na czas remontu.

Miejmy nadzieję, że zapowiedziana szczegółowa kontrola remontu przyczyni się wreszcie do jak najszybszego jego zakończenia. Bo przecież wszyscy na Świerkowej — i studenci, i pracownicy Filii UW mają już serdecznie dość tego całego bałaganu. (bis)

Szanujmy naszą przeszłość

Niedawno zamieściliśmy apel Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku o gromadzenie i przekazywanie starych dokumentów, fotografii, map i innych archiwaliów. Z przyjemnością odnotowujemy pierwsze rezultaty.

Kierująca Klubem Oddziału Miejskiego Stowarzyszenia PAX w **Brańsku Anna Dernowska,** razem z **Heleną Kozdrój, Haliną Jastrzębską, Pelagią Konstantynowicz, Zofią Kaleszuk, Janiną Woińską, Haliną Paprocką, Marią Smorczewską, Heleną Kamińską, Tadeuszem Zawadzkim, Romanem Jaworskim, Janem Dernowskim** i **Stanisławem Krystosiakiem** udostępnili Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu kilkadziesiąt fotografii i dokumentów dotyczących Brańska.

Wśród dostarczonych zdjęć najciekawsze są widoki z lat trzydziestych XX w. Interesujące są również fotografie przedstawiające obraz zniszczeń wojennych po bombardowaniu Brańska 7 września 1939 r.

Jeden z mieszkańców Białegostoku udostępnił kilka unikalnych widoków miast z terenu ówczesnego woj. białostockiego z lat trzydziestych i okresu II wojny światowej.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe (Rynek Kościuszki 4, tel. 316-55) nadal liczy na pomoc Czytelników „Gazety".

(h)

Uwaga, kandydaci na studia architektoniczne!

Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Białymstoku organizuje kurs przygotowawczy z rysunku odręcznego, wiadomości o architekturze oraz z matematyki. Na kurs przyjmuje się uczniów ostatnich klas oraz absolwentów LO i techników o profilu budowlanym, którzy zamierzają wybrać zawód architekta. Zajęcia rozpoczną się 25 maja i potrwają do 16 czerwca br.

Zapisy przyjmuje się do 23 maja w Sekretariacie WUR ZSMP w Białymstoku, ul. Warszawska 44, tel. 314-15. Tam również można uzyskać potrzebne informacje. (lk)

ZNALEZIONO

● 16.X.1980 r. przy ul. Chełmskiej w Białymstoku znaleziono kwotę ponad 1000 zł;

3.XI.1980 r. przy ul. W. Wasilewskiej w pobliżu zakładu fryzjerskiego znaleziono kwotę nie przekraczającą 2000 zł;

w okresie 1—12.III.1981 r. znaleziono portfel z kwotą nie przekraczającą 1000 zł;

31.III.1981 r. przy ul. Bema znaleziono złotą obrączkę.

Osoby zainteresowane odzyskaniem utraconych pieniędzy i przedmiotów proszone są o zgłoszenie się do KM MO w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 205, w godzinach 8—13.

● W kinie „Ton" jest do odebrania rower męski, który pozostawiono w poczekalni obok kasy.

Z wędrówek reportera

W olne sobotnie popołudnie. Na ulicach tłumy spacerowiczów. W nielicznych kafejkach tłoczno. W „Hortexie" kolejka przy szatni. Pary przyczaiły się w pobliżu wejścia na salę, by co rychlej dopaść zwolnionego miejsca. Dopiero w „Kasztelance" (alias „Esperanto Kafejo"), znajdujemy dwa wolne stoliki. I chociaż niezbyt tutaj przytulnie, decydujemy się przycupnąć na moment, by coś wypić i przegryźć na słodko. Kelnerka zjawia się prawie natychmiast. Nosi się na zielono i godnie. Sakramentalne „słucham"? — rzuca z wysoka, trochę jakby od niechcenia.

— Chcielibyśmy się czegoś napić...

— A co byście państwo chcieli?

— Co może nam Pani zaproponować?

— Noo, bardzo dużo. Ale co państwo chcą? — przekomarza się kelnerka.

— Coś z win i jakiś dodatek...

— Z win mamy tylko wytrawne. Coś jeszcze?

— Co może nam Pani podać do wina?

— Ale co państwo chcą?

— Najlepiej coś słodkiego — rzucamy niepewnie.

— Deserów nie mamy.

Niestety, nigdzie w zasięgu wzroku nie możemy go znaleźć. Pedzimy do bufetu, by wybrać coś z tej opowiedzianej rozmaitości. Za szybą lodówki stoi kilka butelek kefiru, w głębi puste półki, tylko na jednej z nich dostrzegamy kilka butelek — wino oraz trzy lub cztery napoje do wyboru. Szukamy po ścianach spisu potraw. Na próżno. Wracamy do stolika. Zjawia się kelnerka z winem.

Zmieniamy taktykę i kończymy rozmowę zupełnie inaczej, przyjmując narzucone przez obsługę reguły dialogu, które można by przyrównać do zabawy w „zimno-gorąco". Najlepiej zilustruje to dalszy ciąg przerwanej rozmowy (po powrocie kelnerki):

— Chcielibyśmy jeszcze coś z dodatków i coś gorącego do picia, najlepiej herbatę — próbujemy zasugerować kelnerce.

— Żadnych dań nie ma, Herbaty też nie mamy. Są inne napoje. To co, podać coś z napoi?

— Nie, dziękujemy. Rachunek proszę.

I to jest właśnie KAFEJO ESPERANTO, czyli nauka nowego języka kawiarnianej obsługi. Zasady dialogu są proste. Konsument próbuje po omacku trafić na właściwe danie, a obsługa podprowadza go do celu jednobrzmiącym pytaniem i notuje trafienia.

Wszystko to wydarzyło się naprawdę. Dzień — wolna sobota, miejsce — kawiarnia „Kasztelanka" i tzw. okoliczności towarzyszące, czyli kelnerka biegle władająca kawiarnianym esperanto, są jak najbardziej prawdziwe. (olp)

Kafejo esperanto

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" ręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, kontoPKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013. A-1

Czy gołdapianie mają szanse na mieszkania?

Gdyby prezes Gołdapskiej Spółdzielni Mieszkaniowej potrafił czarować, pierwszym jego dziełem byłoby zapewne „postawienie" co najmniej dziesięciu bloków dla 700 rodzin. Na tyle bowiem mieszkań wpłacono już w Gołdapi pieniądze. Chętnych zaś jest znacznie więcej.

Ale prezes nie jest czarodziejem i może jedynie działać w materialnej rzeczywistości. Dlatego nie jest również optymistą. I trudno mu się dziwić, jako że realia gołdapskiego budownictwa wpędzają raczej w skrajny pesymizm. Łatwiej o mieszkanie spółdzielcze w Warszawie, niż w Gołdapi.

Długi jest okres wyczekiwania na własne „M". Wielu ma za sobą 10 lat kolejki, a takich co czekają po lat sześć, siedem jest prawie 250.

W zasadzie kłopoty zaczęły się w 1975 roku, kiedy mianowano nową stolicę województwa. Większość potencjału budowlanego z terenu skierowano wówczas do nadawania Suwałkom wymiaru miasta. Przed „lennem" nie uchroniły się nawet tak samodzielne ośrodki jak Giżycko i Ełk. Gołdap straciła wtedy dużo, bo generalnego wykonawcę na budownictwo mieszkaniowe.

Nie znaczy to jednak, że zaprzestano budować. Owszem, do 1979 r. wzniesiono sposobem gospodarczym i oddano do użytku cztery bloki (w tym dwa patronackie). Co prawda, z tych dwustu piętnastu mieszkań lwia część przypadła w udziale wykonawcy i administracji, przez co przydziały nie zawsze były zgodne z potrzebami społecznymi.

Od 1979 roku do dziś nie oddano w Gołdapi do użytku żadnego bloku. Rozpoczęto co prawda w 1977 r. budowę domków jednorodzinnych. Wykonawcą jest Usługowa Spółdzielnia „Jedność" w Gołdapi. Koszt domków zakładany pierwotnie na 400 tys. zł, sięga obecnie 1.200 tysięcy za jeden. Dla kogo te domy? Dla robotników? Dla ludzi na etatach za cztery i pół tysiąca miesięcznie?

Inwestorem jest Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa z Suwałk, czyli instytucja, która w zasadzie powinna wiedzieć co robi, ale jak się okazuje nie zawsze wie.

Obym się mylił twierdząc, że ciężko będzie znaleźć amatora, który za kiepski architektonicznie domek i to nie wolno stojący, a w zabudowie schodkowej, wyłoży lekko 1.200 tys. A nie wiadomo czy nie więcej?

Byłem na tej budowie. Widziałem jednego robotnika. Jakość robót jest, delikatnie mówiąc, słaba. Spółdzielnia „Jedność" ma ostatnio dużą ochotę wywinąć się od dalszego wykonawstwa. Prezes, Henryk Jejer intensywnie suszy sobie głowę nad tym problemem. Zastawia się a to brakiem materiałów (co w dzisiejszych czasach nie jest takie trudne), a to tym, że spółdzielnia musi świadczyć usługi dla ludności, a nie budować dla spółdzielni mieszkaniowej. Prezes na pewno jeszcze coś wymyśli, jako że orzeczenie Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Białymstoku nakładające na Spółdzielnię „Jedność" obowiązek sfinalizowania prac do września br., zamiast respektować natychmiast zaskarżył do instancji wyższej, a sam zajął się wynajdywaniem nowych trudności.

I słusznie. Co się będzie podporządkowywał. Swój rozum ma i wie, że przyjdzie niewdzięczna wykończeniówka, przekazywanie, usterki. Lepiej więc mieć kłopot z głowy. Niech się martwi np. PBRol. czy Komunalni.

Oprócz wspomnianych domków buduje się w Gołdapi jeden blok o 44 mieszkaniach. Ma być zasiedlony w połowie roku.

Jakie są prognozy na najbliższy okres w budownictwie mieszkaniowym w Gołdapi, mówi prezes Zarządu SM w Gołdapi — Zygmunt Pietruszewski: „Od stycznia br. ma Gołdap generalnego wykonawcę „mieszkaniówki". Jest nim Ełckie Przedsiębiorstwo Budowlane. Spółdzielnia posiada opracowaną dokumentację na pięć budynków, łącznie na ok. 170 mieszkań.

Na rok 1981 wykonawca ma wprowadzone do planu dwa budynki z częścią usługową, na ok. 50 mieszkań, ale w dokumentacji brak kotłowni. Zakład Obsługi Inwestycyjnej zaproponował jej lokalizację zupełnie bez sensu, w środku miasta, o czym spółdzielnia dowiedziała się przypadkowo, choć lokalizacja tego obiektu powinna być z SM skonsultowana.

Przewiduje się 15-miesięczny cykl budowy tych bloków. Rozpoczęcie większej ilości budów wiąże się z wyburzaniem starych domów.

Na najbliższe pięć lat przewiduje się ogółem oddanie do użytku ok. 220 mieszkań".

Tymczasem rocznie przybywa spółdzielni średnio 150 nowych kandydatów. Łatwo więc obliczyć, że czas oczekiwania na mieszkanie wydłuży się do 15 lat i będzie się dalej wydłużał, dopóki ilość oddawanych rocznie mieszkań nie przewyższy przybywających nowych chętnych.

A czy przewyższy? Na razie nic na to nie wskazuje.

Problemy budownictwa mieszkaniowego były tematem posiedzenia Rady Spółdzielni Mieszkaniowej w Gołdapi 24 kwietnia br., w którym oprócz Zarządu i Rady SM uczestniczyli również prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach — Leokadia Bogdanowicz, wiceprezes Zarządu WSM — Krzysztof Mażul, naczelnik Gołdapi — Grzegorz Białokozowicz, brakowało natomiast dyrektora EPB — czyli przedstawiciela generalnego wykonawcy. Niemniej narada wniosła kilka istotnych elementów do obrazu przyszłości budownictwa w Gołdapi.

Przede wszystkim rozwiązano problem lokalizacji kotłowni zgodnie ze zdrowym rozsądkiem. Poza tym okazało się, że w Gołdapi nie ma praktycznie oczyszczalni ścieków, bo istniejąca jest kilkakrotnie przeciążona, przez to nie spełnia swojej roli. A gdyby nawet i była, to nie ma odpowiednio uzbrojonych terenów pod budownictwo. Nawet wyburzenia nie załatwiają sprawy, ponieważ zbyt mała jest drożność istniejących instalacji. Krótko powiedziawszy, na razie budujmy to co się da, tzn. te dwa bloki, a później zobaczymy.

Główne myśli, jakie nasunęły mi się po naradzie sformułowałbym następująco. Należy opracować i przedstawić społeczeństwu realną koncepcję rozwoju społeczno-gospodarczego miasta i gminy Gołdap, tak, aby było wiadomo, jakie szanse i możliwości mają młodzi ludzie w tym mieście. Jakie mogą wiązać nadzieje z przyszłością, na co liczyć.

J. SIWAK



W starych dekoracjach

Z okazji świąt w różnych punktach miasta ustawia się dekoracje. Na każdej jeśli nie ma czegoś o ojczyźnie, to na pewno jest o Polakach. Święta mijają. Dekoracje przewracają się, a komisje złożone z czynników już myślą, czym by tu obstawić miasto z okazji nowego święta. Tak np. znaleźliśmy się w Łomży przy ul. Zjazd. Jak świadczy treść planszy stoi ona na tym samym miejscu co najmniej „o jedną epokę" w naszym życiu społecznym za długo...

Nie jesteśmy pewni ale prawdopodobnie była to jedyna dekoracja pierwszomajowa w tej części miasta (można było ją tam jeszcze oglądać w ostatnim dniu kwietnia) — komuś pomyliły się pierwsze maje...

(zp)

Fot.: Ryszard Piechociński

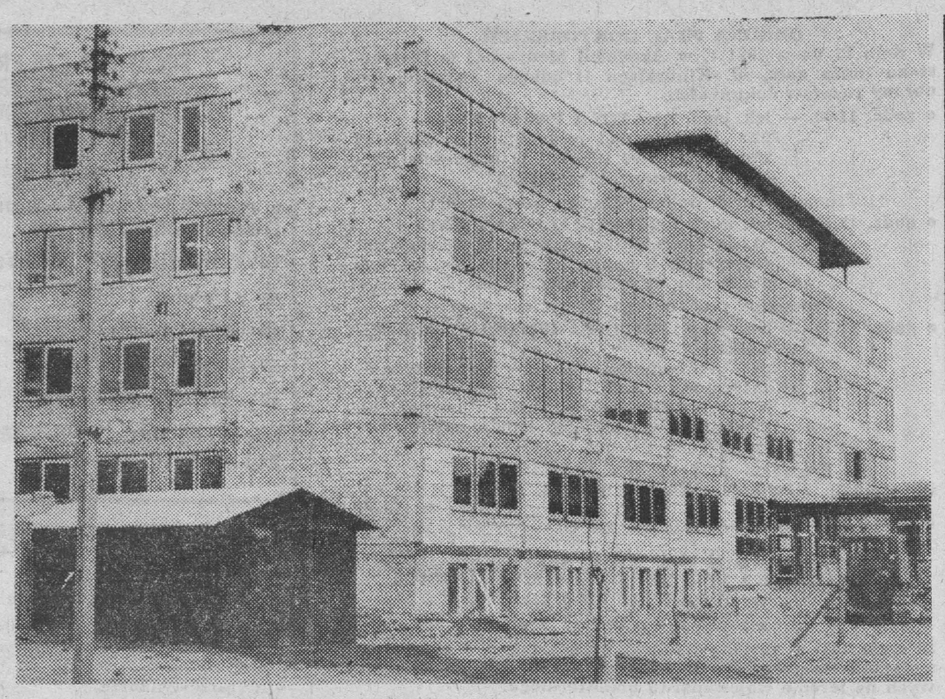
PZU dzieciom

Zakład Ubezpieczeń, podobnie jak w latach ubiegłych, ufundował bezpłatne premiowe polisy ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci ze składką opłaconą za pierwsze trzy miesiące okresu ubezpieczenia dla wszystkich noworodków urodzonych w kwietniu br. Ponadto wśród tych dzieci, w każdym województwie, zostanie wylosowana jedna bezpłatna polisa ubezpieczeniowa na sumę 30 tys. zł.

Rodzice dzieci urodzonych w kwietniu mają więc okazję skorzystać z polis ubezpieczeniowych PZU dla swych pociech. W tym celu należy do 20 maja br. przekazać pisemne zgłoszenie do najbliższego Inspektoratu lub Oddziału PZU podając: imię i nazwisko dziecka z dołączeniem aktu urodzenia, imiona i daty urodzenia rodziców, dokładny adres zamieszkania. (mar)

Komunikat MO

Komisariat MO w Dąbrowie Białostockiej prosi mężczyznę, który w dniu 8 listopada 1980 r. w godz. 21—22 przy ul. Świerczewskiego w Dąbrowie Białostockiej został pobity i obrabowany, w wyniku czego utracił czapkę ze sztruksu koloru brązowego oraz zegarek marki „Zoria" koloru żółtego nr 4553641 — o osobiste zgłoszenie się do Komisariatu MO w Dąbrowie Białostockiej celem złożenia zeznań i rozpoznania odzyskanego zegarka.



Nowy obiekt służby zdrowia

Niedawno powstał w Łomży z inicjatywy oddziału „Solidarności" Społeczny Komitet Adaptacji Budynku KW PZPR dla potrzeb służby zdrowia. Budowano go z przeznaczeniem dla Komitetu Wojewódzkiego Partii.

Po wykonaniu niezbędnych prac znajdą tu pomieszczenia przychodnie specjalistyczne i laboratoria.

Powstały Komitet postawił sobie za zadanie skrócenie przewidzianego planem okresu adaptacji z trzech do dwóch lat. Osiągnięto to zadanie dzięki pomocy społeczeństwa. Wszelkich informacji na temat w jaki sposób można pomoc w skróceniu terminu udziela oddział „Solidarności" w Łomży ul. Armii Czerwonej 22 (dawny budynek UW).

NA ZDJĘCIU: nowy budynek, w którym będzie mieściła się przychodnia. (zp)

Fot: Ryszard Piechociński

Cudów nie ma

Po opublikowaniu przez nas we wtorkowym numerze „GW" materiału pt. „Drzewa umierają na ulicy" zadzwonił do nas pan Andrzej Świerzbin, kierownik Zakładu Usług Komunalnych PGKiM prostując pewne nieścisłości, które znalazły się w tej informacji. Otóż drzewa w Giżycku nie są całkiem suche, natomiast problemem staje się tzw. wycinka sanitarna. Żeby jednak ją przeprowadzić potrzebne są — bagatela — piły motorowe oraz podnośnik. Okazuje się jednak, że zdobycie tych urządzeń graniczy w całym kraju z cudem. Ponieważ cuda nie zdarzają się nam nagminnie, drzewa będą umierały stojąc. Drugim problemem PGKiM, dotyczącym, tym razem, samych Suwałk jest nagminna dewastacja zieleni miejskiej. Stratowane trawniki, kradzież cebulek tulipanów i krokusów, regularnie niszczona suwalska arkadia (przy hotelu „Hańcza") — z jakim oto przeciwnikiem przychodzi walczyć — zresztą bez najmniejszych rezultatów — pracownikom zieleni miejskiej.

(gr)

Dla amatorów czterech kółek

Na bieżący rok Automobilklub Łomżyński przygotował dla amatorów turystyki samochodowej szereg rozrywkowo-turystycznych imprez, które — jak to potwierdzają dotychczasowe doświadczenia — są przyjemną formą wypoczynku. Po Rajdzie Pań Automobilklub zaprasza wszystkich chętnych do udziału w Turystycznych Samochodowych Mistrzostwach Województwa. Pierwszą eliminację AŁ organizuje, wspólnie z Wydziałem Kultury Fizycznej Turystyki i Sportu UW w Łomży, TKKF, UMiG w Kolnie oraz kołem AŁ przy kolneńskich „uchwytach", 24 maja na 90-kilometrowej trasie Kolno — Ptaki — Łyse, Korzeniste — Kozioł. Na zwycięzców czekają nagrody i Puchar Dyrektora WKFTiS Urzędu Wojewódzkiego. Bliższych informacji o rajdzie oraz zgłoszenia przyjmuje Automobilklub Łomżyński (Łomża, ul. Woziwodzka 4, tel. 35-44) w godzinach 7—15 do dnia 22 maja. Zgłoszenia z rejonu Kolna przyjmuje także referat komunikacji UMiG w Kolnie.

Kolejne eliminacje mistrzostw województwa odbędą się w Wysokiem Mazowieckiem — w czerwcu, w Zambrowie — we wrześniu i Grajewie — w październiku.

(jtb)

Strajk kwiatów

Od kilku dni na drzwiach zamkniętych kwiaciarni suwalskich pojawiły się napisy: „z powodu podniesienia podatków kwiaciarnia nieczynna do odwołania". Ów bezprecedensowy stan spowodowało znaczne — bo sięgające 200—300 proc. — podniesienie opodatkowania właścicieli punktów sprzedaży na terenie Suwałk przez Wydział Finansowy Urzędu Miasta. Różnice te — w stosunku do poprzedniej sytuacji — są dosyć znaczne, bowiem płacący do tej pory np. 3 tys. zł miesięcznie musi obecnie płacić 8—9 tys. zł. Od tej decyzji przysługuje prawo odwołania, ale kwiaciarze postanowili zamknąć budki. Z drugiej strony wydaje się, iż decyzja jest nieco przedwczesna i raczej mało uzasadniona. Weźmy chociażby najpopularniejsze goździki. Właściciel kwiaciarni przywozi je z Warszawy na własny koszt (ok. 4 tys. zł) płacąc po 12 zł za sztukę. Sprzedaje zaś po 13 zł. Ile trzeba sprzedać kwiatów, żeby pokryć wydatki. Pytanie drugie: co mieszkańcy Suwałk mają w tej chwili wręczać solenizantom? Z książkami też przecież nie jest najlepiej.

(gr)

Śladem publikacji

Każdy sprząta własne brudy...

W odpowiedzi na informację pt.: „Zielone światło dla bałaganu" otrzymaliśmy z Urzędu Miasta wyjaśnienie, w którym czytamy (cytuję dosłownie): „Złośliwa aluzja dotycząca pilnowania stołków w żadnym stopniu nie dotyczy pracowników Urzędu Miejskiego i pogłoska o redukcji nie spowodowała u naszych pracowników popłochu z tej prostej przyczyny, że do pracy w naszym Urzędzie trzeba ludzi namawiać i gorąco zachęcać, ażeby chcieli podjąć się niewdzięcznej pracy „biurokraty" do tego nisko w stosunku do innych zawodów opłacanych."

W ten sposób wyprowadzono nas z błędu, przez wiele lat bowiem byliśmy przekonani, że biurokrację trzeba redukować. A tu proszę... namawia się i zachęca.

W części merytorycznej, odpowiadając na konkretne zarzuty tyczące bałaganu w tysiącletniej Łomży Urząd Miejski wyjaśnia: „wszystkie remonty bieżące i konserwacyjne łącznie z oczyszczaniem rynien należą do właścicieli obiektów. Zniszczone tynki, pozrywane rury spustowe, zarośnięte rynny są świadectwem ewidentnego niedbalstwa właścicieli obiektów. Jest to również związane z trudnościami w nabyciu materiałów budowlanych. Ale te braki nie mogą usprawiedliwiać np. tego, że właściciele nie oczyszczają zarośniętych rynien i nie łatają dziur w tynku.

Podobne uwagi dotyczą utrzymania czystości na posesjach, chodnikach i jezdni przylegających do posesji, który to obowiązek w myśl ustawy o utrzymaniu czystości w miastach spoczywa na właścicielach posesji (prywatnych i państwowych).

W marcu pracownicy Wydziału Gospodarki Terenowej Urzędu Miejskiego przesłali do większości właścicieli posesji prywatnych i państwowych przy głównych ulicach pisma przypominające o konieczności oczyszczenia ulic i chodników po okresie zimowym z jednoczesną informacją o możliwości zlecenia całorocznego oczyszczania Zakładowi Oczyszczania Miasta.

Żadne działania w zakresie utrzymania czystości i podnoszenia estetyki nie dadzą pozytywnych rezultatów, jeżeli właściciele posesji (tak społeczni jak i prywatni) nie dołożą starań, aby użytkowany obiekt był właściwie użytkowany.

Na zakończenie odpowiedzi w części dotyczącej wykopów przy pawilonach ABC Urząd Miejski prosi, aby za pośrednictwem „Gazety" udzieliła odpowiedzi dyrekcja RSW „Prasa—Książka—Ruch" w Białymstoku, która jest inwestorem remontu tego budynku, który ma być użytkowany m.in. przez oddział „Gazety Współczesnej" i tygodnik „Kontakty". Co niniejszym czynimy. (zp)

Trudny rok

Ocenie wykonania zadań społeczno-gospodarczych w roku ubiegłym, poświęcona była ostatnia sesja Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Wysokiem Mazowieckiem. Obradom przewodniczył przewodniczący Rady Ferdynand Kozera.

Zakłócenia w zaopatrzeniu surowcowo-materiałowym, a także w transporcie wpłynęły na realizację zadań produkcyjnych. Skorygowany plan sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług wykonano w 107,8 proc. Natomiast sprzedaż produkcji eksportowej wykonana została w 107,3 proc. i stanowiła 33,7 proc. ogólnej sprzedaży.

Wzrost wartości produkcji uzyskano przede wszystkim poprzez zwiększoną wydajność pracy. Wyróżniły się tu szczególnie załogi: Zakładu Przetwórstwa Mięsnego i Zakładu Mleczarskiego.

W rolnictwie, które stanowi główną gałąź gospodarki regionu, podstawowe zadania nie zostały wykonane. Plony z ha czterech zbóż wyniosły 18,9 kwintali, a ziemniaków były 2-krotnie niższe niż w rekordowym 1979 roku. Zbiory innych płodów rolnych również były znacznie niższe od przewidywanych.

Niedostatek własnych pasz i niepełne zaopatrzenie rolników w mieszanki treściwe były przyczyną zmniejszenia hodowli. Ubiegłoroczny spis lipcowy wykazał spadek pogłowia bydła o 4 proc. i owiec o 3,7 proc. W trzodzie chlewnej nastąpił lekki wzrost o 2,2 proc. Niestety, spis styczniowy 1981 r. wykazał spadek trzody chlewnej o 616 sztuk w stosunku do spisu lipcowego. Nie zostały wykonane plany skupu żywca wołowego i wieprzowego oraz zbóż.

Obroty w handlu detalicznym zostały wykonane w 102,1 proc. Zadań w tym zakresie nie wykonała Gminna Spółdzielnia „SCh". Przyczyną niewykonania zadań były braki artykułów przemysłowych i spożywczych, materiałów budowlanych, nawozów i węgla.

Mieszkańcy miasta i gmin wykonali w ubr. prace społeczne wartości 5 mln 800 tys. zł. Wyremontowano min. 7,4 km dróg, zasadzono 7.500 sztuk drzew i 2 tys. krzewów. Wybudowano także 721 mb linii wodociągowej oraz remizę OSP w Jabłonce Kościelnej.

(lat)

W sprawie reglamentacji

Obowiązujący obecnie system reglamentowanej sprzedaży mięsa i jego przetworów oraz innych artykułów żywnościowych nadal budzi wiele zastrzeżeń. Uwagi krytyczne dotyczą w głównej mierze nadmiernej ilości różnego rodzaju operacji rejestracyjnych, rozrachunkowych, ewidencyjnych itp.

Wychodząc naprzeciw postulatom społeczeństwa wojewoda suwalski zniósł z dniem 1 maja br. obowiązek rejestracji kart zaopatrzenia. Ustalono, że kartę zaopatrzenia można realizować w placówkach handlowych w miejscu pracy, ewentualnie zamieszkania posiadacza karty.

W miejscowościach wiejskich (rolnikom) kartę realizuje się w sklepie najbliższym na terenie gminy.

Słuszne intencje decyzji wojewody zostały przez część mieszkańców województwa suwalskiego zrozumiane opacznie. Odstąpienie od obowiązku rejestracji przyjęto jako upoważnienie posiadaczy kart do ich realizacji na terenie całego województwa.

Efektem tego, jest notowane od początku maja zjawisko dokonywania zakupów artykułów reglamentowanych przez ludność wiejską w większości w handlu miejskim.

W sklepach miejskich kolejki wydłużyły się znacznie. Zwiększeniu uległ czas poświęcony na zakupy. Notuje się nieuzasadnione braki w handlu miejskim reglamentowanych artykułów żywnościowych. Dlatego przypominamy ponownie, że karty mogą być realizowane tylko i wyłącznie w miejscu pracy lub zamieszkania. Na terenach wiejskich zakupów można dokonywać w sieci handlowej na terenie jednostki administracyjnej, a więc miasto-gminy lub gminy.

Ścisłe przestrzeganie powyższego pozwoli na poprawę pracy handlu, skrócenie kolejek, zmniejszenie stopnia uciążliwości dokonywania zakupów.

Dyrektor Wydziału Handlu i Usług UW w Suwałkach
Zdzisław Makarewicz

Chłopu nic do tego...?

Nie ulega wątpliwości, że w polskiej odnowie nie chodzi jedynie o łajanie władzy za nieprawość i winy wobec kraju, bo władza zniesie to spokojnie, niekiedy nie zarumieniwszy się nawet. Nie chodzi tylko o usunięcie błędów i niedociągnięć w zakładach, instytucjach, biurach, bo za kilka lat powstaną te same błędy i nadal będą zatruwać obywatelowi życie.

Gdyby tylko o to chodziło, cała odnowa byłaby białkowaniem zagrzybionych ścian. Byłaby jeszcze jednym dowodem, że Polak zdolny jest do najwspanialszych czynów, tylko nigdy nie osiąga z tego żadnych korzyści.

Potrzebne są głębokie reformy w najrozmaitszych dziedzinach życia, tak głębokie, że rozbijające doszczętnie niektóre dotychczasowe konstrukcje.

Czy między podejmującymi to dzieło chce znaleźć się także chłop?

Mówi przewodniczący Gminnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych w Bakałarzewie, **Stanisław Wierzbiński:**

— Jestem przekonany, że żadne związki — ani „Solidarność Wiejska", ani kółka — nie są nam potrzebne. Chłop powinien mieć to wszystko, o co my teraz walczymy i zajmować się gospodarowaniem, a nie rządzeniem. Powinniśmy mieć do swojej dyspozycji służbę rolną, która radzi i pomaga rolnikowi zamiast pisać sprawozdania, powinniśmy mieć nawozy, maszyny i możność sprzedania naszych produktów po opłacalnych cenach. To wszystko. Co z tego, że chłop ma niby w gminie coś do powiedzenia, ale łamie żebra w kolejce za nawozami? Pewnie, że jak się w kraju trzydzieści parę lat rządzi na wariata, to i „Solidarność" musi powstać. Tylko czy rolnikowi o wpływ na władze chodzi? Jak dadzą nam warunki, to mogą sobie rządzić bez nas.

(jb)

Funkcjonariusze MO — honorowymi krwiodawcami

Honorowe oddawanie krwi zasługuje na najwyższe wyróżnienie. Ludzie, którzy w ten sposób pomagają innym godni są szacunku. Dlatego też z dużą przyjemnością możemy poinformować, iż w ostatnim czasie osiemnastu funkcjonariuszy z Wydziału Ruchu Drogowego KW MO w Suwałkach ponownie oddało honorowo krew. Taki jednorazowy gest to ponad 5,4 litra tego życiodajnego płynu.

Motywacja ich jest bardzo prosta i jednoznaczna: oddawaną przez nas krew przeznaczamy na pomoc dla ofiar wypadków drogowych.

Lista funkcjonariuszy oddających honorowo krew jest długa, ale chcielibyśmy wymienić nazwiska tych, którzy oddali jej najwięcej. Są to: Kazimierz Adamiec (11,1 litra krwi), Jan Barszczewski (6,9 l), Ryszard Poboży (5,8 l), Mieczysław Cylwa (4,3 l), Ryszard Brzozowski (3,8 l), Zygmunt Dębowczyk (3,8 l).

Oddawanie krwi odbywa się co pewien czas. Przed kwietniowym oddawaniem krwi, funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego, honorowo przekazali swoją krew w grudniu ubiegłego roku — 7,8 litra. (jag)



Dokładnie nikt z mieszkańców Podgórza (woj. łomżyńskie) nie pamięta od kiedy leży ta cegła. Wkomponowała się w pejzaż, ludzie przyzwyczaili się do jej widoku, a poza tym nikomu nie przeszkadza. Leży przy drodze z Podgórza do Pniewa, w pobliżu Zakładu Usług Mechanizacyjnych. Może się komuś przyda?

Fot. Zbigniew Wiśniewski

Zamknięcie na niby

W przesyłanych do nas meldunkach milicyjnych coraz częściej czytamy o kradzieżach i włamaniach. Przestępstwa te (zresztą nie tylko te) charakteryzują się tendencją wzrostową.

Czytając meldunki nie sposób nie dostrzec jeszcze jednej prawidłowości: otóż obiekty padające ofiarami włamań są przeważnie źle zabezpieczone, nie chronione, stwarzają wręcz doskonałe okazje dla złodziei.

Oto przykład z ostatnich dni. 5 maja włamano się do magazynu Przedsiębiorstwa Budownictwa „Fadom" w Łomży. Skradziono trzy silniki elektryczne na ogólną sumę 8.400 złotych.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze MO stwierdzili, że magazyn w ogóle nie był zamykany. Wprawdzie na drzwiach wisiała kłódka, ale spełniała ona tylko funkcję atrapy. Znajdującego się w magazynie sprzętu „pilnował" tylko skobel.

Podobno obiekt „Fadomu" jest nadzorowany przez całą dobę przez dozorców... Zdaje się jednak, że są oni również tylko „atrapami", jak kłódka.

(ebe)

Żołnierski szlak do zwycięstwa

Z okazji 36 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami zwróciliśmy się o wspomnienia z tamtych lat do majora rezerwy — **Józefa Pietrewicza** uczestnika walk na szlaku do Berlina. Nasz rozmówca jest aktywnym członkiem Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD i LOK w Suwałkach. Został odznaczony Krzyżem Grunwaldu, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Czerwonej Gwiazdy, Krzyżem Walecznych, oraz wieloma pamiątkowymi medalami polskimi i radzieckimi. Dzień 9 maja 1945 roku zastał mnie z pododdziałem w lesie nad Łabą, mówi — **J. Pietrewicz.** Była cisza. Odpoczywaliśmy po forsownym marszu. Nagle usłyszeliśmy gęstą palbę z różnych rodzajów broni. To nas zaskoczyło. Sądziliśmy, że w pobliżu przebijają się niemieckie niedobitki. Byliśmy natychmiast gotowi do spotkania z wrogiem. Po pewnym czasie dowiedzieliśmy się od towarzyszy radzieckich, że Niemcy hitlerowskie oficjalnie skapitulowały. Strzały to na wiwat zwycięstwa. Radość była wielka. Każdy się cieszył na swój sposób. — Moje wojowanie zaczęło się kiedy armia hitlerowska w 1941 roku napadła na Związek Radziecki. Mając wówczas 20 lat zostałem powołany do wojska i w szeregach 333 pułku piechoty Armii Radzieckiej brałem udział w walkach obronnych. Pierwszy poważny „chrzest bojowy" przeszedłem w obronie Odessy, później udział w walkach na przesmyku między Morzem Czarnym a Azowskim pod Pierekopem, następnie w Sewastopolu, gdzie zostałem ranny i ewakuowany na dalekie zaplecze do szpitala. Po wyleczeniu rany otrzymałem przydział do nowej jednostki która została skierowana w rejon Stalingradu. Były tu zacięte walki. Większość żołnierzy z mojej formacji zginęła. Ja miałem tam dużo szczęścia. Przed samą zwycięską ofensywą pod Stalingradem zostałem kontuzjowany i znów szpital. Dalsze losy, to w 1943 roku na własną prośbę zostałem przeniesiony do Odrodzonego Wojska Polskiego. Otrzymałem przydział do 2 Dywizji Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, z którą przeszedłem szlak walk od Budgu do Łaby. Żywo stoją mi w pamięci zacięte walki o Przyczółek Warecko-Magnuszewski. Tkwią głęboko wspomnienia z walki i wkroczenia do zdobytych ruin Warszawy. Żałosny widok stolicy łzy wyciskał z oczu żołnierzy. Spotkaliśmy ludzi wygłodzonych i obdartych. Dzieliliśmy się z nimi naszą strawą i chlebem. Nikt z nas nawet nie przypuszczał wówczas, że tak szybko odbudujemy naszą wiekową stolicę.

Wielu moich najlepszych towarzyszy broni poległo w zaciętych walkach o Kołobrzeg i w czasie forsowania Odry.

Największą moją moralną satysfakcją było wkroczenie po zajadłych walkach do zdobytego Berlina i widok na gruzach gniazda hitlerowskiego naszej biało-czerwonej flagi.

Notował (b-icz)

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji, Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Dział reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Redakcja nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Sadowa 10, tel 58-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O Białystok 5018-4066. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41 wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, ul. Sadowa 10, tel. 57-11, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny; do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów, w urzędach pocztowych. Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137-8468. Nr indeksu 35013. A-3